

DZISIAJ: Jutro Złotowa zaczęło się wczoraj • Za co kochać horoskopy? • Przed startem „Sojuz” – „Apollo”

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 154 (9738) Poznań, piątek/sobota/niedziela 11/12/13 lipca 1975 Wyl. A • Cena 1 zł

Depesza z Polski

54 rocznica zwycięstwa rewolucji ludowej w Mongolii

Z okazji przypadającej 11 bm. 54 rocznicy zwycięstwa rewolucji ludowej w Mongolii, Edward Gierka, Henryk Jablonski i Piotr Jaroszewicz wystosowali do I sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL Jumdżagijna Cedenbala i przewodniczącego Rady Ministrów MRL — Żambyna Batmuncha depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego oraz własnym, pragnieniem przekazać Wam, a za waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Churału Ludowego i Radzie Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej oraz wszystkim ludziorom pracy bratniej, socjalistycznej Mongolii, serdeczne gratulacje i życzenia. (PAP)

Między małymi a dużymi żniwami

Nadeszła kolej na żyto

Przy sprzyjającej pogodzie trwają od kilkunastu dni prace polowe. Szybko dojrzewają łany żyta, którego sprzęt w całej wielkopolskiej gospodarce przewidywane jest w pełni rozpoczęcia w przyszłym tygodniu. Natomiast na słabszych glebach w województwach konińskim i leszczyńskim koszenie żyta już się w minioną środę rozpoczęło.

Gdy pisaliśmy te słowa, w Poznaniu padał deszcz. Ewentualna zmiana pogody nie niepokoi jednak rolników. Przeciwnie: czekała na obfity opad — byle nie długotrwały — po nieważ utrzymująca się od dawna susza niekorzystnie wpłynęła na platanie ziemniaków i odrost traw, a także sprzyja rozmnażaniu się szkodników roślin.

Państwowe gospodarstwa rolne w województwach kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim zakończy-

Z Konińskiego

Zakłady Mleczarskie w Kole w przededniu otwarcia

Już drugi dzień trwają końcowe próby urządzeń nowych Zakładów Mleczarskich w Kole. Zostały one zbudowane w ciągu 15 miesięcy przez załogę Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 i wyposażone w najnowsze, włoskie maszyny.

Jak informuje inwestor — Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu — nowe zakłady będą w stanie przerobić na proszek 400 000 litrów mleka na dobę. Głównym produktem nowych zakładów będzie znakomity środek mlekozastępczy dla hodowli młodych zwierząt w rolnictwie o nazwie „Mlekonix”.

Jeśli próby zakończą się pomyślnie, a włoscy monterzy są nastroszeni optymistycznie, to Polska inwestycja winna ruszyć w najbliższy poniedziałek, trzy miesiące wcześniej, niż to pierwotnie planowano. (och)

Spotkanie E. Gierka z dziennikarzami

Utrzymać dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy kraju

W piątek — 10 bm. — odbyło się kolejne okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka z dziennikarzami prasy, radia i telewizji. Spotkanie prowadził sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz.

W informacji, przedstawionej przez Edwarda Gierka, jak i w odpowiedziach na wiele zgłoszonych pytań, dominowała problematyka gospodar-

Prof. S. Lorentz u P. Jaroszewicza

10 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz w obecności wicepremiera Józefa Teichmy, przyjął prof. dr Stanisława Lorentza — dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, w związku z 40 rocznicą objęcia przez niego tego stanowiska.

Prezes Rady Ministrów złożył z tej okazji Jubilatowi wyrazy szacunku i uznania za wybitne zasługi w dziedzinie muzealnictwa i ochrony zabytków w Polsce. (PAP)

cza związana z zaakceptowanym już przez Biuro Polityczne KC PZPR projektem założeń następnego planu pięcioletniego na lata 1976—1980. Za punkt wyjścia przy opracowaniu tego projektu — jak podkreślił Edward Gierka — przyjęto strategię VI Zjazdu partii, pragnienie jej twórczego kontynuowania. Wyrażać się to będzie w utrzymaniu dynamicznego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, służącego systematycznej poprawie życia społeczeństwa i każdego człowieka pracy oraz umacnianiu socjalistycznych więzi społecznych.

Następować będzie w dalszym ciągu wzrost dochodów ludności, zwiększanie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego, polepszanie zaopatrzenia w artykuły żywnościowe i przemysłowe.

Projekt planu na lata 1976—80 charakteryzuje się więc szybką rozbudową potencjału wytwórczego, poważnym wzrostem dochodu narodowego wytworzonego, a także produkcji przemysłowej i rolniczej, konsekwentnym unowocześnianiem i strukturalnym przekształcaniem całej gospodarki narodowej. Równocześnie rosnąć będą płace realne ludzi pracy. Wzrosną znacznie świadczenia społeczne państwa.

Całe dziesięciolecie 1971—1980 traktujemy jako jeden kompleksowy etap rozwojowy kraju. Dzięki powiększeniu nakładów inwestycyjnych podwoimy w tym okresie nasz majątek trwały w gospodarce. Jednocześnie będziemy realizować ambitny, na-

miarę możliwości, program budownictwa mieszkaniowego. I sekretarz KC PZPR oświadczył: Dokończenie na str. 2



...najlepiej do wody. Toteż bałony, stawki, pływalnie dosłownie pękają „w szwach”. Tak też jest na poznańskiej pływalni przy ul. Chwiałkowskiego, widocznej na powyższym zdjęciu. Fot. — K. Przychodźki

Przed lotem „Sojuz” — „Apollo”

Rozpoczęło pracę moskiewskie centrum prasowe

Konferencja, którą prowadził Wsiewołod Sofiński, rozpoczęła w piątek prace moskiewskie centrum prasowe radziecko-amerykańskiego lotu kosmicznego „Sojuz — Apollo”. Akredytowano w nim ponad 700 dziennikarzy, w tym przeszło 400 zagranicznych, ze wszystkich kontynentów.

Kierujący pracą ośrodka W. Sofiński poinformował o trybie jego działalności. Przypom-

nił, że to zadanie szczególnej wagi, zwłaszcza wobec upalnej pogody, która Omawiając te sprawy podkreślono konieczność operatywnego i elastycznego działania ze strony wojewodów i służb rolnych w celu zapewnienia pełnego i sprawnego sprzętu zbóż oraz organizowania wszelkiej niezbędnej pomocy rolnikom przez wszystkie resorty i jednostki organizacyjne współdziałające z rolnictwem. Jest to zadanie szczególnej wagi, zwłaszcza wobec upalnej pogody, która

Dokończenie na str. 2

A. Gromyko i H. Kissinger spotkają się w Genewie

Do Genewy przybył w czwartek radziecki minister spraw zagranicznych A. Gromyko, który spotka się tu z amerykańskim sekretarzem stanu H. Kissingerem. Po przybyciu do Genewy, A. Gromyko oświadczył przedstawicielom prasy, że przybył w celu spotkania się z sekretarzem stanu USA, H. Kissingerem. Omówimy różnice, m. in. stosunki amerykańsko-radzieckie, aktualne zagadnienia międzynarodowe, w tym również europejskie, problemy, w których rozwiązanie ZSRR i USA wraz z innymi krajami mogą i powinny wnieść konstruktywny wkład — powiedział A. Gromyko.

Do Genewy przybył też z Paryża sekretarz stanu USA, Henry Kissinger. (PAP)

od GROSU tygodnia

Lipcowe obrady KSR

W minionym tygodniu zakończyły się konferencje samorządów robotniczych, odbywane we wszystkich większych przedsiębiorstwach działających w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Przedstawicielstwa załóg wysłuchiwały na nich sprawozdań dyrekcji z wykonania planów w I półroczu, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji towarów na rynek i na eksport. Analizowały też kształtowanie się głównych relacji ekonomicznych w zakładach oraz sugerowały dyrekcjom, jakimi środkami mogą one zapewnić wysoką dynamikę i rytmiczność wytwarzania w okresie „szczytu” urlopowego i całego II półroczu. Tu i ówdzie samorządy analizowały też wyniki przeglądu konstrukcji i technologii, wprowadzały poprawki do zakładowych regulaminów premiowania oraz załatwiała szereg innych spraw, wymagających ich akceptacji.

Przebieg konferencji nasuwa szereg refleksji. Plany produkcyjne I półroczu zostały na ogół wykonane a w wielu przedsiębiorstwach przekroczone, lecz stopień awansowania planu rocznego jest w nich różny. W jednych przekracza 50 procent, a w innych nie. mimo wykorzystania połowy rocznego czasu pracy. Skąd te różnice? Otóż niektóre zakłady, chcąc zapewnić sobie przynajmniej w pierwszej połowie roku spokój, premie i uznanie kierownictwa, ustalają plany miesięczne na niższym poziomie niżeli wynikałoby z arytmetycznego

podziału rocznego planu produkcji, zatrudnienia, płac i kalendarzowego czasu pracy. Najbardziej widacznym jest to na styku lat, kiedy to zadania styczniowe bywają często niższe od grudniowych, mimo podobnej liczby dni roboczych.

Te niedobre praktyki zostałyby od razu ujawnione, gdyby oficjalne sprawozdanie z wykonania planu w I półroczu. Było ono zbudowane w sposób przejrzysty, zawierało wszystkie elementy niezbędne do wyrobienia sobie zdania o sytuacji ekonomicznej zakładów. Mówiło o przyczynach niewykonania planu asortymentowego przez 2 wydziały, o zdarzających się jeszcze reklamacjach jakościowych i o zamierzonych przedsięwzięciach. Słuchając tego sprawozdania czuło się, że dyrekcja traktuje samorząd z należytą powagą i że oczekuje od niego rad i pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanych spraw.

Podobnie zbudowane były sprawozdania dyrekcji poznańskiej „Modeny”, słupskiej „Mostostalu”, ostrowskiego ZAP-u, Pileckiej Fabryki Żarówek, leszczyńskiego „Metalplastu” i wielu innych przedsiębiorstw. Tam też toczyła się rzeczwiasta dyskusja. Z ciekawych wystąpień przedstawicieli samorządów, warto odnotować głos ze słupskiego „Mostostalu”, postulujący zastąpienie dotychczas stosowanej u nich metody planowania i rozliczania produkcji w tonażu i wartości inną metodą, bardziej preferującą wydajność pracy, „odchudzanie” konstrukcji oraz zachęcającą do wykorzystywania wszelkich innowacji techniczno-organizacyjnych, zwiększających produkcję, wydajność pracy i obniżających koszty.

Liczba przedsiębiorstw, które nie potrafiły utrzymać się w granicach gospodarczych, jest wciąż duża. Ustalenie więc zaleceń co do sposobu wypełnienia wszystkich zadań w najbliższych miesiącach, ma decydujące znaczenie.

Letnia sesja KSR niewątpliwie pomoże w pomyślnym zakończeniu 5-lecia, w przewidywanym planistycznym budulcu dla VII Zjazdu PZPR.

Z dużą przyjemnością słuchało się na przykład składanego przed samorządem

sprawozdania dyrekcji Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, z wykonania planu w I półroczu. Było ono zbudowane w sposób przejrzysty, zawierało wszystkie elementy niezbędne do wyrobienia sobie zdania o sytuacji ekonomicznej zakładów. Mówiło o przyczynach niewykonania planu asortymentowego przez 2 wydziały, o zdarzających się jeszcze reklamacjach jakościowych i o zamierzonych przedsięwzięciach. Słuchając tego sprawozdania czuło się, że dyrekcja traktuje samorząd z należytą powagą i że oczekuje od niego rad i pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanych spraw.

Podobnie zbudowane były sprawozdania dyrekcji poznańskiej „Modeny”, słupskiej „Mostostalu”, ostrowskiego ZAP-u, Pileckiej Fabryki Żarówek, leszczyńskiego „Metalplastu” i wielu innych przedsiębiorstw. Tam też toczyła się rzeczwiasta dyskusja. Z ciekawych wystąpień przedstawicieli samorządów, warto odnotować głos ze słupskiego „Mostostalu”, postulujący zastąpienie dotychczas stosowanej u nich metody planowania i rozliczania produkcji w tonażu i wartości inną metodą, bardziej preferującą wydajność pracy, „odchudzanie” konstrukcji oraz zachęcającą do wykorzystywania wszelkich innowacji techniczno-organizacyjnych, zwiększających produkcję, wydajność pracy i obniżających koszty.

Liczba przedsiębiorstw, które nie potrafiły utrzymać się w granicach gospodarczych, jest wciąż duża. Ustalenie więc zaleceń co do sposobu wypełnienia wszystkich zadań w najbliższych miesiącach, ma decydujące znaczenie.

Letnia sesja KSR niewątpliwie pomoże w pomyślnym zakończeniu 5-lecia, w przewidywanym planistycznym budulcu dla VII Zjazdu PZPR.

PIOTR CHOJNACKI

Konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Talyzin, odwiedził w czwartek województwo leszczyńskie. Podejmowany był tutaj przez władze partyjne i administracyjne, z I sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Kuleszą i wojewodą leszczyńskim — Eugeniuszem Pacią.

W Kościanie konsul radziecki spotkał się z załogami kooperujących z ZSRR przedsiębiorstw: w Zakładach Urządzeń Chemicznych „Metalchem” i w Przedsiębiorstwie Mechanizacji Produkcji Związanej z Przemysłu Rolnego „Mezprozet”. „Metalchem” produkuje aktualnie na zlecenie radzieckich odbiorców aparaturę chemiczną i urządzenia dla fabryk kwasu siarkowego. (jz)

ZAKOŃCZENIE OBOZU SZKOLNEGO TPP-R

W czwartek w Mosinie odbyło się oficjalne zakończenie 18-dniowego obozu wycieczkowo-szkoleniowego szkolnych kół TPPR-u. W ognisku kończącym obóz wzięli udział przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich.

Impreza przygotowana niezwykle starannie przez zgrupowaną tu młodzież polską i radziecką stała się manifestacją przyjaźni. Dzisiaj komsomoły wracają z powrotem do kraju, po drodze zwiedzając Warszawę. (jk)

SPOTKANIE ZE ZBoWiD-owcami

W czwartek, prezydent Poznania — Władysław Słoboda spotkał się z kierownictwem Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Prezydent poinformował zebranych o bieżących sprawach miasta a prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD, Marian Jakubowicz o najważniejszych zadaniach tej organizacji. Ustalono formy dalszego współdziałania.

Jak nas poinformował Zarząd Okręgu, w sobotę 13 lipca o godz. 19 odbędzie się w Pałacu Kultury plenum ZO. Poświęcone ono będzie sprawom związanym z nowym podziałem administracyjnym. (jk)

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

przyspiesza dojrzewanie zbóż. Wskutek tego może nastąpić w wielu regionach kraju spóźnienie prac żniwnych.

Podjęto w tej sprawie niezbędne decyzje. Zobowiązano ministrów rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu oraz administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska do operatywnego przekazania i omówienia z wojewodami przyjętych przez Prezydium Rządu postanowień i wynikających z nich zadań, które mają na celu pełną mobilizację wszystkich sił i środków w okresie trwania żniw. Sprawą dużej wagi jest maksymalne wykorzystanie maszyn żniwnych, a szczególnie kombajnów, co — jak wykazała praktyka — zależy w znacznej mierze od sprawnej pracy transportu przewożącego zboże, a także od rytmicznej i ciągłej pracy elewatorów i punktów odbioru zbóż.

Zobowiązano:

• ministrów przemysłu chemicznego i komunikacji do niezwłocznego powiększenia dostaw paliw i stworzenia odpowiednich rezerw paliwa w punktach dystrybucyjnych;

• ministrów przemysłu maszynowego i przemysłu ciężkiego do zwiększenia dostaw części zamiennych w stopniu umożliwiających sprawne przeprowadzenie bieżących napraw sprzętu żniwnego;

• ministra przemysłu spożywczego i skupu, a także prezesa zarządu CRS „Samopomoc Chłopska” do zapewnienia wielozmianowej, a w miarę potrzeby ciągłej pracy elewatorów, a także punktów skupu i odbioru zbóż;

• wojewodów i naczelników

Zachmurzenie małe, tylko na zachodzie okresami duże i miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 28 do 32 stopni, jedynie nad morzem około 22 stopni. Wiatry słabe i umiarkowanie zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 11/12/13 VII 1975

Utrzymać dynamiczny rozwój społeczno-gospodarczy kraju

Dokończenie ze str. 1

czyli, że plan nadchodzącego pięcioletnia jest planem otwartym, gwarantującym również elastyczne i celowe sterowanie procesami rozwojowymi. Liczy my — powiedział Edward Gierek — na aktywność i inicjatywę społeczną, na pełne zaangażowanie ludzi pracy w realizację tych trudnych i ambitnych zadań. Wierzymy, że miliardy włożone w ostatnich latach w rozbudowę i modernizację przemysłu, budownictwa i innych działań będą wysoko procentować w postaci nowej, atrakcyjnej, lepszej i wykonywanej niższymi kosztami produkcji. Chodzi zatem — stwierdził I sekretarz KC — o wzrost efektywności gospodarowania w najszerszym pojęciu tego słowa. Jeżeli to osiągniemy, jeżeli uruchomimy rezerwy, to stworzymy możliwości, by na drugiej Krajowej Konferencji PZPR, którą zwołamy w połowie przyszłej pięcioletki, można było znów zaproponować korektę zadań w górę.

Wskazując na najważniejsze problemy nadchodzących lat E. Gierek na pierwszym miejscu postawił potrzebę szybkiego podnoszenia wydajności pracy i jej udziału w przyroście produkcji. Jest to niezbędne m.in. w obliczu rysującego się deficytu kadr, których umiejętności, kwalifikacje i wiedza muszą być znacznie lepiej wykorzystywane niż dotychczas. Konieczna jest także odczuwalna poprawa organizacji pracy. Przemysł nasz musi uwie-

do bardzo istotnych zadań należy też szybszy wzrost opła calnego eksportu, w tym z przemysłu surowcowych, przemysłu maszynowego i ciężkiego i innych branż pro-eksportowych.

Start do następnego pięcioletnia będzie — jak oświadczył Edward Gierek — pomyślny. Przemawiają za tym dobre na ogół wyniki I półrocza br. Wszystkie resorty, z wyjątkiem kolei, która — jak wiadomo — przeżywa poważne trudności, wykonały bądź przekroczyły zadania pierwszych 6 miesięcy br. i mimo że odczuwamy jeszcze tu i ówdzie kłopoty zaopatrzeniowe, że zbyt długi jest czas czekania na nowe mieszkanie, że nie zawsze jakość na szachach towarów jest dostateczna — są wszelkie przesłanki dalszej poprawy sytuacji gospodarczej i poziomu życia Polaków. Następne pięcioletcie będzie kolejnym, ważnym etapem tego procesu.

Wiele uwagi poświęcił Edward Gierek sprawie właściwego stosunku ludzi do powierzonych im zadań, obowiązku wierności, solidności i rzetelności — cech, które decydują o jakości pracy przyczyniają się — w ostatecznym rachunku do zasobności i pomyślności kraju.

Liczne — niestety ciągle jeszcze — przykłady nieuczciwej absencji, marnotrawstwa, braku dyscypliny pracy wskazują, iż kwestiom tym należy poświęcić znacznie więcej uwagi.

Wszystko bowiem — poczynając od naszych programów, a kończąc na funkcjonowaniu administracji państwowej w jej nowym zreformowanym kształcie — zależy ostatecznie od ludzi.

Odpowiadając na jedno z pytań dotyczących kończącej się obecnie kampanii wymiany legitymacji partyjnych, I sekretarz KC PZPR stwierdził, iż przyczyniła się ona do dalszej aktywizacji partii i poprawy stylu jej pracy.

Wiele uwagi poświęcił Edward Gierek sprawom dalszego zacieśnienia naszej współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami wspólnoty socjalistycznej, której Polska jest ważnym ogniwem. Współpraca ta wchodzi obecnie na nowy wyższy etap. Polska zainteresowana jest m.in. realizacją szeregu ważnych z punktu widzenia naszej gospodarki inwestycji w Związku Radzieckim. Np. aktywnie współdziałamy, wraz z innymi krajami socjalistycznymi, w budowie wielkiego rurociągu gaz ziemny, który pozwoli na dalszy wzrost produkcji nawozów azotowych w Polsce. Podejmujemy również prace przy wspólnej inwestycji krajów

socjalistycznych — wielkim kombinacie celulozowo-papierniczym. Uruchomienie tej inwestycji pozwoli na złagodzenie istniejącego deficytu papieru.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek złożył obecnym — za ich pośrednictwem — wszystkim pracownikom środków masowej informacji — życzenia dobrych wakacji. Tym zaś, którzy w miesiącach letnich pozostają w pracy, życzył wielu celnych publikacji, które przyczynią się do utrzymania wysokiej aktywności w ostatnich miesiącach bieżącego planu 5-letniego i do jak najlepszego przygotowania zbliżającego się VII Zjazdu partii.

Przed lotem „Sojuz” - „Apollo”

Dokończenie ze str. 1

dziecko-amerykańskiego eksperymentu. Powiedział, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone przywiązują wielką wagę do wspólnego lotu „Sojuz”-„Apollo”. Nie jest on spektaklem kosmicznym, lecz ważnym doświadczeniem naukowym i przykładem międzynarodowej współpracy w realizacji najbar-

dzień skomplikowanych przedsięwzięć, jakimi są badania przestrzeni kosmicznej.

Zanim nastąpi start, który odbędzie się 15 lipca o godz. 13.20 czasu warszawskiego, akredytowani w moskiewskim centrum prasowym dziennikarze będą otrzymywali wyczerpujące informacje o przebiegu ostatecznych przygotowań.

Podczas trwania eksperymentu przez dwa kanały telewizji będzie do centrum prasowego przekazywany na bieżąco komentarz techniczny z Ośrodka Kierowania Lotem i ośrodek ten dwa razy dziennie będzie informował o przebiegu eksperymentu.

18 lipca odbędzie się „kosmiczna” konferencja prasowa z oboma załogami. (PAP)

IX Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Moskwie

Przed gmachem, w którym mieści się wielka sala kinowa i koncertowa „Rossija”, w pobliżu Kremla, powiewa biało-błękitna flaga z emblematem moskiewskiego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego. W ciągu dwóch tygodni mieszkańcy stolicy ZSRR i goście z całego świata będą tu oglądać filmy fabularne, prezentowane w głównym konkursie festiwalowym. Otwarcie wielkiej imprezy, której hasło brzmi: „O humanizm sztuki filmowej, o pokój i przyjaźń między narodami”, nastąpiło 10 bm. w godzinach wieczornych.

Przyjazd do Moskwy zapowiedział ponad tysiąc twórców i artystów, przedstawicieli kierownictwa kinematografii oraz dystrybutorów filmowych z wielu krajów. Są wśród nich Gino Lollobrigida, Michelangelo Antonioni, Akira Kurosawa. Polski film reprezentować będą Andrzej Wajda, którego „Ziemia obiecana” ubiega się będzie w konkursie o nagrodę festiwalową, a ponadto: Krzysztof Zanussi, Jerzy Hoffman, Bohdan Poreba, Stanisław Różewicz, Barbara Brylska, Bożena Dykiel, Irena Karel, Maja Komorowska, Anna Nehrebecka, Lucyna Winnicka, Andrzej Łapicki, Daniel Olbrychski, Andrzej Seweryn.

Rumunii N. Ceausescu oraz premierem M. Manescu.

Nagroda dla M. Szolochowa

Znany radziecki pisarz, M. Szolochow, otrzymał w czwartek Międzynarodową Nagrodę Pokoju w dziedzinie kultury. Nagroda została mu przyznana przez Prezydium Światowej Rady Pokoju za wybitny wkład w umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

Krótko

W. Brandt u H. Schmidta

W czwartek kanclerz RFN, H. Schmidt przyjął przewodniczącego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), W. Brandta. Jak oświadczył rzecznik rządu, w spotkaniu tym, poświęconym omówieniu wizyty W. Brandta w ZSRR, wzięł również udział minister spraw zagranicznych RFN, H.-D. Genscher.

Sesja ministrów finansów

Ministrowie finansów 9 państw EWG zebrali się 10 bm. w Brukseli.

Rokowania wiedeńskie

W Wiedniu odbyło się w czwartek kolejne plenarne posiedzenie uczestników rozmów w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeni w Europie środkowej.

Paryskie rozmowy H. Kissingera

Przebywający we Francji amerykański sekretarz stanu, H. Kissinger spotkał się w czwartek z prezydentem Francji V. Giscard d'Estaing i ministrem spraw zagranicznych, J. Sauvagnarguesem. W czasie rozmów poruszona została sprawa wznowienia dialogu między krajami — producentami i krajami — konsumentami ropy naftowej.

B. Kreisky w Rumunii

Kancelarz Austrii, B. Kreisky, udał się w czwartek z 5-dniową wizytą oficjalną do Rumunii. B. Kreisky, któremu towarzyszą minister handlu J. Staribacher oraz przedstawiciele austriackiego przemysłu państwowego i prywatnego, przeprowadzi rozmowy na temat współpracy gospodarczej między obu krajami z prezydentem

Przed sesją OPA

USA nie spieszą się z normalizacją stosunków z Kuba

Od 16 do 18 bm. w San Jose w Kostaryce odbędzie się kolejna sesja Organizacji Państw Amerykańskich (OPA), na której po raz kolejny zostanie postawiona kwestia zniesienia bojkotu gospodarczego i politycznego Kuby. Szanse na uchylenie embarga oceniane są w kołach dobrze poinformowanych na 50 procent. Przypomnijmy, iż dla uchwalenia tego wniosku niezbędne jest opowiedzenie się za nim dwóch trzecich delegatów.

Według amerykańskich kół możliwe jest też rozwiązanie pośrednie, które faktycznie uchylenie bojkotu Kuby może usunąć na dalsze lata. Mowa tu o wniosku dotyczącym „po prawki do decyzji o wprowadzeniu bojkotu”. Poprawka taka może być łatwo uchwalona, wymaga bowiem jedynie 12 głosów, w porównaniu z 14, jakie niezbędne są do

zniesienia embarga. Jednakże ratyfikowanie tej poprawki przez państwa należące do OPA zajęłoby co najmniej dwa lata.

Stany Zjednoczone, które twierdzą, iż są gotowe pójść za większością, będą prawdomówność lansowały koncepcję wspomnianą już poprawki. Zarówno prezydent Ford, jak i Kissinger, wyraźnie pokreślali, że USA nie spieszą się z normalizacją stosunków z Kuba, mimo iż rząd Fidel Castro dokonał już wielu gestów pojednawczych i odpręgniowych. Warto zauważyć, iż administracja republikańska od czasów Nixona odnosiła się szczególnie wrogo wobec rewolucji kubańskiej i jej przywódców. Między innymi administracja waszyngtońska stawiała żądania stanowiące ingerencję w sprawy wewnętrzne Kuby.

Kongres USA odnosi się nieco przychylniej i w sposób bardziej realistyczny niż administracja waszyngtońska do koncepcji zniesienia bojkotu. Wielu członków Kongresu odczuwało ostatnio Kuba, ale wysuwają oni również warunki niemożliwe do zaakceptowania przez Hawanę. (PAP)

Nieoczekiwany zwrot w procesie katowickim

Z. Marchwicki przyznał się do popełniania zarzucanych mu czynów

W czwartek, 10 bm., w 117 dniu rozprawy sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, odpowiadającemu przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach za wielokrotne dokonanie zabójstw kobiet, na stał się nieoczekiwany zwrot w przebiegu procesu. Pod wpływem argumentów przytoczonych przez prokuratora Józefa Gurgula, który przedstawił dowody winy oskarżonego, dotyczące zamordowania Zofii K. w sierpniu 1967 r. w Grodziecu, Zofii G. w październiku 1967 r. w Woźkowicach, Jadwigi S. w październiku 1968 r. w Cieślach, Jadwigi K. w marcu 1970 r. w Siemianowicach-Bytkowie oraz usiłowania pozbawienia życia Ireny W. w sierpniu 1969 r. w Katowicach, Zdzisław Marchwicki

zwrócił się do sądu z prośbą o udzielenie mu głosu. Kiedy spełniono jego prośbę, oświadczył, że jest już zmęczony długim tokiem rozprawy i czyżby sobie, aby została ona jak najszybciej zakończona, ponieważ jest przesiedlaczem, że i tak otrzyma to, na co zasłużył. Przewodniczący sądu sędziowski — Władysław Ochman zapytał wówczas oskarżonego, co oznacza mająte słowa, czy przyznaje się do winy? — No tak — stwierdził Zdzisław Marchwicki — przyznaję, że byłem mordercą, wielkim mordercą, zabiłem 10, a może 20 kobiet, o wszystkich zdarzeniach nie pamiętam.

Po tym oświadczeniu oskarżonego, jeden z trzech jego obrońców z urzędu, adwokat Jan Polakowski wystąpił do sądu z wnioskiem, w których domagał się przerwania czwartkowego posiedzenia sądowego i powołania dodatkowych biegłych psychiatrów oraz wznowienia przewodu sądowego. Wnioski te uzasadnił stanem wyczerpania Z. Marchwickiego, jego niewłaściwymi reakcjami oraz nowymi okolicznościami, wymagającymi uzupełnienia.

Przeciwko tym wnioskowi wyraził się stanowczo rzecznik oskarżenia publicznego, wyrażając, że zdenerwowanie i osłabienie oskarżonego nie jest równoznaczne ze złym stanem zdrowia, a mówienie prawdy nie dyskwalifikuje wartości psychicznego. Po zasięgnięciu opinii lekarza dyżurnego, który stwierdził, że stan zdrowia oskarżonego pozwala mu na dalsze uczestniczenie w rozprawie, postanowiono odrzucić pierwszy wniosek, natomiast dwa pozostałe rozprawy w toku posiedzenia sądowego.

Wobec tego prokurator kontynuował swoje wytypienie, podkreślając, że popełnienie przez Zdzisława Marchwickiego czyny były jedną z najzłodszych zbrodni seksualnych.

W piątek przewidziane jest zakończenie mowy oskarżycielskiej. (PAP)

Apel OJA

Organizacja Jedności Afrykańskiej wystosowała apel do wszystkich niepodległych państw Afryki, aby niezwłocznie uznały Komory, które proklamowały w ubiegłą niedzielę swą niepodległość. Sekretarz generalny OJA, W. E. Mbumba, wystosował do władz Komorów depesze, w której powołał z zadowoleniem powstanie nowego państwa i zapewnił o poparciu dla niego ze strony OJA.

Plany Pentagonu

Ministerstwo obrony USA zamierza w przyszłym roku znacznie zwiększyć zakres manewrów wojennych i podnieść liczbę lotów samolotów wojennych z USA do Europy zachodniej. Pentagon podał, że w 1976 roku ponad 180 samolotów przeleci z terytorium USA do europejskich krajów NATO.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOCZY SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe

600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział łączności z czytelnikami 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73; 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

RSW. Telefony:

Zastępca red. 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział łączności z czytelnikami 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73; 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł)

kwartał (52 zł). półrocze (104 zł). rok (208 zł) przysyłają doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

Jutro Złotowa zaczęło się wczoraj

Nie rozpieszczęła tej ziemi pani historia... Gdzie dowody? Wystarczy oto przypomnieć, że rejon złotowski stanowi znaczną część historycznego regionu na zwanego Krajną. Nie da się ukryć — zawsze leżał na skrajach: a to Wielkopolski, a to województwa pomorskiego, potem — krótko — szczecińskiego, ostatnio zaś koszalińskiego. I zawsze daleko było do wojewódzkich stolic, a ponoć jeszcze dalej do tzw. czynników. W połowie ćwierćwiecza koszalińskiego mieszkańcy Ziemi Złotowskiej, pilnie obserwując ówczesne realia, zaczęli nawet tworzyć oryginalną filozofię braku pleców na wyższych szczeblach władzy. Mówiono wtedy: Koszalińskie leży na krańcu Polski, Złotów na szarym końcu województwa (nie tylko dlatego, że jego nazwa zaczyna się od litery zamykającej alfabet).



Ogólny widok Złotowa. Fot. — archiwum

Nie tylko jednak historia była dla tej ziemi macochą. Mówią, że w dzień stworzenia, kiedy decydowano o podziale bogactw mineralnych, w centralnym rozdzielniku zapomniano umieścić Złotów. Toteż nazwa tego miasta nie kojarzy się chyba nikomu ze szlachetnym kruszcem. O Ziemi Złotowskiej na początku naszego wieku anonimowy poeta pisał melancholijnie: „Twe niebo blade, słabsze urodzaje, pagórki twe niskie, niewielkie Twe gaje...”. Bo też ziemia tu nie najwyższej klasy, mieszkańcy — rzemieślnicy i chłopi — nigdy nie dorabiali się wielkich fortun i tylko w jednej z nielicznych legend przekazywanych z pokolenia na pokolenie, a stworzonej pewnie ku pocieszeniu serc w okolicznych borach, nieczym okruszyna nadziei jawił się złudny blask szczytów złotych rogów jelenia.

Mimo takiego „dziedzicznego obciążenia” (choć może właśnie dzięki niemu) ziemia ta wydała całe rzesze ludzi o wielkich i gorących sercach. W cytowanym wierszyku przeczytać można następujące słowa: „Lecz Ty, Ziemo Złotowska, skromna i uboga, Tyś mi nad wszystkie inne kraje droga”. I nie jest to pusta deklaracja ani czcza gadanina.

Bo jeśli nie ze złotem, to z czym przeciętnemu Polakowi kojarzy się nazwa miasta? Oczywiście: przywołuje ona na

pamięć heroiczny okres blisko dwuletniej bezprzekładnej walki mieszkańców tej ziemi z germanizacyjnym napaorem (w trzydziestą rocznicę wyzwolenia Rada Państwa odznaczyła byłym powiat Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski). Do historii weszły nazwiska całych rodów: Kokowskich i Horstów, Maselów i Kołodziejów, Boryczków i Glugłów, które stały się symbolami patriotycznej postawy mieszkających tu Polaków. Do rangi fenomenu urasta to wszystko, co zanotowały dzieje w dwudziestolecie panoszenia się wladców tyślatek Rzeszy. Spośród wszystkich ziem polskich do 1939 r. pozostających pod niemiecką administracją, na Ziemi Złotowskiej istniało najwięcej polskich szkół i przedszkoli, organizacji młodzieżowych i kół Związku Polaków w Niemczech (w Złotowie mieściła się siedziba władz V Dzielnicy Związku), zespołów artystycznych i sportowych.

Do dziś, już ponad dziesięćdziesiąt lat, znaczną aktywność przejawia chór „Cecylia”. To także jest fakt o znaczeniu symbolicznym, dowodzi on bowiem umiejętnego wykorzystywania pięknych tradycji dla tworzenia nowych wartości. Mieszkańcy Ziemi Złotowskiej od pierwszego dnia wolności dawali liczne dowody miłości do ojczyzny, z którą połączyli się po 173 latach niewoli.

Oto dla przykładu Zakrzewo, jedna z nielicznych wsi odznaczonych Sztandarem Pracy

II klasy, miejscowość nazywana niegdyś przez Niemców „małą Warszawą” (to właśnie stąd książę Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech kierował walką rodaków o powrót do Macierzy). Jego mieszkańcy znani są dziś z wdrażania nowoczesnych form produkcji rolniej, modernizacji gospodarstw, a i tu prym wiodą już młodzi rolnicy, choćby Barbara Kowalska, mistrzyni gospodarności województwa koszalińskiego sprzed trzech lat. Na terenie gminy nie ma wsi, w której nie zbudowano by ostatnio po kilka nowych budynków mieszkalnych i gospodarskich. Znaną jest także zaangażowanie społeczne mieszkańców gminy Zakrzewo, która w 1973 r. zajęła w tej „konkurencji” pierwsze miejsce w województwie, a przed rokiem — także, pierwsze w powiatowym konkursie „Gmina mistrz gospodarności”.

Zresztą wszyscy niemal rolnicy Ziemi Złotowskiej zawzięli się, by udowodnić, że dobre rezultaty uzyskiwać można także i na „ziemi ubogiej”. W okresie dwóch minionych lat produkcja zbóż wzrosła tu o 23 procent! Ale też wprowadza się do produkcji nowe, intensywnie odmiany zbóż i ziemniaków, zwiększa nawożenie mineralne, wykazuje się coraz więcej troski o staranną uprawę.

Chyba trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie, kto komu służył dobrym przykładem: rolnicy mieszkańcom Złotowa

Dokończenie na str. 4
ZYGMUNT ROLA

Ośrodki gospodarskiej myśli

Jak wynika z licznych meldunków, nowo skompletowane władze terenowe wzięły się ostro do roboty od pierwszego dnia. Bo też i pora jest wyjątkowa. Żniwa, „szczyt” na kolei, „szczyt” w kacyjny, utrzymanie normalnego tempa produkcji — oto nie które sprawy jakie w pierwszych dniach spłynęły na biurka administracji państwowej w trybie pilnym.

Już od ponad miesiąca w praktyce sprawdza się ta niewątpliwie odważna, a przy tym nowoczesna koncepcja, która — dodajmy — pozostaje w najściślejszym związku ze strategią przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego, uchwaloną na VI Zjeździe partii. Raz jeszcze potwierdza się znana powszechnie prawda, że gospodarkę nowoczesną i do tego rozwijającą się w takim tempie, jak polska, trzeba bezwzględnie zarządzać w sposób nowoczesny. Zatem — maksymalnie uproszczony, maksymalnie operatywny i organizacyjny wydajny. „Musimy się spieszyć. Konieczność tę — mówią w roku 1973 na krajowej naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego Edward Gierke — dyktuje uwa problemów, jakie stoją przed Polską i pilność potrzeb, jakie musimy zaspokoić. Musimy się spieszyć, gdyż takie jest prawo naszej epoki”.

Chociaż obecnie — co jest najzupełniej zrozumiałe — uwaga społeczna koncentruje się na pracy ogniw wykonawczych, a więc na urzędach gminnych, miejskich i wojewódzkich, to jednak musimy pamiętać i o tym, że zgodnie z generalnymi założeniami ogólnej koncepcji, właśnie w nowym systemie rośnie rola ogniw przedstawicielskich. Rady narodowe, będąc fundamentem demokracji socjalistycznej, wyrażają leninowską zasadę ludowładztwa, są lokalnymi parlamentami ludzi pracy i w praktyce swojego działania odzwierciedlają idee socjalistycznego współżycia. Pod tym względem nie się nie zmienilo. Na każdym etapie tej trzystopniowej reformy partia konsekwentnie i pryncypialnie podkreślała, że reforma zapoczątkowana na szczeblu gminy winna sprzyjać umocnieniu pozycji rad narodowych w życiu polityczno-społecznym i w świadomości obywateli. Dowody na potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy w dokumentach VI Zjazdu, VI Plenum KC z roku 1972, I Krajowej Konferencji PZPR z roku 1973 i XVII Plenum z 12 maja 1975.

Ustawa z 28 maja 1975, likwidując trzystopniowy podział

administracyjny, zniosła również rady narodowe szczebla powiatowego, zachowując rady stopnia podstawowego i rady stopnia wojewódzkiego. W rozumieniu ustawy zasadniczej zmieniły się rola i znaczenie rad stopnia podstawowego, które przejmują zadania i uprawnienia — z małymi wyjątkami — rad dawnego szczebla powiatowego. Odpowiednie postanowienia znajdują się w przepisach wykonawczych. Natomiast ustawa w sprawie rozporządzenia dotychczasowe zadania i uprawnienia radom wojewódzkim.

Niedawno nowo skompletowane rady nowo wojewódzkiego i podstawowego przystąpiły do pracy. Ma to znaczenie dla dalszego ugruntowania ich autorytetu w powszechnym odczuciu. Zmieniły się składy rad, do rad gminnych i miejskich weszli doświadczeni i oddani działacze dawnych rad powiatowych. Również do rad wojewódzkich weszli najwybitniejsi działacze dawnych rad powiatowych. I jedne i drugie rady otrzymały — można powiedzieć — nowy zastrzyk świeżej krwi. Szczególnie odnosi się to do rad gminnych i miejskich. Z drugiej strony w konsekwencji przejścia na system dwustopniowy, szczebla podstawowego i wojewódzkiego, zbliżyły się do siebie. Podobnie jak i w administracji i na obszarze ogniw przedstawicielskich zaistniała szansa szybkiej wymiany informacji, wymiany poglądów na różne problemy; obydwie rady mogą też wzajemnie wywierać na siebie wpływ inspiracyjny. Najbliższy czas niewątpliwie jeszcze bardziej uwypukli te oczywiste zalety, przyczyniając się do zaktywizowania wielu działaczy i komisji rad.

Rady były zawsze w przeszłości ośrodkiem myśli gospodarskiej i obywatelskiej troski o sprawy lokalne. Obecnie mają jeszcze większe szanse. Szczególnie duże nadzieje należy pokładać w radach szczebla podstawowego, jako ośrodków obywatelskich debat, inspiracji dla administracji, zachęcania ludności do pożytecznego działania, a także kontroli poczyną administracji.

Istotną rolę mają do odegrania rady gminne w dalszym aktywizowaniu samorządu wiejskiego, jakim jest zebranie wiejskie. Ustawa o radach narodowych (art. 94 ust. 7) po stanowi, że rada gminna może odstąpić od rozpatrywania wielu spraw, przekazując je właśnie samorządowi wiejskiemu. I tak zebranie wiejskie może i powinno rozpatrywać sprawy funkcjonowania han-

dlu, usług i gastronomii, a dalej sprawy placówek socjalnych i kulturalnych, pomocy i opieki społecznej, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a także sprawy czynów społecznych i środków ich zabezpieczenia. Te postanowienia mają olbrzymie konsekwencje, bowiem wszystkie placówki służące wsi znajdują się w praktyce pod baczna kontrolą samorządu wiejskiego. Ocena ich pracy, kontrola wywiązywania się z obowiązków, będą rozpatrywane przez zebranie wiejskie. Zebranie wiejskie będzie mogło także inspirować różne usprawnienia korzystne dla mieszkańców. Prócz tego Rada Państwa postanowiła, że rady narodowe szczebla wojewódzkiego mają obowiązek zapewnienia radom stopnia podstawowego pomocy w realizacji ich zadań.

Ale problem aktywizacji rad należy także rozpatrywać w kontekście zadań, jakie obecnie na finiszu pięcioletki bierze na siebie cały naród.

Wszędzie, na każdym odcinku życia, chodzi o możliwie optymalne przekroczenie zadań założonych w planie społeczno-gospodarczym, a następnie skorygowanych w górę uchwałami I Krajowej Konferencji PZPR. Dotychczasowe wyniki pracy całego społeczeństwa mogą być jeszcze pomyślniejsze, jeżeli w tym ostatnim półroczu nastąpi zwiększenie wysiłku.

W tej chwili uwaga kieruje się na rady gminne, gdyż obecnie na wsi rozstrzygać się będą wielkie sprawy naszego całorocznego jadłospisu. Toteż właśnie samorząd wiejski może i powinien wniknąć w stan przygotowań do żniw wszystkich punktów i placówek usługowych.



Za niespełną pół roku zbierze się VII Zjazd PZPR, który nakreśli zadania odpowiadające naszym wspólnym pragnieniom i ambicjom. Z jakiego pułapu osiągnieć wystartujemy do roku 1980, zależy będzie od każdego Polaka. Od robotnika i rolnika, od inżyniera i uczonego. Zarówno od tych, którzy za naszą pracę odpowiadają jednoosobowo, jak też i od tych, którzy odpowiadają kolegiąlnie. Bo chociaż istnieją odpowiedzialność indywidualna, to jednak w sumie pracujemy wszyscy dla wszystkich.

STEFAN KURECKI

Gdy nastanie kilka dni wolnych od pracy, jest okazja, by przejrzeć czasopisma, przeczytać coś nowego, a przede wszystkim bu zrobić z nimi po rzadek. Wtedy to nad wyraz chętnie poszukuje w nich wszelkiego rodzaju te stów, quizów psychozabaw, z których (gdy liberalnie traktuje wymogi gry) wni kna, jakim to jestem bardzo wartościowym człowiekiem. Z kilku nic nie znaczących pytań, paru kolorowych obrazków lub wzorów dowia duję się o sobie więcej niż tego, niż od niejednej dziewczyny. Ten rodzaj popularnej rozrywki, pojmowany właściwie z przymrużeniem oka, eprobuje w pełni, po nieważ utwierdza on uczestników zabawy w ich mniemaniu o sobie, dodaje pewności i otuchy nawet przy założeniu, że to tylko zaba wa.

Bywają jednak rozrywki, których nie cierpie, bo w skołataną dodatkową zamęt, niepokoją, ba — oślepiają. Wier o nich nare słów. Od pewnego czasu w wielu gazetach pojawiają się horoskopy. Sporo czytelników od nich właśnie rozpoczyna lekturę dziennika

czy czasopisma. Gdy na przykład w horoskopie dla mego dwuletniego syna przeczytam: „w pracy drobne nieporozumienia, pod koniec tygodnia niespodziewany wyjazd, na randkę najlepszy czwartek, ale radzimy uważać na zdrowie...” — to taki tekst spełnia swój rozrywkowo-ludyczny cel. Górzej gdy pod tym samym znakiem urodził się sfrustrowany urzędnik, motornicz lub pani szepcząca dzieci

Nie zawsze na linii

Za co kochać horoskopy?

przeciwko durowi. Wtedy w wielu przypadkach koniec żartów — zaczyna się kalkulacja, postępowanie skrupione i rozważne, kierowanie zdarzeniami „pod horoskop”. Gdy jest on pomyślny, to oby się sprawdził, gdy niepomyślny to...?

Przed kilku laty, gdy byłem studentem, zostałem za przozony na imieniny do jednego z domów academic

kich. Atrakcją wieczoru było wywoływanie... duchów. Wokół wyrusowanego na stole kręgu wypisano litery i cyfry, a podgrzany nad świeczką talerz wędrował od jednej litery do drugiej. (Nie zastanawiajcie się, jak się to działo — naprawdę nie wiem, choć bardzo starałem się tego dociec) Talerz ów, „zaczarowany” z pewnością, nie tylko poruszał się po stole, ale zatrzymując się przy poszczegół-

nych literach alfabetu, układał je w sensowne i bardzo prawdziwe zdania. Jako niepoprawny niedołęgiarek poprosiłem o wywołanie ducha mego dziadka, znanego w rodzinie z bulwersującego otoczenie sposobu bycia i rzadko spotykanej dosadności. Dziadek, jak należało przewidywać, skłonił mnie siarczyście i gwałtownie do zastanowienia, jak to możliwe... poczu

łem, że przegrywam. Wśród ośmiu ludzi, którzy za rok mieli ubiegać się o dyplomy, nie było żadnego, który nie wierzyłby, że duchy istnieją. Posypały się pytania dociekliwe, poważne, intymne nawet, a mnie włosy stągały na głowie... Pewnie dlatego, że „w pokoju był duch” Kosmiczna bzdura!

Kilka lat temu, a może kilkanaście, bo życie palopuje nieprawdopodobnie, oglądałem w telewizji reportaż z RFN, przygotowany przez zachodniemieckich operatorów. Traktował on o kobiecie — znanej nad Renem jako Buchela, która ze skłanej kuli przepowiadała przyszłość a odwiedzali ją nie tylko stateczni obywatele tamtejszych Landów, lecz również — co podkreślono z dużą dozą złośliwości — byli kanclerze Adenauer i Erhardt. Co bardziej zorientowani twierdzili wówczas,

że Buchela zatrudniała sztab specjalistów różnych dziedzin, którzy analizując sytuację na świecie, wyciągały wnioski na najbliższy czas, a te z kolei stanowiły podstawę do krótkoterminowych wróżb. Interes prosię rował doskonale. Nie gorzej zresztą szło jednej takiej „mądrej” jak to się ongiś określało, mieszkającej w baraku na poznańskiej Główniej, przed którym od rana gromadziły się kolejki. „Ma

ty? ciekawe czy termin zgonu przepowiedział jej kar ty? Ale — bez żartów. Jeden z moich znajomych tuż po wojnie wędrował na Ziemię Odzyskaną. Powoli, bo pracował w brygadzie ukia dającej tory kolejowe. Wieczorami, w wagonie oświetlonym naftową lampką, było nudno i smutnie. Wier tak dla rozrywki wróżył współ

towarzyszym kolejowych dróg. Kiedyś dla żartu spytał jedną z koleżanek: „Czy pani się coś nie pomyliło. Taka młoda dziewczyna wybiera się w zaświaty”? Skoro tował to szczerym śmiechem, a wieczorem, owa dziewczyna idąc po wodę, spadała z nasypu. Od tego czasu mój znajomy nie wróżył do ręki kart, bo sam uwi rzwał w swoje bzdury.

Pytanie o przyszłość nurtuje ludzi od zarania. Zadawali je sobie filozofowie, medycy, wojskowi, politycy. Nie straciło ono aktualności i obecnie, lecz często przy biera formu tylko z pozoru zabawne. Nietatwo więc orzec, gdzie kończy się zabawa, a zaczyna „na poważnie”. Najgorzej zaś to, iż nie którzy własne niepowodzenia, opieszałość lub brak aktywności sankcjonują tym. Co już „zostało zapisane”. Nie powinno nam być obojętne, ilu takich ludzi jest. Pisze o tym po części wro domo sua, bo i nasza prasa nie jest wolna od horoskopów i horoskopopodobnych tekstów. I nie pomoże tu redakcyjne mrużenie oka. Jeśli tysiące naszych czytelników brać będzie rozrywkowe bzdury — serio. ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Rodzina czy urząd?

Sprawa była od początku jasna. Silna miłość, zaniki pamięci, brak samokontroli w odniesieniu do potrzeb fizjologicznych — wszystko to wskazywało na konieczność umieszczenia Stefani P. w Domu Specjalnym dla Przewlekłych Chorych. Koszty utrzymania miał pokrywać jej mąż, Franciszek.

Odpowiedni dokument został sporządzony, potrzebne papiery skompletowane i wysłane do Wydziału Zdrowia. W kilka dni później do Dzielnicego Zarządu Służby Zdrowia wpłynęło odwołanie. Franciszek P. stwierdził, że jako inwalida III grupy, z rentą wynoszącą zaledwie 1270 złotych, nie może sobie pozwolić na utrzymanie żony w zakładzie. Wprawdzie dorabia sobie, prowadząc warsztat kowalsko-ślusarski, ale tylko na pół etatu. Wprawdzie w Poznaniu mieszka jego synowie, ale...

O tych ostatnich zresztą nawet w podaniu nie wspominał. Nie dlatego, by między rodzinami a szóstką dzieci brakowało porozumienia i kontaktów. Odwiedzali rodziców, a także. Któregoś dnia Terenowy Opiekun Społeczny zastał w mieszkaniu państwa P. kilku ich synów. Siedzieli z ojcem przy stole, popijali wódkę. Stefania leżała w pokoju obok, zamknięta na klucz. Na pytanie Opiekuna, dlaczego nie pomagają chorej matce, wzruszyli ramionami. Pomagać? A w jaki sposób?

W tym samym mniej więcej czasie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR wpłynęła prośba Franciszka o spowodowanie umieszczenia żony w Domu Pomocy Społecznej, motywowana tym, że jako 68-letni człowiek nie ma już siły, a na pomoc ze strony rodziny i osób postronnych liczyć nie może. Sam nie jest w stanie zapewnić chorej fachowej opieki z wyjątkiem nakarmienia i uprania zabrudzonej przez nią bielizny, zaś starania w urzędach powołanych do tej akcji nie dały żadnego rezultatu.

Sąsiedzi mieli co prawda pewne wątpliwości co do dośrodkowej, jakby to wynikało z treści przytoczonego wyżej listu, opieki nad chorą żoną. Franciszek, według ich relacji,

co dzień wracał z pracy w stanie nietrzeźwym, lżył żonę wulgarnymi słowami, przy czym najprawdopodobniej nie kończyło się na słowach, bowiem chora nieraz krzyczała i wyzywała pomocy. Jak tam wewnątrz mieszkania było naprawdę, nie umiano powiedzieć, bowiem Franciszek, wychodząc z domu, zamykał żonę na klucz i nikogo do niej nie dopuszczał.

Franciszek zaprzeczał wszystkiemu, zarzekał się, że wódki nie pija tylko piwo, a jeśli na żonę czasem krzyknie, to tylko z nerwów. „Wizja lokalna” skłaniała jednak do przynajmniej racji sąsiadom. Nawet w dniu zapowiedzianej wizyty leżarkę mieszkającą było brudne i zaniedbane i choć chora leżała na względnie czystym pościeli, opatrunki na jej ropiejących nogach od dawna nie były zmieniane. Kiedy zaś lekarka zaszła tam któregoś wieczoru, zupełnie przez gospodarza nie oczekiwana, zastała chorą na ziemi obok rozrzuconego jej rękami kału, zaś rany pełne były robactwa.

W dwa dni później Stefania P., mimo iż stan jej zdrowia tego nie wymagał, umieszczona została w Szpitalu dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Gnieźnie. „Ze względów społecznych” — jak napisano w skierowaniu. Od chwili podjęcia decyzji o umieszczeniu jej w Domu Pomocy Społecznej upłynęły cztery miesiące.

Sprawa przedłużała się między innymi na skutek... solidarności rodziny, która wszelkimi sposobami broniła się przed wyasygnowaniem na rzecz matki potrzebnych na jej utrzymanie w Domu Pomocy Społecznej złotych. Zanim Sąd rozpatrzył sprawę świadczeń alimentacyjnych ze strony sześciorga dzieci, Terenowy Opiekun Społeczny próbował namówić Franciszka na przyjęcie pomocy domowej i wpuszczenie do mieszkania pielęgniarki środowiskowej, używając nawet jako argumentu groźby, że jeśli nie przestanie zaglądać do kieliszka i bić chorej żony, zainteresuje się nim prokurator. Jednak wskazana przez Opiekuna kobieta nie chciała się podjąć proponowanych jej usług.

Dlaczego — znając sytuację domową Stefani — nie zwrócono się po pomoc do PCK, prowadzącego przecież punkt

opieki nad chorym w domu? Odpowiedź nie jest łatwa. W tym samym czasie, gdy decydowały się losy Stefani P., w Poznaniu było 30 siostr pogotowia PCK, obsługujących około 60 chorych, zupełnie samotnych, niezdolnych do samodzielnego wykonania żadnych czynności, związanych z podstawowymi funkcjami życiowymi organizmu. Zdarzyło się, że blisko 80-letnia staruszka, zupełnie bezwładna, dla której po śmierci przyjaciółki, jedynymi bliskimi istotami były dwa psy, z którymi sypiała, doczekała się pomocy ze strony siostr PCK dosłownie w przeddzień swej śmierci. Nie było kogo do niej posłać. Wiele w przypadku Stefani, która miała przecież swoją rodzinę, szukano pomocy gdzie indziej. Franciszek zobowiązał się nawet na piśmie, że zapłaci 300 złotych za opiekę nad żoną...

Wziął ją na przechowanie szpital. Ale Stefania nie wymagała leczenia szpitalnego. Blokowała miejsce, potrzebne dla innych chorych. Wydział Zdrowia nie mógł podjąć ostatecznej decyzji ośnośnie umieszczenia Stefani w Domu Pomocy Społecznej, nie mając skompletowanych dokumentów. Brakowało orzeczenia Sądu ośnośnie odpłatności. Sprawa w Sądzie przedłużała się, ponieważ dzieci Stefani nie wyrażały zgody na płacenie alimentów. Ze względu na warunki domowe chora nie mogła wrócić do miejsca stałego zamieszkania. Będne koło niemożności.

Szpital jednak domagał się zwolnienia blokowanego przez pół roku miejsca. Ostatnie pismo, skierowane do Dzielnicego Zarządu Zdrowia i Opieki Społecznej, nosiło cechy ultimatum.

„Prosimy o spowodowanie umieszczenia w Domu Pomocy Społecznej ob. Stefani P. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 197... roku. Po tym terminie chora zostanie odwieziona do domu”.

Zaoszczędzono jej tego powrotu do brudnego mieszkania i bijącego ją męża. Śmierć okazała się łaskawsza od ludzi. Zabrała ją dwa tygodnie przed wyznaczonym przez szpital terminem. Sprawa Stefani P. przestała istnieć. Dzieci mogły odetchnąć. Nie musiały płacić zasądzonych w końcu przez sąd dwustu złotych alimentów...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Drogi emancypacji

Gdy jechałam do Rumunii — Pamiętały w tym kraju panują inne niż u nas zwyczaje. Tam na przykład ko bieta nie chodzi sama do kawiarni czy restauracji. To wyglądałoby podejrzanie. A w ogóle to mężczyźni nie czynią kobietom tyle honorów co w Polsce. Rewolucja rewolucja, ale w życiu rodzinnym panują stosunki tradycyjne. O wszy stkim decyduje męska głowa rodziny...

Z zaciekawieniem zaczęłam więc obserwować życie rumuńskich rodzin. Starałam się podglądać, w jakim stopniu prądy współczesnej epoki przeniknęły do tej najmniejszej komórki społeczeństwa, jak wpłynęły na pozycję kobiet w rodzinie i w życiu obywatelskim.

Model rodziny

W domu Tudora Stanciu — dziennikarza w Bacau — przestrzega się jeszcze tradycji. Pan domu, mimo swego uniwersyteckiego wykształcenia, często odwiedza się do zwyczajów panujących w domu jego kolejańskiej rodziny, gdzie niepodważalnym autorytetem był ojciec. Rodzina ta była liczna, nadal utrzymuje ze sobą silną więź, odwiedzając się przy każdej okazji, a taką na przykład jest moja wizyta. Na kolacji gości brat Tudora z żoną, korektor wydawnictwa. Reprezentują tradycyjną rodzinę z czwórka dzieci, żona nie pracuje, zajmując się ich wychowaniem. Nie zabiera raczej głosu w towarzystwie męża.

Inny typ żony reprezentuje pani domu. Sylwia, trzydziestoletnia kobieta, z kilkunastoletnim stażem zawodowym, jest kierowniczką biura kadr w jednym z przedsiębiorstw. Gdy idzie do pracy, dwaj chłopcy w wieku szkolnym radzą sobie sami. Są bardzo samodzielni, wykonują wiele prac w domu. W tej rodzinie, reprezentującej coraz częściej spotykany w Rumunii model „2 plus 2” (rodzice i dwójka dzieci), powoli wytworzą się zasady partnerskiego współżycia. Tudor wprawdzie wzdycha do dawnych zwyczajów z patriarchatem, lecz bez protestów pomaga żonie w wychowaniu synów, w robieniu codziennych zakupów. Poza tym wykonuje wiele prac przy wykonywaniu własnego domu. Takie domki chętnie budują sobie rodziny rumuńskie, biorąc dogodny kredyt.

Gdy żona idzie do fabryki

W robotniczym Buhus składowi wizyte w rodzinie Michaia Chiraca, dyrektora miejscowego domu kultury i działacza



Inhalatorium w kurorcie Sianic Moldova.

Fot. — Archiwum

społecznego. Jego żona Dita Niculina pracuje jako kontrolerka produkcji w fabryce tekstylnej, zatrudniającej 7 000 ludzi, w tym 5 000 kobiet. Dita ma z sobą 15-letni staż pracy. Po powrocie do domu zajmuje się gospodarstwem. Pomagają jej w tym mąż i dwaj synowie.

— Inaczej nie dałabym rady — mówi Dita. — A na córkę już nas nie stać, a może znów byłby chłopak, niech lepiej synowie nauczą się kobiecej pracy.

Dita w wolnych chwilach ślicznie haftuje, wyszywa, robi serwetki, lalki i różne bibeloty. Wykorzystuje znane jej wzory ludowe. Nie ma nic przeciwko temu, że jej mąż pasjonuje się pracą w chórze, który zajął podczas festiwalu drugie miejsce wśród podobnych zespołów amatorskich Republiki.

Dita zarabia w swej fabryce 1500 lei miesięcznie; nie jest to dużo, lecz ma swoje znaczenie w budżecie rodzinnym.

Nasza rozmowa przerywa śpiew. Ulicą maszeruje grupa dziewcząt pod opieką nauczycielki.

— To uczennice szkoły przy zakładowej — wyjaśnia Michał Chirac. — Pochodzą z okolicznych wsi, mieszkają w internacie, przysposabiając się do zawodu tkaczek. Do naszej fabryki dojeżdża wielu ludzi z innych miejscowości, a wśród nich także kobiety i młode dziewczęta.

Po drodze widzimy zgrabne autobusiki, którymi wracają z pracy ludzie do swoich wsi.

Kobiece rządy

Sibenice Moldova — jeden z atrakcyjnych kurortów Rumunii. Na stanowisku sekretarza komitetu partii młoda kobieta. Viorica Leonte, która pełni również obowiązki prezydenta miasta. Została tu skierowana po ukończeniu wydziału ekonomii w akademii partyjnej. Razem z nią studiowało 10

dziewcząt, które zajmują obecnie odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i administracyjnym Rumunii.

Viorica pochodzi z licznej rodziny brygadzysty hodowlanego w górskiej spółdzielni produkcyjnej, SAT Arborea. Jej rodzeństwo zdobyło też wykształcenie i pracuje w miastach. Gabinet sekretarza jest bardzo skromny, mieści się w starym parterowym domu. Stanowi to kontrast z luksusowymi willami kurortu, Zakład balneoklimatyczny, inhalatoria, hotele i pensjonaty, budowane i finansowane przez centralę związków zawodowych oraz ministerstwo turystyki służą ludzium pracy Rumunii. Leczy się tu choroby reumatyczne, dolegliwości gastryczne. Chętnie przyjeżdżają kuracjusze z Danii i Norwegii. Tęsze wody mineralne i wspaniały klimat miejscowości położonej wśród wiecznie zielonych lasów górskiej kotliny, działają ponoć cuda.

W komfortowym hotelu „Parla”, gdzie w 90 pokojach można przyjąć 170 gości, obowiązki szefa kadr pełni Adriana Cimponeriu, sprawując nadzór nad 120-osobowym personelem. Pobyt kosztuje drogo, dla cudzoziemców 100 lei dziennie, dla krajowców, do których wczasów dopłacają związki zawodowe, połowę. Nie dziwnego, że wiele miejsc jest wolnych; wypełniają je jednak zazwyczaj w sezonie letnim i zimowym.

Stanowisko, które zajmuje Viorica, dowodzi, że w Rumunii docenia się rolę kobiet w życiu gospodarczym i społecznym kraju. Awans społeczny i zawodowy skromnej dziewczyny z gór nie jest wcale przykładem odosobnionym.

MARIA POLCYNOWA

Jutro Złotowa zaczęło się wczoraj

Dokończenie ze str. 3

czy na odwrót. Bo i ci ostatni, nawet wówczas, gdy rozpoczął się tu dopiero niełatwy proces integracji przybyszów z rdzennymi mieszkańcami tej ziemi, zawsze przecież dawali rozliczne przykłady aktywności społecznej, choć — rzecz można — dotrzeć się trzeba było na różnych płaszczyznach. Owo „docieranie się” trwało nie długo, ale i nie krótko, od dawna wszakże jest już faktem dokonany. Czyż inaczej możliwe by były znane w kraju sukcesy w konkursach o miano mistrza gospodarności, w którym przed rokiem miasto uzyskało tytuł wicemistrza? Czy możliwe by było dokonane w ostatnich latach przeistoczenie się tego szarego do niedawna grodu w miasto kolorowych elewacji i ukwieconych skwerów? Jeśli i do Złotowa uśmiechnął się w końcu los, to stało się to właśnie za przyczyną ofiarności jego mieszkańców.

Sukcesy w konkursach o miano dobrego gospodarza zapoczątkowały bardzo korzystną reakcję lańcuskową. Do sieci wodociągowej podłączono północną część miasta. Uruchomiono filię Miasteckiej Fabryki Rękawiczek. Rozpoczęto budowę Fabryki Wypożyczenia Budownictwa „Metalplast”, w której znajdzie zatrudnienie 800

osób. Oddano do użytku nowe kino i przychodnię rejonową, w której pacjenci czują się niczym w krainie czarów.

A przecież wszystkie te dokonania zaledwie sygnalizują rodzenie się nowych możliwości, które przed Złotowem oraz okolicznymi gminami stwarza reforma administracji państwowej. Jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją także i przed władzami województwa pińskiego, jest umacnianie wszystkich miast i gmin. Będą tu więc nadal powstawać ośrodki pracy pozalekcyjnej, zbudowane zostaną siedziby szkół zbiorczych, przedszkola i mieszkania dla nauczycieli, gminne ośrodki kultury i placówki społecznej służby zdrowia, budynki mieszkalne i placówki handlowo-usługowe, roz budowywać się będą zakłady produkcyjne.

Program to oczywiście długofalowy i niełatwy. Znaczą jednak złotowian, którzy są na dal skromni, choć już nie ubodzy, można być pewnym, że jego realizacja z pewnością ulegnie znacznemu przyspieszeniu.

ZYGMUNT ROLA

W studio i na estradzie

Nie będę sugerował się ogólnym stanem rozrywki — tak brzmi. — to przyrzeczenie powołanego ad hoc jury podczas nocnego koncertu „Rock przez cały rok, jazz” — jednej z imprez towarzyszących XIII Krajowemu Festiwalowi Polskiej Piosenki. Tę zasadę traktowana tam jako żart konferansjera, należy przyjąć, chcąc ocenić ten festiwal. Bo niby z polską piosenką nie jest najlepiej, a jednak można zorganizować kilka koncertów festiwalowych, wywołujących szczerzy entuzjazm publiczności.

Alé zacytnijmy od rzeczy/naj ważniejszej, by ustrzec się nie porozumień. Festiwal polski przybrał dwa oblicza: jedno autentyczne, żywe stworzone przez reżyserów Olę Lipińską i Jerzego Gruzę oraz drugie — spreparowane przez telewizję. Drodzy Czytelnicy — jeżeli się Wam wydaje, że byliście świadkami XIII Festiwalu Polskiej Piosenki, to jesteście w wielkim błędzie. Telewizja poprzez

jednolitych posług w nadawaniu relacji i różne zabiegi „upiększające” w postaci usuwania wielu pozycji według niezbadanych kryteriów, skutecznie wypaczyła obraz popularnej imprezy.

W Opolu śpiewa się lepiej lub gorzej, ale cały sens festiwalu polega na jego ogólnonarodowej popularności, na tym, że w cztery czerwcowe wieczory cała niemal Polska za pośrednictwem telewizji zasiada w amfiteatrze polskim i ucze stniczy w świecie polskiej piosenki. W tym roku była jeszcze gólna okazja transmitowania choć jednego koncertu na żywo, piątkowego lub sobotniego, jako że mieliśmy wolną sobotę. I oto co za paradoks — w wolną sobotę o godz. 20.20, kiedy w Opolu rozpoczyna się przyimowany entuzjastycznie koncert „Mikrofon i ekran”, telewizja przedstawia program pt. „Goście Karela Gotta”. Lubimy Karela Gotta, ale czy z tego powodu należy ignorować festiwal polskiej piosenki?! Oglądałem ostatni koncert dnia następnego w telewizji.

Szcześliwa opolska trzynastka

Doprawdy nie rozumiem, dla czego wycięto czołowe piosenki, śpiewające piosenki na grodzone na międzynarodowych festiwalach: Urszule Si pińska, Anne Jantar, Irene J rocka, Zdzisławie Sońce. Dla czego wycięto duet Rodowicz — Niemen? A już na zdecydowaną złośliwość zakrawa fakt, usunięcia z relacji wszelkich oznak entuzjazmu opolskiej publiczności, gdy na skutek bisów (Skaldowie np. bisowali piećokrotnie!) koncert zakończył się około drugiej w nocy! Wycięto nawet expose przewodniczącego jury, Stanisława Dy gata. Nic więc dziwnego, że do dziś znamo pvtajna mnie, kto właściwie ten festiwal wygrał.

Sukces twórców trzynastego festiwalu polegał przede wszystkim na tym, że potrafili soro wadzić impreze z „piędestału”. Potraktowali festiwal z przymrużeniem oka, uczynili z niego imprezę prawdziwie rozrywkową. Udało się to przy pomocy znakomitych konferansjerów: Krystyny Sienkiewicz, Jana Tadeusza Stanisławskiego i Krzysztofa Materny. Tutaj wymienić należy również

Andrzeja Zaorskiego, sympatycznie prowadzącego recital Danuty Rinn.

Czy były w Opolu przeboje? Owszem. Przede wszystkim „Bywał nam Mary Ann” Andrzeja Bałwina, „Zakochany balwan” Andrzeja Ro siewicza. „W tym domu strasz” Homo Homini, „Tango retro” Wojciecha Miynarskiego. Było także kilka pozycji ambitniejszych: „Brzegi łagod ne” Haliny Frackowiak i SBB, „Zaczynajcie beze mnie” grupy I. „Pieśń ocalenia” Maryli Rodowicz i Czesława Niemena.

Do tradycji już weszły udane występy artystów Estrady Poznańskiej. Absolwentka Studia Sztuki Estradowej Magda Bielecka zdobyła w koncercie debiutów nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki. W tym koncercie Estrada Poznańska jako jedyna w kraju przedstawiła własny, interesujący opracowany pod względem muzycznym blok, w którym wystąpił: zespół Zbigniewa Górnego oraz obok nagrodzonej Magdy Bieleckiej, grupa 26S i Dorota Żmijewska. W werdykcie jury

Poezja Łucji Danielewskiej

Łucja Danielewska jest autorką tomiku poetyckiego „Krótki cień południa”, laureatką I nagrody ogólnopolskiego konkursu na radiową audycję poetycką za cykl wierszy „Otom człowiek”, animatorką imprez literackich i wieczorów autorskich w poznańskiej kawiarni „Literackiej” przy Starym Rynku. Wkrótce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukaże się jej zbiór poezji pt. „Antyfony barowa”.

Jaskółki

Portret

Zaćmienie

W kompleks podwórka
nowego osiedla
wstawiono jaskółkę
z kołczastego drutu
owoc wyobraźni współczesnego
mistrza

Starzy kiwają głowami
co za strach na wróble
młodzi radzą mistrzowi
pośmiej się trochę
zobaczysz prawdziwe
ptaki

Miłoszowi

Ciągle dwuletni
z wiankiem koralików na szyi
jak zebranych dni oczekiwania
synu dwójga kochających

Mówią
żeś Niklas
syn Rubensa

Serce mówi
że z miejsca nad biurkiem
nie odejdziesz do szkół
z których nie powraca się
dzieckiem

Tu pozostaniesz
na czas moich oczu
nikt ciebie nie wyjmie z tych
ram

Od pocatunków
z tchu i bez tchu
opłaconych z góry
czasem podcinanym do biegu
batem poszóstnych zaprzęgów
godzin

do spoczywania w sobie
jak jabłka w trawie
syte wrześnie



Fot. — Archiwum

przez ociężałe listowie rzęs
uchylających od twoich do
moich oczu

drogę światła
na którą wpadam
jak roztańczona zachodem cma

łukowa
w blask słomkowego
kapelusza

Podręczniki

do I klasy

Dwoje moich dzieci rozpoczyna w tym roku naukę w I klasie szkoły podstawowej. Tylko jedno z nich do stało talon na podręczniki. W wolnej sprzedaży książek kupić nie można. Proszę o odpowiedź, dlaczego nie starcza ta ilość dla wszystkich dzieci?

(2214)

N. N.

OD REDAKCJI: Jak nas poinformowano w dyrekcji Domu Książki w Poznaniu, wszystkim dzieciom, rozpoczynającym naukę w szkole podstawowej w roku szkolnym 1975/76, zapewniono pełen zestaw podręczników. Szkoły otrzymały tyle talonów ilu będzie uczniów w klasach pierwszych. Ponieważ autorka listu nie podała nam bliższych danych, dotyczących miejscowości, nie jesteśmy w stanie wyjaśnić sprawy w dyrekcji szkoły.

Nie mogę

tego zrozumieć

W związku z listem umieszczonym w „Głosie” z 27. VI. pod tytułem „Łaskawcy”, a dotyczącym oddawania biletów kierowcom w autobusach, pragnę dodać kilka słów na ten temat. Opinię i uwagi autora listu powinni popierać wszyscy, którym leży na sercu dobro naszej ukochanej Ojczyzny. Tylko ludzie mało uświadomieni nie zdają sobie z tego sprawy, że okradając państwo (np. przez jeżdżenie bez biletu, dawanie biletu do powrotnej sprzedaży itp.) okradają samych siebie i swych najbliższych. Im bowiem mniej pieniędzy za nasze przejazdy trafi do kasy MPK, tym więcej będzie trzeba dopłacać do komunikacji z pieniędzy, które można by przeznaczyć np. na stypendia, na budownictwo mieszkaniowe itd.

Należałoby więcej na ten temat pisać. Jestem byłym powstańcem wielkopolskim (mam 84 lata) i nie mogę zrozumieć że tyle ludzi jedzie w tramwaju, a mało kto kasuje w automacie swój karnet lub wykupuje bilet. Jak tak można?

(2142)

JAN SROCYŃSKI
Poznań

OD REDAKCJI: Część osób np. dojeżdżających do pracy oraz młodzi szkolni posiadają bilety miesięczne.

Władze handlowe

a napoje

Wnawiając do listu pt.: „Gdzie są napoje?” zamieszczonego na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w dniu 4. 6. — Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia że podjęte zostały energiczne kroki, zmierzające do poprawy zaopatrzenia ludności miasta i turystów w napoje chłodzące w szczególności jeśli chodzi o wody sodowe, mineralne, napoje mleczne oraz piwo o niskiej zawartości alkoholu.

Obok usprawnienia organizacji dostaw, zwrócono uwagę na zwiększenie wydajności produkcji istniejących wytwórni.

Miedzy innymi spowodowano: 1) zwiększenie ilości pojazdów dostawczych, dostosowanych do rozwoju napojów chłodzących, 2) zwiększenie rotacji dostaw, 3) usprawnienia trybu składania zamówień oraz ich realizacji, 4) wprowadzenie w wytwórniach dodatkowych zmian pracy, co pozwoli zwiększyć produkcję napojów o około 25 procent, 5) zwiększenie w sieci żywienia i detalu urzędzeń,

wytwarzających napoje chłodzące. Miedzy innymi eksploataowanych jest aktualnie 250 dystrybutorów.

W jednostkach produkcji spożywczej oraz w przedsiębiorstwach handlowych wyznaczono osoby, odpowiedzialne za zaopatrzenie danych rejonów w napoje chłodzące. Poza tym powołany został zespół roboczy, który przeprowadza każdego tygodnia analizę zaopatrzenia w napoje chłodzące oraz podejmuje ustalenia odnośnie usprawnienia ich dystrybucji.

(2170)

Dyrektor Wydziału
mgr DANUTA WŁODARCZYK

Czy warto?

Chodzi mi o opłaty za kwatery, wynajmowane gościom targowym. Od wielu lat obowiązują te same stawki, które oferują za wynajem Biuro Zakwaterowania Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Przemysław” w Poznaniu. Tymczasem — wyższe są ceny usług, choćby za pranie bielizny pościelowej.

Jak tak dalej pozostanie — zastanawiam się (a wiem, że i inne osoby mają ten sam problem), czy nadal wynajmować pokój. Kilku, — czy kilkunastodniowa ciasto, na którą się zgadzam, wkładanie własnej pracy (środki porące też dużo kosztują, nie mówiąc o maglu i prasowaniu) w to, by wynajmowany pokój był przyzwoity i zawsze czysty — nie opłaca się przy obecnych stawkach. Dlatego nie dziwię się, że Biuro Zakwaterowania narzeka, iż z każdą imprezą ma mniej miejsc dla gości targowych. Natomiast dziwię się, że władze, od których zależy decyzja — tak długo zwlekają ze zmianami wspomnianych stawek.

(2220)

KRYSTYNA B.
Poznań

Topole uratowane

W związku z listem zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 27-29. 6. pt.: „Topole zagrożone” wyjaśnia się iż w sprawie topoli zagrożonych przez szkodniki przy drodze Stęszew — Strykowo. Urząd Miasta i Gminy Stęszew zwrócił się już 6. 6. do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Tomyślu o zainteresowanie się powyższym faktem i wykonanie oprysku tych drzew. Rejon zawiadomił nas o dokonaniu oprysku tych topoli. Karbotex oleisty dostarczył Rejon w ilości 50 kg. Drzewostan został uratowany.

(2188)

Naczelnik Miasta i Gminy
ZOFIA KUŹNIAREK

Będą maszyny

W odpowiedzi na list Czytelnika pt. „Metoda sprzed pół wieku” („Głos” z dnia 15 marca br.) uprzejmie informujemy, że planujemy w 1976 r. wprowadzić maszyny do liczenia dla potrzeb sali sprzedażowej Spółdzielczego Domu Handlowego „Alfa” w Poznaniu, w celu ułatwienia pracy personelowi naszej placówki. (875)

mgr SZYMON WYSZYŃSKI
Kierownik SDH „Alfa”

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 11/12/13 VII 1975

Z książką na ty

Przez polskie dzieje

Bardzo wyraźnie rysuje się linia wydawnicza MONu. Obok pełnego zainteresowania współczesnością, nie tylko od strony wojskowej, równoległy ogromny nacisk kładzie się na podkreślenie potrzeby utrzymywania więzi z tradycją narodową, z przeszłością we wszelkich jej przejawach. Jest w tym wyraźna troska o podtrzymanie ciągłości rozwojowej myśli narodowej, o podkreślenie faktu, iż dalszy rozwój uzależniony

jest od siły związków z tym podglebieniem, jakie zbudowała już przeszłość. Ze zaś nasza przeszłość nie jest spokojna, że charaktery hartowały się i krzepły w ogniu bitewnym, to już sprawa losu, zbiegów wydarzeń, szczególnej roli Polski w minionych wiekach...

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, wybitny pisarz-historik, zarazem zaś pełen pasji adwersarz tych ze współczesnych twórców, którzy usiłują z uporem niegodnym sprawy lekceważyć wagę tradycji, opublikował nowy tom, gdzie jak zawsze ścisła faktologia podbarwiona jest lekką beletryzacją, mianowicie „Alarm dla Gdyni”. Jest to maksymalnie pełna relacja o walkach 1939 roku w obronie Wybrzeża, pod dowództwem legendarnego już nieomal pułkownika Dąbka. Walki te trwały trzy tygodnie, obok regularnego żołnierza były się robotnicze, zorganizowane przez Kazimierza Rusinka oddziały Czerwonych Kosynierów, każdej chwili najdalej idącą ofiarą pomocy nieśli cywili mieszkańcy Gdyni. Powstała książka wstrząsająca i piękna, napisana barwnym, żywym językiem, literackie świadectwo spraw, które żyją i żyć powinny w polskich sercach, jakże związanych z morzem.

Po czasach regularnej walki przyszedł czas partyzancki, walki w podziemiu. Poza Związek Radziecki i Polskę, na moment nie złożyły broni również narody Jugosławii, podejmując trudną, ale bezpardonową próbę odporu przeciw faszyzacji i upodleniu kraju. Walka ta jakże często znajdowała koniec w obozach i więzieniach, pośród męczarni i tortur. Ale i tam patriotci nie składali broni, organizowali tajny ruch oporu, nawiązywali kontakty z okoliczną ludnością, terrorowi przeciwstawiając wolę przetrwania i zwycięstwa. Wiele z kart tych przeżyć jest w Polsce niezna-

nych. Dlatego dobrze, iż w wyborze i przekładzie z serbochorwackiego Bożeny Nowak ukazał się pt. „Czarne słońce” tom, zawierający relację z obozów i więzień faszystowskich zarówno w tym kraju, jak i innych, dokąd też masowo wysyłano więźniów jugosłowiańskich. Są to relacje bezpośrednie, tchnące autentyzmem, niekiedy o pewnym szlifie literackim, kiedy indziej proste, tak jak spisał je według swych możliwości więźni uczestnicy ruchu oporu.

Niekiedy do młodych nie dociera dziś pojęcie wojny totalnej, toczzonej na frontach, w cywilu, w partyzanckich oddziałach, toczonych nawet w więzieniach i obozach. I ciągle nie za wiele będzie książek wspomnieniem sięgających po tamten okrutny czas, kiedy z jednej strony bestialstwo, z drugiej wznoszenie nieraz na szczyty człowieczeństwa stanęły naprzeciw siebie. Stanisław Myśliński w tomie wspominiowym „Z jednej menażki”, zresztą żywo i barwnie napisanym, relacjonuje swoją drogą żołnierską w szeregach Czerwonej Armii, gdzie jako podoficer baterii 968 pułku artylerii przeszedł długi szlak bojowy od gór Kaukazu aż po polskie Bieszczady. Bardzo to serdeczna relacja, uczciwa, prawdziwie żołnierska.

Skoro o tych wspomnieniach, to chciałbym tu jeszcze wzmiankować o nowym wydaniu popularnych wspomnień Mieczysława Pawlikowskiego, (a tak, tego samego filmowego Onufrego Zagłoby), który służąc w dywizjonach RAF-u 300 i 301 w Anglii opisał to z werwą i temperamentem w tomiku pt. „Siedmiu z Halifaxa* J”. Jeszcze to jeden, ciekawy, żywy wycinek losów polskich pilotów w Anglii.

A teraz pora by sięgnąć do dalszej historii w której wszakże tak wiele można znaleźć i pogłosów dzisiejszych czasów

i przetróg na jutro. W poszerzonym i poprawionym wydaniu ukazały się dwie, związane ze sobą treściowo i poprzez przeżycia niektórych bohaterów, powieści Kazimierza Korzkowicza. Pierwsza z tych z werwą i dobrą znajomością epoki napisana książka, to po prostu „Przyłbice i kaptury”. Jest to wsparta w znacznej mierze o autentyczne źródła, opowieść o walce polskiego i krzyżackiego wywiadu w przededniu rozstrzygającej bitwy grunwaldzkiej, w latach 1408-9. Kolejna powieść, przedłużenie poprzedniej, to „Na gie ostrą”, czas bezpośrednich przygotowań do walk z Zakonem i sama Bitwa Grunwaldzka. Korzkowicz, znany ze swych poprzednich powieści sensacyjnych, potrafił też elementy wprowadzić także w problematykę historyczną, nie odciągając przy tym od faktu logii. Dla szerokiego zwłaszcza czytelnika nadaje to książkom dodatkowego waloru.

Ukazały się także pozycje z bardzo lansowanej przeze mnie, zwłaszcza dla młodych serii „BKD — Bitwy, Kampanie, Dowódcy”, zapoznającej w skróty, ale wiernie historii i ludzi, mającymi doniosłe znaczenie dla dziejów rozwojowych naszego narodu. Pierwszą z tych utworów, to Henryka Wisnera — „Z lat Potopu 1655-1660”. Autor przedstawia wydarzenia w Polsce w tych latach przełomowych na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej, daje szeroką panoramę problemową i militarną.

Druga pozycja z tej serii, to cenny szkic, zbeletryzowany, Jana Marii Gisgesa — „Czerwony Pułkownik 1829-1863”, rzecz o Marcinie Borelowskim — „Lelelelu”, legendarnym pułkowniku i naczelniku wojennym województwa podlaskiego i lubelskiego w Powstaniu Styczniowym (pod jego dowództwem walczył też zmarły z ran, poeta Mieczysław Romanowski). Zmarł z bronią w ręku, a jego perypetie wojenne, hart i upór, warte były przypomnienia, co Gisges uczynił z dużą erudycją, pięknym literackim językiem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

ry zwróciło uwagę na bardzo dobre przygotowanie muzyczne tego programu.

Oczywiście do czołowych postaci festiwalu należały gwiazdy atutowe dyrektora Nowotnego: Urszula Sinińska Zdzisława Sołnicka i Halina Frąckowiak, która fotoreporterzy koronowali na „miss obiektyw” oraz zespół „Andrzej i Eliza” — laureat nagrody przyznanej przez festiwal w Rostocku.

ANDRZEJ KOSMAŁA

W chwilę po koronacji: Halina Frąckowiak — miss obiektyw O-pola — 75.



Wyspy Zielonego Przylądka

Kolejnym państwem, które pojawiło się w Afryce, w wyniku walki wyzwoleniczej oraz zwycięstwa sił demokratycznych w Portugalii, są Wyspy Zielonego Przylądka. W minionym tygodniu odbyło się uroczyste proklamowanie niepodległości tego kraju położonego na Oceanie Atlantyckim w odległości około 600 kilometrów od kontynentu i składającego się z 15 wysp zamieszkiwanych przez 240 tysięcy Afrykanów i Mulatów. Władzę objął rząd powołany głównie z przedstawicieli Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC), jedynej organizacji, która prowadziła walkę podziemną z reżimem kolonialnym za czasów Salazara i Caetano. To właśnie z tej organizacji wywodził się, skrytobójczo zamordowany w roku 1973, Amílcar Cabral, jeden z najsłynniejszych przywódców afrykańskich w ostatnim dziesięcioleciu.

Wyspy Zielonego Przylądka, wbrew swej nazwie, są

skaliste, nieurodzajne i pozbawione większych bogactw naturalnych. Źródłem utrzymania ludności jest rolnictwo i rybołówstwo oraz niewielki przemysł przetwórczy: olejarski, rybny, przetwórstwa koralu. Wzrost gospodarki jest jednak istotne znaczenie strategiczne i komunikacyjne; porty Praia na wyspie Sao Tiago oraz Mindelo na wyspie Sao Vicente służą międzynarodowemu liniami żeglownym, a lotnisko Sal na wyspie o tej samej nazwie — transkontynentalnym liniami lotniczymi.

Głównym zadaniem rządu niepodległych Wysp jest zapewnienie rozwoju gospodarczego. „Jest to tym bardziej palący problem — pisze korespondent francuskiej agencji prasowej AFP — że straszywa susza, trwająca od przeszło 7 lat, powoduje poważne następstwa i niedostatek żywności, przypominające każdego dnia, iż los mieszkańców zależy od tego czy spadnie deszcz”. Aby zaradzić skut-

kom suszy nowe władze zapowiadają poszukiwania wody zakrojone na szeroką skalę, ponowne zalesienie niektórych obszarów, rozwój rybołówstwa itp.

Zapał z jakim mieszkańcy Wysp przystępują do odbudowy kraju, zwłaszcza rolnictwa, podupadłego w ciągu lat panowania kolonialnego, pozwala wierzyć, iż będą to przedsięwzięcia w pełni udane. (jw)



Wśród powróciła z Japonii do kraju ekipa polskich realizatorów i śpiewaków, którzy przygotowali i uczestniczyli w tokijskim przedstawieniu (premiera odbyła się 3 lipca) „Halki” Stanisława Moniuszki: Teresa May-Czyżowska (sopran) z Łodzi, Marian Kouba (tenor) i Janusz Temnicki (baryton) — soliści Opery Poznańskiej, dyrygent Antoni Wit (kierownik muzyczny przedstawienia), reżyser Marek Okopiński oraz choreograf Eugeniusz Papliński.

Krótko po przyjeździe do Poznania, podzielił się z nami wrażeniami Marian Kouba.

— Dotarliśmy do nas wieści, że mieszkańcy Tokio z aplauzem przyjęli moniuszkowską operę.

— Przyszliśmy, że w czasie swojego niekrotkiego, przecież stażu artystycznego, nie zetknęliśmy się z tak żywiołową i spontaniczną reakcją widowni. Polsko-japońska „Halka” — bo oprócz naszej trójki (kreującej tytułowe role — dop. red.) reszta obsady była miejscowa, sprawdziła się doskonale. Polska też była scenografia i kostiumy — dzieło Mariana Stańczaka, za to

„Halka” podobała się w Tokio

my część partii śpiewaliśmy w języku japońskim. Drugi spektakl (z 4 lipca) nagrany został w całości przez telewizję. Emisję programu za powiedziano na początku sierpnia. Poza Japonią poprzez małe ekrany dzieło Moniuszki poznają również mieszkańcy Filipin i Australii.

W ogóle wystawieniu opery towarzyszyło w Tokio ogromne zainteresowanie; przeprowadzono szereg konferencji prasowych, nadano sporo audycji w radio i telewizji; niemało miejsc poświęciła temu wydarzeniu prasa.

— Jak wyglądała praca nad przygotowaniem japońskiej wersji „Halki”?

— Powiem krótko: przebiegała ona sprawnie nade wszystko, dzięki zdumiewającej muzykalności i pracowitości miejscowych artystów. Zawdzięczać możemy to także w

dużej mierze naszej tłumaczce, która studiowała swego czasu w Warszawie.

— Ciekawi jesteście pańskich wrażeń po artystycznych z Japonii?

— Tokio to kolosalne i zupełnie „europejskie” miasto. Prawdziwą Japonię, taką, jaką wyobrażaliśmy ją sobie przed przyjazdem, ujrzeliśmy dopiero podczas wycieczki do Kyoto, zorganizowanej dla nas przez serdecznych gospodarzy. Tam podziwialiśmy dawną rezydencję cesarza, jedliśmy po japońsku, zachwycaliśmy się cudowną, lekką architekturą. Nawiasem mówiąc ze stolicy do Kyoto jechaliśmy najszybszym pociągami świata — ekspresem poruszającym z szybkością ponad 200 km/godz.

— W gmachu Pod Pegazem trwa wakacyjna przerwa. Sądzi, że i dla pana nadszedł czas kanikuły?

— Już dziś wyjeżdżam z rodziną do Puszczkówek, a część sierpnia spędzimy na bułgarskim wybrzeżu w Drużbie.

Rozmawiał: W. N.

Lipcowy „Nurt”

Lipcowy numer „Nurtu” przynosi m. in. reportaż Kazimierza Marcinkowskiego — „Zachodem poszły dzieje”, rozpatrujący z perspektywy 30-lecia dzieje osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Dyrektor Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu Andrzej Kwilecki przedstawia najważniejsze zagadnienia badawcze kierowanej przez siebie placówki. Z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet Edward Erasmus drukuje artykuł pt. „Kobieta, rodzina, Polska”.

Ponadto w numerze znajdujemy literaturę skandynewską — poezję, prozę, fragment powieści Nikosa Chadzinikola — „Greczyni” za tytułowany „Elza” i wiersze Tadeusza Nowaka, Maria Krzysztofiak rozmawia z duńskim pisarzem — Ole Sarvigiem autorem zamieszczonego opowiadania pt. „Lato Jazena”. Stefan Kacynski pisze o duńskiej noweliście, a Adela Skrentna o nowych aspektach prozy norweskiej. Miłośnicy filmów Ingmara Bergmana znajdą dalsze fragmenty scenariusza „Sceny z życia małżeńskiego” oraz artykuł Kazimierza Młynarza pt. „Bergmanowskie pary”.

Oprócz tego — recenzje, noty, „kierunkowskie” i ciąg dalszy „Sennika Polskiego”. (bg)

22 lipca samoloty „Lotu” nie latają

Jak informuje PLL „Lot”, 22 bm. odwołane będą wszystkie rejsy na krajowych liniach lotniczych, z wyjątkiem jednego na trasie Warszawa — Kraków — Warszawa.

Rejsu tego nie odwołano, ponieważ zapewnia on połączenie z samolotem kursującym na trasie Kraków — Bursas — Kraków. PAP

W młodzieżowych stanicach

Atrakcyjne nieobozowe lato

W słoneczny dzień w Ogrodzie Jordankowskim przy ul. Bema w Poznaniu mrowie dzieci. Wśród drzew i krzewów migają kolorowe plądowniki. Dzieci na huśtawkach, zjeżdżalniach, ale najliczniej i najbardziej kolorowo jest w basenie z fontanną. Ma swoich zagorzałych zwolenników kino, które trzy razy dziennie wyświetla bajki, a na zakończenie dnia — film panoramiczny. W cieniu na trawnikach pod drzewami siedzą babie z maluchami. Ogród dobrze jest znany młodszym i starszym mieszkańcom miasta. Od dawna stanowi centralny punkt letniego wypoczynku dla dzieci w mieście. Korzystają z niego również kolonie i półkolonie. W ciągu jednego dnia bawi się tu 2500 dzieci.

Różne formy zabawowe były tu organizowane każdego lata. W tym roku ich różnorodność i atrakcyjność zaspokoili najbardziej wymagających. Szczególną popularnością cieszy się stanica.

W wydzielonej części ogrodu ustawiono namioty. Całość odgrodzono i postawiono wartę, jak na obóz przystało. Zamieszkuje w tym obozie młodzież z klas 6, 7 i 8 szkoły podstawowej, oraz 1 i 2 klasy szkoły średniej — ci, którzy wyrazili gotowość nauce, nia się organizacji czasów i turystyki. Przyszli instruktorzy pod kierunkiem wychowawców dowiadują się, jak przygotować boisko do siatkówki, rozegrać mecz kometki, czym zainteresować kolegów w pochmurny dzień. Organizacji zajęć rekreacyjnych uczą się w ogrodzie. Dużą pomoc w realizowaniu programu stanicy świadczy poznański Pałac Kultury. W Pałacu przyszli organizatorzy młodzieżowych czasów dowiadują się, jak przygotować konkurs, jaką prelekcją poprzedzić film.

Młodzieżowi organizatorzy wcześniej uczą się nowych umiejętności w ciągu 14 dni. Przyjeżdżają na ten kurs z całej Wielkopolski. Chętnych jest więcej niż miejsc.

Duże znaczenie dla uczestników stanicy ma fakt, że na zakończenie turnusu otrzymują legitymację młodzieżowego organizatora czasów, uprawniającą do pełnienia funkcji opiekuna wychowawcy na

Rower też pojazd

Letnia pora i codzienne potrzeby sprawiły, że przyjęła się u nas moda na rowery. W niedziele rowerzyści z powodzeniem konkurują z turystami zmotoryzowanymi. Coraz częściej widzi się je także w mieście. I tu zaczynają się kłopoty właścicieli dwóch kółek. W całym Poznaniu nie ma jednego miejsca przeznaczzonego na pozostawianie rowerów.

Rowerzyści najczęściej ustawiają swoje pojazdy w miejscach najmniej nadających się do tego celu. Najbardziej cierpią na tym młode, słabe przeciętne drzewka. A przecież można by ustawić np. przed zakładami pracy i większymi sklepami metalowe barierki dla oparcia rowerów i zabezpieczenia ich odpowiednimi łańcuchami. Należałoby także pomyśleć o specjalnych trasach rowerowych w mieście, na których rowerzyści poruszaliby się bezpiecznie i szybko, aniżeli między pojazdami mechanicznymi.

Pieszym zwracamy uwagę, że lekceważenie rowerzystów na jezdni jest równie niebezpieczne, jak brak ostrożności w stosunku do samochodów. (gra)



Rowerzy nie powinni jednak odpoczywać na zielonej trawie... Fot. — H. Kamza



kolonii. Najpilniejsi otrzymują jeszcze odznaki wzorowego uczestnika. Oprócz stanicy ogólnomiejskiej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na Wildzie zorganizowało w przeciwległej części ogrodu Stację Wildeczek, do której zaproszono m. in. dzieci z Międzychodu.

Podobne stanice utworzono i w innych dzielnicach miasta. Turnusy są 7-dniowe. W Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście, rozgościły się „Miejskie Ludki”. Tak nazwały się dzieci z Szkoły Podstawowej nr 85. Bawią się tu, śpiewają pod namiotami. Ich wakacje, mimo że spędzają je w mieście, mają charakter obozowy.

Chętnie też przychodzą dzieci do Klubu Spółdzielni Mieszkaniowej na Raszynie. Klub stanowi centrum organizacyjne półkolonii. Gdy tylko sprzyja pogoda, dzieciaki wyruszają na wycieczki po Poznaniu i jego okolicach. Szczególną opieką otacza się tu grupę przedszkolaków.

We wszystkich dzielnicach miasta udostępniono kluby, świetlice, ogrody, place gier i zabaw dla dzieci, na półkolonie i punkty zorganizowane zabawy. Z nieważni, kresleń.

Turystyczne bilety na autobusy PKS

Aby umożliwić turystom zwiedzanie Polski autobusami. I Oddział PKS w Poznaniu wprowadził na sezon letni (od 1 maja do 30 września) bilety turystyczne. Mogą z nich korzystać zarówno turyści indywidualni jak i zorganizowane grupy. Składając w dyrekcji PKS podanie poświadczające o przejeździe w busie podróży, można nabyć bilet za 375 zł wazny na okres 2 tygodni, lub za 525 zł — na 3-tygodniową podróż. Bilety takie upoważniają do przejazdów wszystkimi autobusami PKS na terenie całego kraju w kursach normalnych.

W ten sposób wygodnie i stosunkowo tanio zwiedza się kraj, docierając do każdego jego zakątka i zatrzymując się w ciekawszych miejscowościach.

Jak nas poinformowano w Oddziale I PKS, najwięcej biletów turystycznych kupuje Wojewódzki Związek Spółdzielców Pracy dla wędrowników obozów młodzieżowych. (gra)

Młodzi komuniści z RFN w Mierzynie

Od 7 lipca w Wielkopolskiej Szkole Aktywu Młodzieżowego w Mierzynie koło Międzychodu przebywa 20-osobowa grupa młodych komunistów zachodniemieckich. Członkowie marksistowskich związków młodzieżowych z RFN i Berlina Zachodniego przyjechali do Polski na zaproszenie Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Uczestniczą w seminariach na temat międzynarodowego ruchu robotniczego, organizacji młodzieżowych, 30-lecia zwycięstwa nad faszystami, stosunków między Polską a RFN itp. Zapoznają się z osiągnięciami społeczno-gospodarczymi naszego kraju oraz z rolą związków młodzieżowych w Polsce.

Prelekcje dla młodych komunistów zachodniemieckich wygłaszają naukowcy z Instytutu Zachodniego i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Jednocześnie goście uczestniczą w dyskusjach i imprezach organizowanych przez aktywny Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, który przebywa w Mierzynie na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym.

W programie turystycznym dla grupy niemieckiej przewidziane jest zwiedzanie Zagłębia Koninowskiego oraz Poznania i Wielkopolski. (gra)

DO REDAKTORA GŁOSU

Nawiązując do artykułu pt. „Wakacje w mieście zamieszczonego na łamach Waszego dziennika, Biuro Obsługi i Informacji Turystycznej Wielkopolskiej Przedsiębiorstwa Turystycznego zgłasza gotowość udzielenia pomocy dzieciom ze wsi przebywającym na kolonii w Poznaniu.

Doceniając znaczenie urlopu małego obywatela w miasteczku wycieczkami krajoznawczymi nasze Biuro zobowiązuje się wyznaczyć autokary w pierwszej kolejności dla wypoczynających na terenie Poznania dzieci ze wsi. Organizatorzy kolonii w tym w tej sprawie zgłoszili się bezpośrednio do naszego Biura przy Starym Rynku 77 tel. 587-96. Jednocześnie informujemy, iż nawiązaliśmy już kontakty z kierownikami kolonii letnich w szkołach nr 68, 18, w sprawie ewentualnego skorzystania z naszych pozycji.

kierownik BOIT Bogdan Zgodziński

ODPOWIADAMY

Janina P., Kórnik. — Naprawianiem, baterii, pieców kuchenkowych, muszli klozetowych i zlewów należy do obowiązków majmcy. (2100)

Janina Z., Pniewy. — Redakcja nasza takich porad nie udziela.

PRZED STARTEM „SOJUZ” — „APOLLO”



Płk Karol Bobko — Polak z pochodzenia, kierować będzie ze strony amerykańskiej, łącznością z lecącymi w Kosmosie.
 Fot. — „Perspektywy”

Mówią członkowie załogi „Sojuza”

— Przygotowania do lotu praktycznie są zakończone — mówi dowódca pierwszej radzieckiej załogi Aleksiej Leonow. — Za nami trzy długie lata prac przygotowawczych do wspólnego lotu. Obejmowały one opracowanie i poznanie nowych urządzeń technicznych, pozwalających statkom różnych państw spotkać się na orbicie, doświadczenia ze zmodernizowanym „Sojuzem”, treningi personelu centrów kierowniczych, naukę języka angielskiego.

Sądząc po Leonowie, który swobodnie mówi po angielsku przed każdym audytoryum, ten ostatni problem również został doskonale rozwiązany.

W połowie czerwca odbyło się ostatnie przed lotem spotkanie radzieckich kosmonautów z akredytowanymi w Moskwie zagranicznymi dziennikarzami. Jeśli chodzi o konferencje prasowe, to Leonow i Kubaśow, podobnie jak ich amerykańscy koledzy, pobili wszelkie rekordy.

— Szczerze mówiąc — powiedział Leonow — mamy prasy po same uszy. Mimo tego nie odmówił odpowiedzi na kilka pytań.

— Być może, że po pierwszym wspólnym locie nastąpią inne. Pierwszy zawsze jednak zostanie pierwszym. Jakże jest jego znaczenie z punktu widzenia dalszej perspektywy?

— Myślę, że najważniejsze, jest to, że mamy sprawdzić doświadczalnie zasadniczo nowe urządzenia techniczne zblżenia i połączenia statków, opracowane w różnych krajach. Zapewne, statki kosmiczne przyszłości, amerykańskie, radzieckie, a może i inne, budowane będą z podobnymi mechanizmami połączeniowymi, jakie wypróbujemy na „Sojuzie” i „Apollo”.

Trzeba też zwrócić uwagę na inną okoliczność. Na orbicie kosmicznej spotkają się dwa statki kosmiczne, które wystartują z terytorium różnych państw, otwierając tym samym etap międzynarodowej współpracy w lotach pilotowanych. Ma to wielkie znaczenie.

— Co na ten temat powie inżynier pokładowy? — pytam Walerego Kubaśowa.

— Zgadza się z Aleksiejem. Mam nadzieję, że nasz wspólny lot to tylko pierwszy krok. Po nim, z całą pewnością nastąpią dalsze wspólne eksperymenty, bardziej skomplikowane i dłużej trwające.

Pytanie do Aleksieja Leonowa. — W ZSRR i USA kosmonautyka rozwijała się nieco różnymi drogami. Naturalnie, różniły się również metody przygotowywania kosmo-

nautów. Czy nie odbiło się to na przygotowaniach do wspólnego lotu?

— Są to różnice czysto zewnętrzne. Treść programu przygotowań była prawie taka sama. Programy były uzgadniane przez obie strony. Pracowa- liśmy według wspólnego planu i nie obawiam się, że drobne różnice występujące w metodach mogą mieć jakies skutki.

— Myślę, że po połączeniu się statków nie będziecie zajmować się tylko doświadczeniami naukowymi?

Oczywiście, odbędziemy spotkanie na orbicie — mówi Walery Kubaśow. „Sojuz” jest wyposażony jeśli nie do odbywania przyjęć, to do gościnnych wspólnych obiadów. Podpiszemy dokument o pierwszym wspólnym locie, wymienimy pamiątkowe upominki, przeprowadzimy kilka wspólnych transmisji telewizyjnych. Dokładnie tę część programu poznacie podczas lotu.

A tymczasem w Bajkonurze trwają końcowe prace nad sprawdzaniem statku „Sojuz” i rakiet nośnych. Techniczny dyrektor projektu ze strony radzieckiej, członek-korespon-

dent AN ZSRR Konstantin Buszujew, który czuwa nad tymi pracami, twierdzi, że wszystko dzieje się według planu, wszystkie systemy działają prawidłowo.

Zatem do startu — już tylko kilka dni.

ALEKSIEJ GOROCHOW

Schemat lotu statków

Na przypadek ewentualnego opóźnienia startu amerykańskiego statku „Apollo”, co spowodowałoby zwłokę w przeprowadzaniu wspólnego lotu, strona radziecka przygotowuje równocześnie dwa statki. Start drugiego nastąpi tylko wówczas, jeśli opóźnienie „Apollo” uniemożliwiłoby wspólny lot z „Sojuzem”, który wystartował pierwszy.

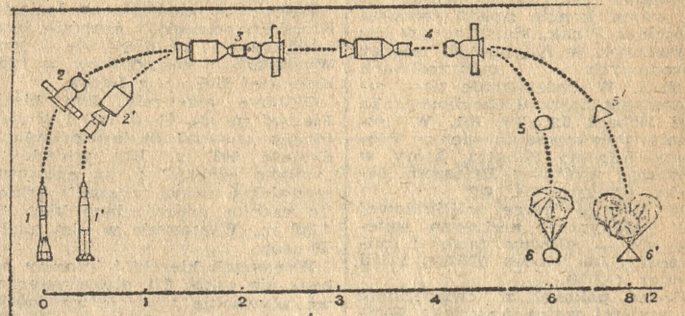
Główne zadania pierwszego wspólnego lotu:

- wypróbowanie elementów wspólnego systemu zblżenia na orbicie;
- wypróbowanie w rzeczywistym locie systemów połączeniowych;
- sprawdzenie techniki przechodzenia kosmonautów ze statku na statek;
- przeprowadzenie wspólnych eksperymentów naukowych i technicznych;
- ocena działania załogi ZSRR i USA we wspólnym locie odpowiednio do programu;
- zgromadzenie doświadczeń w organizowaniu wspólnych lotów, które mogą się przydać w przypadku konieczności udzielenia sobie wzajemnej pomocy.

A zatem 15 lipca 1975 r. o godz. 15.37 czasu moskiewskiego z radzieckiego kosmodromu Bajkonur startuje zmodyfikowany statek „Sojuz”. Po wyjściu na orbitę satelitarną „Sojuz” dokona manewrów wprowadzających go na orbitę montażową (orbita okrężna o nachyleniu 51,6 stopni i wysokości 225 km). Na tej orbicie będzie on oczekiwał spotkania z „Apollem”. Wyniki pomiarów trajektorii przekazane zostaną do amerykańskiego centrum kierowniczego.

Po 7,5 godzinach od startu „Sojuza” (przez ten czas Ziemia, obracając się, przeniesie punkt startu „Apollo” w płaszczyznę orbity „Sojuza”) z Cap Canaveral startuje „Apollo”.

Układ systemu rakietowego „Saturn 1B” przewiduje umieszczenie segmentu stykowo-



GRAFIK LOTU „SOJUZA” I „APOLLO”: (Czas w dobach od startu „Sojuza”) 1 — start „Sojuza”; 2 — wprowadzenie „Sojuza” na orbitę; 1' — start „Apollo”; 2' — wprowadzenie „Apollo” na orbitę; 3 — połączenie statków na orbicie; 4 — rozdzielenie statków; 5 — wejście „Sojuza” w atmosferę; 5' — wejście „Apollo” w atmosferę; 6 — lądowanie „Sojuza”; 6' — wodowanie „Apollo”.

śluzowego w położeniu startowym pomiędzy ostatnim stopniem rakiety-nosiiciela a statkiem „Apollo”. Po wyjściu na orbitę kosmonauci amerykańscy połączą swój statek z segmentem stykowo-śluzowym. Będzie to manewr podobny do tego, jaki przeprowadzono podczas ekspedycji księżycowych łącząc kabinę księżycową ze statkiem dowodzącym.

Następnie, po dokonaniu niezbędnych korektur orbity, w ciągu ok. doby „Apollo” zbliżyć się będzie do „Sojuza”. Z odległości 200 — 300 km, przy użyciu własnej aparatury załogi rozpoczną przemawianie się. Za pomocą nadajnika umieszczonego na „Sojuzie” Amerykanie uzyskają informacje konieczne dla dalszego zblżenia statków. Następnie rozpoczną prace latarnie, światła pokładowe i w końcu, celowniki stykowe. Po połączeniu statki stworzą jednolity system kosmiczny.

Po sprawdzeniu przez obie strony hermetyczności połączenia rozpocznie się przejście. Procedura przewiduje konieczność pozostawiania na własnym statku przynajmniej jednego kosmonauty. Lot połączonych statków trwać będzie ok. dwóch dobow. W ciągu tego czasu statki przeprowadzą seanse łączności radiowej i telewizyjnej, załogi będą fotografować, spożywać posiłki, przeprowadzą wspólne eksperymenty na obu statkach.

Kierowanie położeniem połączonych statków w przestrzeni zapewnią będą systemy obu statków. Przewiduje się przy tym możliwość aktywnej orientacji statków na Słońce za pomocą baterii słonecznych „Sojuza”.

Pomiędzy wszystkimi pomieszczeniami mieszkalnymi statków zapewniona zostanie łączność telefoniczna. Na czas wspólnego lotu wyłączone zostaną wszystkie silniki, które mogłyby zanieczyścić lub narządzić drugi statek.

Po dwóch dobach statki rozłączą się i będą kontynuować lot wg własnych programów.

Po ok. sześciu dobach „Sojuz” wylądować w normalnie używanym do tego rejonie. Lot „Apollo” trwać będzie 11—12 dobow, po czym, jak zwykle, będzie on wodować na Oceanie Spokojnym. (PAI)

Po operacji „styk”

Rozkład minutowy wspólnego lotu Sojuz — Apollo po zetknięciu się obu statków:

- 37 okrażenie — 53 godzina 10 min: Kosmonauci zdejmują skafandry i osuszają je specjalnymi wentylatorami.
- 38 okrażenie — 54 godzina 47 min: Inżynier pokładowy statku Sojuz powtórnie sprawdza hermetyczność tunelu przedniego, po uprzednim wypełnieniu go powietrzem. Dowódca statku Sojuz składa skafander do przechowania.
- 54 godzina, 48 min: Otwarcie wlotu łączącego Sojuz z tunelem Apollo.
- 54 godzina, 50 min: Astronauci amerykańscy wy równują ciśnienie między Apollo i Sojuzem. Przygotowanie się obu załóg do przekazu telewizyjnego na Ziemię.
- 55 godzina, 1 minuta: Astronauci otwierają wlot łączący kabinę Apollo z tunelem. Przejście załogi Apollo do Sojuza, wspólny reportaż telewizyjny o spotkaniu.
- 59 okrażenie — 56 godzina, 44 min: Przejście pilota modułu stykowego Apollo i inżyniera pokładowego Sojuza do wnętrza statku, amerykańskiego dla przeprowadzenia wspólnego eksperymentu „uniwersalny piec”. Następnie inżynier pokładowy (będzie to prawdopodobnie kosmonauta

Kubaśow) wraca do Sojuza, zabiera próbki i przybory do eksperymentu „wymiana mikrobów”, przenosi je do Apollo. Dowódca Apollo wraca na swój statek.

57 godzina, 15 min: Zamknięcie luków, kontrola spadku ciśnienia w drugim tunelu.

47 okrażenie — 68 godzina, 42 min: Początek drugiego przejścia. Sprawdzenie eksperymentu „rozwój mikroorganizmów”.

48 okrażenie — 69 godzina, 22 min: Otwarcie przez kosmonautów luków w Sojuzie.

69 godzina, 29 min: Otwarcie przez astronautów luków Apollo, wyrównywanie ciśnienia.

69 godzina, 36 min: Przejście pilota modułu dowódczego i przeniesienie amerykańskich przyrządów do Sojuza.

69 godzina, 48 min: Przejście dowódcy Sojuza do modułu stykowego Apollo, to znaczy, że w Sojuzie zostaje inżynier pokładowy i pilot do wódczej części Apollo.

70 godzina, 3 minuta: Zamknięcie luków.

70 godzina, 11 min: Sprawdzenie szczelności luków.

70 godzina, 17 min: Wspólna praca w Sojuzie, telewizja, fotografia, obiad i

wspólny eksperyment z wykształcającymi się grzybkami.

70 godzina, 53 min: Wspólna praca dowódcy Apollo, dowódcy Sojuza i pilota części stykowej we wnętrzu Apollo, telewizja, fotografie, obiad i kontynuowanie eksperymentu „uniwersalny piec”.

76 godzina, 15 min: Przejście obu dowódców do Sojuza, powtórzenie czynności z lukami, przejście inżyniera pokładowego i pilota dowódczej części Apollo do statku amerykańskiego.

76 godzina, 22 min: Wspólna praca obu dowódców we wnętrzu Sojuza, telewizja, fotografia, kontynuowanie eksperymentu „rozwój mikroorganizmów” i „wymiana mikrobów”.

55 okrażenie, — 80 godzina, 14 min: Pożegnanie się kosmonautów z astronautami.

80 godzina, 24 min: Dowódca Apollo przechodzi na swój statek.

80 godzina, 28 min: Zamyka się po raz ostatni wszystkie luki.

W czasie od 56 do 63 okrażenia kosmonauci i astronauta kontynuują doświadczenia naukowe, sprawdzają systemy nawigacyjne i odpoczywają w swoich statkach.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Partnerzy w Kosmosie

W prasie amerykańskiej ukazało się całostronicowe ogłoszenie największej amerykańskiej mennicy prywatnej. Mennicy Franklina, instytucji prywatnej, ale działającej często na zamówienie rządu i instytucji. „Zapomniamy pamiątkową serię pod hasłem: Partnerzy w kosmosie” — stwierdza ogłoszenie i proponuje zestaw z okazji lipcowego lotu załóg „Sojuza” i „Apollo”. Zestaw składać się będzie ze znaczka radzieckiego skasowanego datow- nikiem w Bajkonurze znaczącego amerykańskiego skasowanego datownikiem w ośrodku lotów kosmicznych Kennedy na Florydzie, oraz srebrnego medalu.

Radziecki znaczek, to reprodukcja obrazu dowódcy radzieckiego „Sojuza”, Aleksieja Leonowa, znaczek amerykański przedstawiać ma chwilę połączenia kabin „Sojuza” i „Apollo” na tle ziemskiego

globu. Oba znaczki opatrzone są datą 17 lipca 1975 r.

Na srebrnym medalu znajduje się 5 głów członków załóg „Sojuza” i „Apollo” oraz napis w języku rosyjskim i angielskim: „Partnerzy w kosmosie lipiec 1975 r.”. Po drugiej stronie medalu nazwiska astronautów i kosmonautów.

Ten zestaw, to tylko jeden z akcentów zainteresowania publicznego wydarzeniem lipcowym w kosmosie, o którym rzecznicy i astronauta amerykańscy niedawno ostatniej czerwcowej konferencji prasowej w Houston, w Teksasie, mówili jako o przedsięwzięciu nie tylko naukowym, ale badawczym tak- że symbolem współpracy radziecko-amerykańskiej w ośrodku. Przypadek, który służyć powinien i może w rozwiązywaniu innych problemów.

Licowu lot załóg „Apollo” i „Sojuza” wzbudził wielkie zainteresowanie innymi osiągnięciami radzieckimi: bardzo szeroko na łamach prasy amerykańskiej omawiany był i jest rekord długości lotu, pobity przez kosmonautów Klimuka i

Sewastianowa. Opisy ich trwającej ponad miesiąc podróży orbitalnej podają cała prasa, a przy okazji przypomniano czytelnikom amerykańskim historie wszystkich kosmicznych lotów radzieckich, od Łajki począwszy.

Inny radziecki wyczyn z przeszłości, nie w kosmosie, ale w powietrzu, także wzbudził ostatnio zainteresowanie prasy. Okazja była przyjęcie przez prezydenta Forda w Białym Domu 2 członków załogi samolotu Antonow 25. Choć to wydarzenie z 1937 r., kiedy to trzech lotników radzieckich — Wale- ry Czkalow, Gleorgij Baidukow, Aleksander Bieljakow dokonali historycznego lotu z Moskwy ponad Biegunem Północnym do Portland w stanie Oregon i do Vancouveru. Trasa 8400 km pokonali na samolocie Antonow 25. Radzieccy lotnicy no zbliżeniu się nad lotnisko w Portland, ujrzeli gigantyczne tłumy wiwatujących. Tłum zaim- walał cześćowo nas lądowania. Nie chcieli sprowadzić wynagrodzenia radzieccy lotnicy zmienili kurs. Lądu- jąc na pobliskim lotnisku Vancouveru w Kanadzie. Lot trwał 68 godzin i 14 minut.

JAN ZAKRZEWSKI

Parametry statku „Apollo”

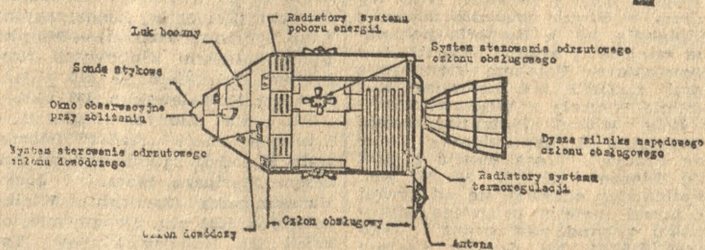
Człon dowódczo-obslugowy „Apollo” w programie EPAS jest bardzo podobny do tych, które wykorzystywano przy lotach na stację kosmiczną „Skylab”. Wprowadzono tylko pewne modyfikacje. Np. antena o wysokim wskaźniku wzmocnienia stosowana przy łączności w dalekim kosmosie podczas lotów na Księżyc, nie była potrzebna podczas realizacji programu „Skylab”. Obecnie przywrócono ją. Będzie ona stale skierowana na satelitę ATS-6, znajdującego się na

orbicie synchronicznej. Po- przez tego satelitę będzie przekazywana na Ziemię znaczna część informacji. Na członie umieszczono również uzupełniające urządzenia, kontrolujące pracę kabla łączności tego członu z członem połączeniowym oraz sprzęt do eksperymentów i kontrolujące je urządzenia.

Awaryjny system ratowniczy ma za zadanie przeniesienie na bezpieczną odległość członu dowódczego w przypadku awaryjnego przerwania lotu przy starcie. System wy-

posażony jest w trzy silniki rakietowe. Posiada on następujące wymiary: wysokość — 10 m, średnica 1,2 m, ciężar — 4165 kg.

Człon dowódczy — jest to hermetyzowany stożek, pokryty osłoną termiczną, ma ciężar przy starcie 5544 kg. Człon dowódczy składa się z części przedniej, gdzie znajdują się dwa stanowiska do kierowania położeniem przy wejściu w atmosferę oraz system lądowania, części załogowej, która jest hermetyzowanym pomieszczeniem z urządzeniami bytowymi i służącymi do wykonywania przez załogę prac, pulpitemi kontrolnymi i innymi systemami statku. Część tylna wyposażona jest w 10 silników, zbiornik paliwa, zbiornik helu, zbiornik wody oraz kabel do łączności z członem dowódczo-obslugowym. Pomieszczenie kosmonautów ma objętość 6 m sześciennych. (PAI)



Całkowity dowódczy i obsługujący człony „Apollo” (PAI)

Rekordowa liczba zgłoszeń

W niedzielę „Wpływ przez Kiekrz“

W niedzielę, 13 bm. odbędą się międzynarodowe zawody w pływaniu „Wpływ przez Kiekrz“. Organizatorami tej dziesiątej z kolei imprezy są: redakcja „Gazety Zachodniej“, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego w Poznaniu, Sekcja Pływania Wojewódzkiej Federacji Sportu w Poznaniu oraz TKKF „Taxi“ Klub przy MPT.

Można przypuszczać, że znacznej liczby zgłoszeń iż w sumie w szeregach wystąpiących na wodach Jeziora Kiekrskiego na różnych dystansach i w różnej obsadzie udział weźmie rekordowa liczba ponad 120 odważnych pływaków. Bieg główny

Tenis

Fibak w półfinale mistrzostw Austrii

Kolejną zwycięstwem zanotował na swym koncie polski tenisista Wojciech Fibak, startujący w rozgrywkach w Kitzbuehel, między narodowych mistrzostwach Austrii. W ćwierćfinale nasz reprezentant pokonał Czechosłowaka Jiri Hrbeca 6:2, 3:6, 6:1. W półfinale Polak spotka się z Włochem Adriano Panattą, który w czwartek wygrał z Balazsem Taroczcy (Węgry) 6:4, 6:2.

W drugiej parze półfinałowej gry pojedynczej mężczyzn zmierzą się — główny faworyt mistrzostw Jan Kodes (CSRS) i Uli Pinner (RFN).

Kodes pokonał w ćwierćfinale po zaciętej walce Austriaka Hansa Kary'ego 5:7, 6:4, 6:2 a Pinner wygrał z Węgrem Janosem Benyikiem 3:6, 6:1, 8:6.

4:1 w rewanżowym meczu z Kanadą

W rewanżowym meczu piłkarskim, reprezentacja Polski pokonała w Toronto Kanadę 4:1 (4:1). Bramki zdobyli: — dla Polski: Andrzej Szarmach — 2 (w 19 i 25 min.); oraz Józef Kwiatkowski (w 16 min.); dla Kanady: Chris Bennet w 36 min. Widzów ok. 15 tys.

Drużyna polska wystąpiła w składzie: Tomaszewski (od 46 min. Karwecki) — Szymanowski, Ostafinski, Zmuda (od 46 min. Gorgon), Wawrowski — Kasperczak (od 73 min. Cmikiewicz), Deyna, Maszczyk (od 46 min. Bula) — Marx (od 46 min. Lato), Szarmach, Kwiatkowski.

Prowadzenie dla polskiego zespołu uzyskał w 16 min. Józef Kwiatkowski. Trzy minuty później w indywidualnej akcji Andrzej Szarmach minął trzech obrońców drużyny gospodarzy i z półobrotu podwyższył wynik na 2:0. Najpiękniejszą bramką meczu padła w 25 min., kiedy to ten sam piłkarz strzałem z 18 m po raz trzeci zmusił Branda do kapitulacji.

W 36 min. Antoni Szymanowski nie upilnował Douglasa, umożliwiając mu podanie piłki do wychodzącego na pozycję Benetta. Strzał piłkarza kanadyjskiego trafił do siatki, co wywołało oburzenie radość na widowni. Wynik meczu ustalili w 41 min. Kazimierz Deyna, po otrzymaniu podania od Szarmacha. (PAP)

Blyskawiczny Turniej Odrodzenia dla warcabistów

W Poznaniu odbędzie się I Blyskawiczny Turniej Odrodzenia w Polskiej Grze. Ta nowa u nas dotychczas nie była popularna gra, przez dział sportowy „Głosu“ w masowym młodzieżowym turnieju „2000“. Warcabiści uwielbiają ją z coraz większym unodobaniem na stołowych szachownicach.

W niedzielę 13 bm. w Wildeckim Domu Młodzieży odbędzie się atrakcyjny otwarty turniej w Polskiej Grze. Organizatorzy przystępowali wiele cennych nagród dla zwycięzców zaś puchar Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Poznaniu.

Zgłoszenia uczestników przyjmowane będą w sali turniejowej WDM przy ul. Czaple 11 w dniu imprezy od godz. 9.30 do 10. (nt)

KTO KIM JEST?

GIMNASTYKA. Piątek godz. 17, sobota godz. 17, niedziela godz. 10 mistrzostwa Polski w gimnastyce sportowej klasy mistrzowskiej mężczyzn. Sala POSTIW przy ul. Chwiałkowskiego.

HOKEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 17, niedziela godz. 11 towarzyskie spotkanie między państwowe Polska — Kenia, boisko WKS Grunwald przy ul. Świerczewskiego 53a.

PLYWANIE. Niedziela godz. 10 IX międzynarodowy maraton pływacki „Wpływ przez Kiekrz“, przystąpi JKW w Kiekrzu.

WIOŚLARSTWO. Sobota godz. 9 i 14, niedziela godz. 9 i 14 międzynarodowe regaty PZTW na jeziorze Malta.

na dystansie około 10 km na trasie Jachtklub — przystań Posańsk — Jacht Klub zgromadzi 10 zawodników wśród nich ubiegłorocznego zwycięzcę i rekordzistę, kierskiego maratony Holendra Jana Vissera (1 godz. 41.20) trzech długodystansowców z Brna (CSRS), Adama Zakrzewskiego z Lecha, Marka Duchnowicza (Nep-tun Stargard) — ubiegłorocznego zwycięzcę młodzieżowego maratony na Jeziorze Kiekrskim. Jak zwykle bieg ten będzie stanowił eliminację do Maratonu Morskiego w Zatoce Gdańskiej, który zostanie rozegrany na początku sierpnia br. na trasie liczącej 18 km.

Również w niedzielę na Jeziorze Kiekrskim rozegrany zostanie bieg młodzieżowy na dystansie 5 km. Wystartuje 9 zawodników w tym Krzysztof Banach z Lecha.

Odbędzie rozegrania dwa biegi. Pierwszy (grupa 40-49 lat) i drugi (grupa powyżej 50 lat) przyniesia dystans 500 m. Dla posiadaczy „Złotego czepek“ i dla chcących wywalczyć prawo noszenia takiego czepek przewidziano bieg na 1.500 m. Wystartuje w nim około 70 osób.

W ramach kierskiej imprezy odbędzie się także III długodystansowe pływackie mistrzostwa Polski dzielnickarzu na dystansie ok. 800 m. Wystartuje 29 chętnych w tym 6 pań (tak, po raz pierwszy weźmie udział w tej imprezie sześć przedstawicieli naszego zawodu). Bieg ten odbędzie się o godz. 9. Zawody „Wpływ przez Kiekrz“ rozpoczynają się o godz. 10, a zakończenie przewidziano na godz. 15. Bieg główny rozpocznie się o godz. 11. (ad)

Hokej na trawie

Grunwald zremisował z Kenią

Przebywająca w naszym kraju olimpijska reprezentacja Kenii spotkała się wczoraj z zespołem mistrzów Polski — Grunwaldem Poznań. Trzy dni temu goście z Afryki pokonali w Gnieźnie miejscowy Start 1:0; z Grunwaldem zaś zremisowali 1:1 (1:0).

Wczorajsze spotkanie nie stało na najwyższym poziomie, było jednak bardzo ciekawe i emocjonujące. Pierwsza połowa meczu upłynęła przy wyrównanej grze, a obie drużyny posiadały kilka okazji do zdobycia prowadzenia. Jedną z nich wykorzystali Kenijczycy, którzy zdobyli bramkę w 25 minucie ze strzału Saipala po krótkim rogu.

Po zmianie stron obraz gry się nie zmienił. Tuż po jej wznowieniu (36 min.) wyrównującą bramkę dla wojkowych uzyskał Mielnicki, wykorzystując nieporozumienie w obronie gości. Rezultat ten nie uległ już zmianie, mimo że okazji ku temu było bez liku. Najdogodniejszą zaprzepaścili goście, nie wykorzystując nawet karnej siódemki.

Kenijczycy zaprezentowali poprawną grę, dobrą szybkość prze prowadzanych akcji, jednak posiadają w swoim zespole sporo luk. Obok dobrze wyszkolonych zawodników, w ich szeregach grają też hokeiści, którzy muszą się dużo jeszcze nauczyć.

Warto wspomnieć też o nie naj lepszym sedziowaniu, które wprawdzie w szeregi zawodników wdzieranie, czego konsekwencją była ostra gra. (Wit)

x dalekopisem

Pilotka Aeroklubu Warszawskie go Halina Rynkiewicz ustanowiła szybocowy rekord Polski kobiet w przelocie przedkosiowym po trasie trójkątnej długości 500 km, pokonując ten dystans z prędkością 102 km/godz. Wyczynu tego warszawska pilotka dokonała na szybowcu polskiej konstrukcji „Jan-tar-1“.

Siatkarze polscy zakwalifikowali się do finału turnieju przedolimpijskiego. Mistrzowie świata odnieśli w turnieju w Montrealu czwarte zwycięstwo, tym razem nad Kanadą 3:0 (15:8, 15:10, 15:3). Niespodziewanie w finale przeciwnikami Polaków będzie reprezentacja USA. Amerykanie pokonali Czechosłowaków 3:2 (2:15, 15:12, 15:11, 12:15, 15:10).

Do finału międzynarodowego turnieju juniorów w siatkówce w Zalaegerszeg zakwalifikowały się zespoły NRD i Bułgarii. NRD wygrała w swym ostatnim meczu z Holandią 3:0, a Bułgaria pokonała miejscowy zespół ZTE 3:1. Nie powiodło się Polakom, którzy przegrali z ZSRR 0:3, natomiast Rumunia wygrała z Węgrami 3:2.

Belg Michel Pollentier został zwycięzcą 13 etapów-giganta „Tour de France“. Trasa wiodła z Albi do Lioran i liczyła aż 262 km. Pollentier oderwał się od rywali i minął metę z przewagą kilkunastu sekund nad grupą. Jego czas 8:58:44. Na drugim miejscu finiszował lider Eddy Merckx, wyprzedzając o sekundę swojego rodaka Luciena van Impe. Po 13 etapie liderem nadal jest Eddy Merckx — 64:35:22, który o 1:32 wyprzedza Theveneta i o 3:54 Zoe temelka.

11	Ołgi Felagii
12	Jana Gwalberta
13	Ernesta Malgorzaty
Niedziela	Słońce: 3.31—19.59

TEATRY

NOWY — piąt. g. 19 „Szkoła błaznow“, sob i niedz. g. 19 „Skizy“.

LALKI i AKTORA — piąt. i sob. g. 10, niedz. g. 17 „Tygrysek“. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

KDF MUZA — piąt. i sob. g. 12.30 „Tajemnica rekonstrukcji“ (radz. b.o.), piąt. i sob. g. 10, 15.30, niedz. g. 15.30 „El Dorado“ (USA b.o.), piąt., sob., niedz. g. 18, 20.15 „Rzym“ (wł. 18 l.).

KDF PALACOWE — g. 15.30 „Przeciw Kingowi“ (jug. b.o.), g. 17.30, 20 „Nie oglądaj się teraz“ (ang. 18 l.).

ARENA — sob. i niedz. g. 20.15 „Mściciel“ (USA 18 l.). APOLLO — g. 15, 17.15 „Ważność“ (USA 15 l.), g. 19.30 „Dzieje grzechu“ (pol. 18 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Dzieje grzechu“ (pol. 18 l.). GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Strach na wróble“ (USA 15 l.), niedz. g. 12 „Sroczka złodziejka“ (bajki).

GWIAZDA — g. 16 „Wiosna pań sierżantów“ (pol. b.o.), g. 18, 20 „Los Golic“ (hisp. 15 l.). KOSMOS — piąt. g. 20 „Nóż w wodzie“ (pol. 15 l.), sob. i niedz. g. 20 „Zachłanne miasto“ (USA 15 l.).

MALTA — g. 16 „Michał przywołuje świat do porządku“ (RFN b.o.), g. 18, 20 „Śmiercionośny ładunek“ (USA 15 l.).

MINIATURA — nieczynne. OLIMPIA — niedz. g. 11 „Złota rybka“ (bajki), g. 12 „Wakacje z duchem“ (bajki), g. 13 „Cezar i Rozalia“ (fr. 15 l.).

OSIFDLE — g. 15 „Zawieszeni na drzewie“ (fr. b.o.), g. 17, 19 „Taka ładna dziewczyna“ (fr. 18 l.). PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „General śpi na stojąco“ (wł. 15 l.).

PRZYJAŻŃ — nieczynne. RIALTO — piąt. i niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 i sob. g. 16, 18, 20 „Grzech Antoniego Grudy“ (pol. 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Wódz Seminolów“ (NRD b.o.), g. 17, 19.30 „Pierwsza spokojna noc“ (wł. 18 l.).

SCALA — piąt. g. 16, 19.15 „Ojciec chrzestny“ (USA 18 l.), sob. i niedz. g. 16, 19 „Ziemia obiecana“ (pol. 15 l.).

TĘCZA — piąt. i sob. g. 17, 19.30, niedz. g. 14.30, 17, 19.30 „Złoto dla zuchwałych“ (USA b.o.).

WARTA — g. 10, 14, 16 „Ułana — wódz Apaczów“ (NRD b.o.), piąt. i sob. g. 12, 18, 20.15, niedz. g. 18, 20.15 „Klute“ (USA 18 l.), niedz. g. 12, 13 „W krainie 1001 nocy“ (bajki).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — piąt. g. 14.45, 16.45, 18.45, sob. i niedz. g. 14.15 „Stara panna“ (fr. b.o.), sob. i niedz. g. 16.45, 18.45 „Biały ptak z czarnym znamię“.

Wioślarze Bułgarii, CSRS, NRD, Węgier i Polski na Malcie

Imprezą z prawdziwego zdarzenia powinny być organizowane w najbliższą sobotę i niedzielę na Malcie otwarte międzynarodowe regaty wioślarskie. Udział w tych zawodach potwierdziły ekipy z następujących państw: Bułgaria (13), Węgry (40), Czechosłowacja (30), Węgry (45), Bułgaria (13). Niepewny jest natomiast start wioślarzy RFN.

Jeśli chodzi o Polaków to zobaczymy 75-osobową reprezentację w kadre wioślarzy i wioślarek, grupę specjalistyczną Sekcji Wioślarstwa WFS w Poznaniu oraz najlepsze osady takich klubów jak Zawisza Bydgoszcz, Posańskie Budowlani Płock oraz Skra i AZS z Warszawy.

Regaty każdorazowo będą rozpoczynać się o godzinie 9 i — po przerwie — o godz. 14. (y)

Mistrzowie w klasach „Optymist“ i „Kadet“

W Kiekrzu odbyły się żeglarskie mistrzostwa okręgu juniorów w klasach „Optymist“ i „Kadet“ (regaty w pozostałych klasach zostaną rozegrane w dniach od 25-27 bm.).

W klasie „Optymist“ (startowało 7 łodzi) zwyciężył Arkadiusz Górecki (Żeglarski Młodzieżowy Klub Sportowy Poznań) — 946 pkt. przed kolegami klubowymi Norbertem Nowakiem — 645 pkt. i Piotrem Kowalewskim 469 pkt.

Zmagania młodych żeglarzy o tytuły w klasie „Kadet“ (startowało 28 łodzi) zakończyły się sukcesem Mariusza Blaszk i Jacka Harasimczuka (Jachtklub Wielko-polski) — 1532 pkt. Drugie miejsce zajęli ich koledzy klubowi Tomasz Zielazek i Jarosław Szymankiewicz — 1231 pkt., a trzecie Waldemar Wajnor i Piotr Misiak z Posańsk — 1055 pkt. Drużynowo zwyciężył JKW przed ZMKŚ i LKS Kiekrz. (y)

niem“ (radz. 15 l.), niedz. g. 13.30 „Brydki kaczek“ (radz. b.o.), „WILDA“ — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Mr Majestyl“ (USA 15 l.), WRZOS (Lubon) — niedz. g. 17 „Weronika w kraju czarów“ (szw. b.o.), g. 19 „Strach“ (pol. 15 l.), WRZOS (Mosina) — piąt. g. 17, 19.15 „Piosenkarka z tawerny“ (jug. 18 l.), sob. i niedz. g. 17, 19.15 „Kiedy legendy umierają“ (USA b.o.), niedz. g. 14 „Kasia i Mruzek“ (pol. b.o.), g. 15 „Old Surehand“ (jug. b.o.).

FOTOPLASTIKON — nieczynny.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYZURY

SZPITALA — PIĄTEK: interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krysielnicza 7; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; SOBOTA: interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; NIEDZIELA: interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krysielnicza 7; okulistyka — ul. Długa 1/2; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chełmońskiego 20 — tel. 66-00-66, nagłe zachorowania w domu i porady lekarskie — tel. 63-735; wy-padki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Łozowa 53 (Szkoła Podstawowa 49), tel. 32-03-31, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24, ul. Ugory 18, tel. 592-30. Podstacja Położniczo-Ginekologiczna ul. Jackowskiego 41, tel. 419-268, ul. Kościuszk 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44. Wszystkie podstacje czynne są całą dobę.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie oraz w niedzielę i święta w godz. 7-22, tel. 989 i 540-93. Punkt udziela informacji z zakresu służby zdrowia m. Poznania.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę al Marcinkowskiego, dyżurują: lekarz psychiatra wzgl. psycholog. Porady prawne z zakresu prawa rodzinnego, chorób wenerycznych i z zakresu służby zdrowia — tel. 980.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Światłowska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy“ — pow. D. Bieńkowski; 8.35 Z nagrań zespołu A. Mazurkiewicza; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Berlin z melodią i piosenką; 9.45 Zespół Rozrywki wy Rozgłośni Opolskiej; 9.45 Refleksy; 10 Lato z radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Poznań na muzycznej antenie; 13 Piesni i tańce polskich Cyganów; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Polska muzyka operowa; 14.05 Echa festiwalu kapel, śpiewaków i instrumentów jaszowych; 14.35 Lato z muzyką; 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni; 15.30 Rytm młodych; 16.11 Rep. z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej — Kolobrzeg 75; 16.35 W stylu country; 17 Radio-kurier; 17.20 Gold Washboard gra standardy; 17.30 W kręgu gitary klasycznej; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje sprzed lat; 19.15 Musical bez słów — Skrzypek na dachu; 20.05 Rep. lit. — „Dzień narodzin“; 20.20 Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — melodie bratnich 10 stolic; 22.20 Piosenki z Ulan Bator; 22.30 Filozofia człowieka — Kant; 22.45 Kwadrans wspomnień — Warszawski Teatrzyk „Sfinks“; 23.10 Grani ce jazzu.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21.5, 22.05, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75 — aud. Studia Młodych; 8.45 Muzyka spod strzechy; 9 Muzyka; 9.20 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.40 Dla przed szkół i dzieciaków wiejskich: „Gdzie jest As“; 10 Czwymy klawików — „Marysińska Sobieska“; 10.30 Utwory w stylu koncertującym; 11 Wszystkie sonaty fortepianowe A. Skriabina; 11.35 Pośten w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 Letni wale; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Z taśmoteki spikera; 13 Muzyka; 13.35 „Przebiegi cieni“ — pow. J. M. Giszera; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Koncert z nagrań Orkiestry i Chóru PR i TV; 15 Radioferie; 16 Naukowy o reformie administracyjnej; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 Audycja sportowa — „Rewia młodzieży“; 17.50 Radio-express; 17.55 Poznański koncert żywe; 18.40 Antena nowatorów; 19 Aram Chaczaturian — I Kwartet smyczkowy; 19.15 Lekcja jez. angielskiego; 19.30 Odtworzenie koncertu symf. który odbył się w Budapeszcie; 20.18 Dyskusja fil mowa; 20.38 d.c. koncert; 22.05 Mag. studencki; 23.05 Claudio Monteverdi: Vespri della Beata Vergine (fragmenty); 23.40 Muzyka na ca.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.38, 23.20.

Uwaga: Program własny na UKF 69.74 MHz; 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „W poszukiwaniu straconego czasu“ — pow. M. Prousta; 9.10 Piosenki spółki Chinn — Chapman; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Nowy jazz jak stary; 10.50 „Przelecie miasto“ — pow. E. Queen; 11 Dyskoteka

pod gruszą; 11.50 Stary jazz jak nowy; 12.25 Za kierownicą; 13 Pół-twórka z rozrywką; 13.45 Czytamy pamiętniki — „Karol z Atmy“; 14 Lato w Filharmonii — Barok wciąż modny; 14.35 Kwadrans dla Gilberta O'Sullivan; 15.10 „Skan dynawska“ ptyta Z. Namysłowskiego; 15.30 Powrót weteranów; 15.50 Spotkanie z E. Bogusławskim; 16.20 Przedstawiamy Janisą Hadzisa; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu“ — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Wizerunki czyste; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Pow. w wyd. dżw.: „Noc i dzień“ M. Dąbrowskiej; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20 Alaski wczoraj i dziś; 20.10 Inter-radio — mag. muzyczny; 20.50 Ilustrowany Magazyn Autorów; 21.50 Opera tygodnia — Albert Lortzing „Platnerz“; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Burt Bacharach; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dys kografie; 23.05 Konc. dla mieloma nów; 23.50 Śniawa Peter Mate.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy przebojów“; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy“ — pow. D. Bieńkowski; 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 Piosenka i gitara; 10 Lato z radiem; 11.50 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Piosenki Skaldów wczoraj i dziś; 13 Soliści i kapela ludowa z reg. lubelskiego; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.35 Spotkanie z piosenką radziecką; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Rep. z Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Studio S-13; 16.11 Transmisje łączeniowe z półfinałów Euroy w Lekkiej atletyce; 16.30 Felieton lit.; 16.40 Podróżne muzyczne po kraju; 16.55 Sprawozd. z półfina-łow Euroy w Lekkiej atletyce; 17 Sobotnio-niedzielne wyd. Radio-kuriera; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Kon-cert z gwiazd — Liza Minelli; 20.05 W rytmie walców; 20.20 Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu; 21.05 Kronika sport. i komunikat Totalizatora Sportowego; 21.20 d.c. festiwal; 22.20 Mi-ni recital pianisty; 22.30 Sobotnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 22.05, 23.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9 Śpiewa Chór PR; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Mozart — Koncert klarnetowy A-dur; 10 Teatr PR — Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni „Bracia“; cz. I słuch. A. Iwanowa; 11 Utwory Berlioz i Liszta; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Fram, pow. E. Paukszy; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Melodie z ekranów; 13.35 „Odmieniec“ — fragm. mikrofilmu W. Szewcuka z tomu „Nabrzeża 12“; 14 „Wieści, lepiej, taniej“; 14.15 Rep. E. Koniecznej i M. Lovella pt. „Janek“; 14.35 „Legnica Cantat“ po raz ósmy; 15 Radioferie; 16 Czata — magazyn wojewódzkiego Studia Młodych; 17.25 „Poznań literacki“ — fel.; 17.35 Rep. dżw. M. Nowakowskiego; 17.50 Radiorexpress; 18.05 Grąjąca szafa; 18.40 Radiolarnia czyli przewodnik popularno-naukowy w opr. Z. Trzebiatowskiego; 19 Piesni Wędrowca z Szamotuł; 19.15 Lekcja jez. angielskiego; 19.30 „Matysławowie“; 20 Ze świata opery; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Recital organowy; 21 Wesoły kramik; 21.15 Gers win; 21.45 Rapodia; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Zespół „Dziw-wiatka“; 23 Ravel — Trio a-moll na fortepian, skrzynce i wiolon-czele; 23.40 Leksykon jazzu — F — ode. XXIV.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69.74 MHz; 16.15 Program stereofoniczny; 19 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „W poszukiwaniu straconego czasu“ — pow. M. Prousta; 9.10 Śniawałce rodenstwo Osmond; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Inter-radio — magazyn muzyczny; 10.25 „Corcovado“ gra zespół Sergio Mendesa; 10.30 Z antologii canto flamenco; 10.50 „Przelecie miasto“ — pow. E. Queen; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Zwice rodzinne — mar.; 11.50 W stylu flamenco; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — „Karol z Atmy“; 14 Lato w Filharmonii — Ludwik van Beetho-ven; VI Symfonia F-dur op. 68 „Pastoralna“; 14.45



Piątek 11 VII

PROGRAM I

9.00 — „Poranek TV Najmłodszych”;
10.00 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.;
10.30 — „Dziennik (kol.)”;
10.30 — „Obiektów” — program stołecznej województwa warszawskiego;
10.30 — „Sezam”;
10.30 — „Reklama (kol.)”;
10.30 — „Twarze teatru” — program publicystyki kulturalnej;
10.30 — „Człowiek i inne pawlany” — film z s. Mała encyklopedia zwierząt — odc. III (kol.);
10.30 — „Festiwal Piosenek Żołnierskich w Kolobrzegu cz. I „Melodie bratnich armii”;
10.30 — „Dziennik (kol.)”;
10.30 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — odc. II — film ser. prod. radz.;
10.30 — „Panorama” (kol.);
10.30 — „Festiwal Piosenek Żołnierskich w Kolobrzegu cz. II „Melodie bratnich armii”;
10.30 — „Dziennik (kol.)”;
10.30 — „Wiadomości sportowe”;
10.30 — „Reklama (kol.)”.

PROGRAM II

17.20 — „Małżeństwo z rozsądku” — polski film fab. (kol.);
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
19.30 — „30 lat z radiem” — program public. kulturalnej;
19.30 — „Człowiek i morze” — program popularno-naukowy;
19.30 — „24 godziny” (kol.);
19.30 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.

Sobota 12 VII

PROGRAM I

10.00 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — cz. II filmu ser. prod. radzkiej (powt.);
10.30 — Program I proponuje;
10.30 — Program dnia;
10.30 — Informacje — Towary — Propozycje;
10.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
10.30 — „Program I proponuje”;
10.30 — „Informacje — Towary — Propozycje”;
10.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — półfinał Pucharu Europy w L.A. kobiet (Laeduscheid) — półfinał Pucharu Europy w L.A. mężczyzn (London);
10.30 — „Dziennik (kol.)”;
10.30 — „Obiektów” — program województwa katowickiego, bielskiego częstochowskiego;
10.30 — „Piosenka dla Ciebie”;
10.30 — Lekcja Pegaza;
10.30 — „Postaw się, nie zastaw się”;
10.30 — „Monitor (kol.)”;
10.30 — „Wielki sen” — amer. film fab.;
10.30 — „Dziennik (kol.)”;
10.30 — Program rozrywkowy;
10.30 — Wiadomości sportowe — kronika z Pucharu Europy w L.A.

PROGRAM II

17.20 — „Program II proponuje”;
17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 1 pt. „Nadzieja i upokorzenie” — film ser. TVP (kol.);
18.25 — „Życie drapieżników w nie woli” — weg. film przyrodniczy;
18.45 — „Złota Tarka” — gra zespołu Rattlesnake Jug Band (kol.);
19.00 — „Echo Tygodnia”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sportowy Magazyn sprawozdawczy — Mistrzostwa Świata w Szwajcarii z Budapesztu;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Wieczór autorski Polskiego Związku Wędkarskiego.

Niedziela 13 VII

PROGRAM I

7.20 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Konik Garbusek” — film prod. radz.;
10.10 — „Antena”;
10.30 — „14 lipca” — franc. film fab.;
12.00 — „Przeboje na wystawie kwiatów” — program rozrywkowy TV CSRS (kol.);
12.35 — „Piórkami i węglem”;
13.00 — „Dziennik (kol.)”;
13.20 — „Tydzień” — magazyn spraw. codziennych;
13.50 — „Bądźcie dla nas dobre na wiosnę” — program estradowy;
14.30 — „Jarlan odmiłdza Jarosław” — rep. filmowy;
14.45 — Losowanie Toto-Lotka;
15.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — Półfinał Pucharu Europy w L.A.;

17.00 — „Tele-Retr”;
18.00 — „Refleksje obywatelskie”;
18.15 — „Tele-Echo”;
19.15 — „Wieczorynka”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Nowe przygody Vidocqa” — odc. 4 pt. „Podpalacz pólnocy” — film ser. prod. franc. (kol.);
21.30 — Festiwal Piosenek Żołnierskich w Kolobrzegu — Koncert galowy (kol.);
23.10 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

15.05 — „Spotkanie z górą” — odc. 3;
15.25 — Z cyklu: „Urania — Szansa dla węgla”;
15.55 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Stolicy w darze”;
16.40 — „W kręgu muzyki Ravela”;
17.10 — „Świat — Obyczaje — Polityka”;
17.40 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 2 pt. „Cudzoziemka” (kol.);
18.30 — „Pieniążek” — balet do muzyki Beli Bartoka w wyk. tancerzy Opery Bałtyckiej (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Śpiewa Josephine Baker;
21.10 — „Bijące serce” radz. film dok.;
21.30 — „Ruiny strzelają” — odc. 3 — film ser. prod. radzkiej.

Poniedziałek 14 VII

PROGRAM I

16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów” — program województwa gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, pilskiego, toruńskiego;
17.00 — „Echo stadionu”;
17.25 — „Teleferie TV Dziewcząt i Chłopców”;
18.15 — „Wiedzy Szkocja a Walia”;
18.45 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Teatr Telewizji: Aleksy Arhuzow — „Onowiec starego Arbatu”. Reżyseria — Józef Słotwiński;
22.05 — Program publicystyki kulturalnej;
22.25 — „Dziennik (kol.)”;
22.50 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii.

PROGRAM II

17.30 — Kino letnie — „Wielka miłość Balzaka” (kol.);
18.30 — Człowiek — Architekt — budowniczy: „Tunele alpejskie” i „Zapory wodne” — filmy dok. prod. wł.;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Śpiewa Chris Doerk i Frank Schoebel;
21.20 — „Białe na złoto” — radz. film dok.;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — „Wiedza Jana Straussa”;
22.20 — „Nowe przygody Vidocqa” — odc. 4 pt. „Podpalacz pólnocy” — film ser. prod. francuskiej (powt. kol.).

Wtorek 15 VII

PROGRAM I

8.45 — Poranek TV Najmłodszych;
9.45 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
10.45 — „Nowe przygody Vidocqa” — odc. IV pt. „Podpalacz pólnocy” — film ser. prod. franc. (kol.);
13.00 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów” — program województwa krakowskiego, kieleckiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie”;
17.30 — Fakty. Opinie — Hipotezy — „Wędrowni Słowian” (kol.);
18.05 — „Nie tylko dla pań”;
18.25 — Dla młodzieży — „Lato z pomysłem”;
19.15 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
21.25 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA;
22.15 — „Dziennik (kol.)”;
22.30 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.20 — Kino letnie — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 4 pt. „Komedialna ludzka” — film ser. TVP (kol.);
18.20 — „W górach Kirgizji” — radz. film dok.;
18.45 — Program reklamowy;
19.15 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Szwajcarskie Mistrzostwa Świata: „24 godziny” (kol.);
22.15 — Teatr Sensacji: Francis Durbridge — „Harry Brent” — odc. 3;
23.20 — „Oferty”.

Środa 16 VII

PROGRAM I

10.00 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.);
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów” — program województwa białostockiego, białego-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, wrocławskiego, zamojskiego;
17.00 — Losowanie Małego Lotka;

17.10 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
18.00 — „Poligon”;
18.20 — „Na urlopie” — z cyklu „Gospodarność i ja”;
18.35 — „Miasto w czerni” — odc. 3 pt. „Zły omen” — film ser. prod. weg. (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Kozi róg” — bulg. film fab.;
21.55 — „Czym żyje świat”;
22.40 — „Dziennik (kol.)”;
22.55 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii;
23.15 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM II

16.40 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.);
17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 5 pt. „Spotkanie w Sankt Petersburgu” — film ser. TVP (kol.);
18.30 — Ludzie nauki — doc. dr Mieczysław Kucharski;
19.00 — „Spotkanie z Wielkopolską”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Sroda melomana: Georg Haendel — Concerto grosso i Arabeska (kol.);
21.00 — „Merkator-4”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Linneusz” — film dok. prod. szwedzkiej (kol.);
22.00 — Teatr Telewizji: Bolesław Prus — „Madzia w Iksinowie” — Reż. Krystyna Szner.

Czwartek 17 VII

PROGRAM I

10.00 — „Kozi róg” — bulg. film fab. (powt.);
16.20 — „Dziennik (kol.)”;
16.30 — „Obiektów” — program województwa łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzeskiego;
16.50 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
17.40 — „Teleferie TDC”;
18.35 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
19.10 — „Przypominamy, radzimy”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.15 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
21.15 — „Columbo” — „Alibi zbyt doskonałe” — film ser. prod. USA (kol.);
22.25 — „Pegaz”;
23.05 — „Dziennik (kol.)”;
23.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.10 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 6 „Linoskoczki” — film ser. prod. TV (kol.);
18.05 — „Muzyczne wizyty — Lothar Faber”;
18.35 — „Bagdad po polsku” — rep. filmowy;
18.50 — Przemówienie ambasadora Iraku;
19.00 — Śpiewa Chór Mieszany UAM pod dyr. Stanisława Kulczyńskiego;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Interpretacje”;
21.00 — Koncert orkiestry Gewandhaus z Lipska;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Miasto w czerni” — odc. 3 pt. „Zły omen” — film ser. prod. węgierskiej (powt.).

Piątek 18 VII

PROGRAM I

9.20 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
9.50 — „Columbo” — „Alibi zbyt doskonałe” — film ser. prod. USA (powt. kol.);
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektów” — program województwa poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, górowskiego i zielonogórskiego;
17.00 — „Tuzin” — teleturniej;
17.30 — Mała Encyklopedia Zwierząt — odc. 4 „Delfiny” — dok. film ser. prod. franc. (kol.);
18.05 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
19.05 — Film;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — odc. 3 filmu ser. prod. radz.;
21.10 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
22.00 — „Panorama”;
22.45 — „Dziennik (kol.)”;
23.05 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 7 pt. „Wyzwolenie” — film ser. prod. TVP (kol.);
18.25 — Polski film dokumentalny — VIII Przegląd Zakopiański;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Społeczna sprawiedliwość” — program publicystyczny; 20.50 — „Słowo o wyprawie Igora” — radz. film anim.;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Columbo” — „Alibi zbyt doskonałe” — film ser. prod. USA (powt.).
CODZIENNIE w programie I i II: Dobranoc — godz. 19.20 (b)

Samochody

Fiat 125p 1500 biały, wersja fińska, szybka ogrzewana, Dunlop, sierpień 1974 — sprzedam. Tel. 466-41. 18114g
Sprzedam Warszawę rocznik 1970, po kapitalnym remoncie Bojanowo, Zwirki i Wigury 2. 889p
Sprzedam Syrenę 105. Tel. 446-70. 16609g
Sprzedam Zuka. Marian Ergand, Nowa Wieś, poczta Biedrusko 17557g
Do Trabanta części podwozia, skrzynia biegów, koła, kupię. Tel. 525-77. 17609g
Syrenę 104 produkcja 1972 uszkodzoną, sprzedam. Tel. 752-68 godz. 19-21. 17619g
Sprzedam Skodę S-100. Pszenna 3a, godz. 18-13. 17630g
Sprzedam nowego Fiata 126p. Tel. 407-44. 17633g
Fiata 600 z częściami sprzedam. Poznań, Jeżycka 10, po godz. 15.30. 17657g
Sprzedam Fiata 126p, odbiór IV kwartału. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17658g.
Maske, drzwi i części do Volkswagena 1200 sprzedam. Tel. 753 99. 17681g
Sprzedam Volkswagena 1500 S-limuzynę. Szamarskiego 43 m. 7. 17683g
Sprzedam Skodę Octavię. Tel. 690-307. 17705g
Zastawę sprzedam. Blacharka do remontu. Grunwaldzka 336. 17736g
Syrenę 104 w dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17737g.
Sprzedam Fiata 125p MR 1300 nowego do odbioru. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17739g.
Fiata 132 — 1600 sprzedam. Poznań, ul. Winogrody 10. 17763g
Sprzedam Fiata 1500 1973 r. Zaniemyśl, Średzka 6, tel. 88 do godz. 15. 17781g
Zaprosza na gwarancję sprzedam. Poznań, Osiedle Przyjaźni 3 N m. 3. 17789g
Syrenę 105 — premia PKO sprzedam. Ul. Bułgarska 132 b m. 3, tel. 401-74. 17798g
Warszawę 224 combi (nieoryginalna) 1968 r. sprzedam, 38.000 — zł. Osiedle Piastowskie 39 m. 2. 17803g
Sprzedam Zastawę. Tel. 741-17. 15309g
Sprzedam Polskiego Fiata 1500 (do odbioru) z zakupu PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17810g.
Sprzedam Syrenę 105. Tel. 757-37. 17822g
Sprzedam Fiata 1500. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17863g.
Sprzedam Fiata 600 z silnikiem 750. Wiadomość: ul. Napoleńska (Warsztat). 17874g
Sprzedam samochód marki Nysa 501 w dobrym stanie. Stanisław Nowak, Kicin, 62-004 Czerwonak. 17899g
Sprzedam Fiata 125p 1500. Szamotyły, Wiosny Luty 11. 17912g
Sprzedam Syrenę 105, premia PKO, odbiór lipiec. Manifestu Lipcowego 67 m. 13, po 18.00. 17916g
Sprzedam dwie Warszawy Combi 223 i 224. Zgłoszenia: Poznań, ul. Poznańska 68, warsztat. 17935g
Warszawę M-20, wibrator formy do pustaków, tanią sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17919g.
Sprzedam tanią Mercedesa 220 rok 1953 na benzynę. Tel. 642-69. 17926g
Zastawę w dobrym stanie sprzedam. Pułaskiego 19, garaż od godz. 18. 17932g
Sprzedam Volkswagena 1200, stan bardzo dobry, cena 105 tys. zł. Os. Kosmonautów 3 m. 83, godz. 18-20. 17947g
Warszawę górnazaworową, stan idealny sprzedam. Poznań, ul. Podolska 9. 17953g
Sprzedam Warszawę Combi, mały przebieg. Tel. 719-24. 17970g
Sprzedam przyczepę samochodową-ciągnikową. Poznań, Naramowicka 180. 17991g
Sprzedam samochód DKW F-7. Tel. 457-94. 18106g
Sprzedam Warszawę combi z dużą przyczepą. Poznań — Piątkowo, ul. Wojciechowska 35. 18124g
Sprzedam Fiata 125p — 1300, 1971 r. Leopold Lewandowski, Orzechowo, koło Wrześni. 18151g
Sprzedam DKW — F-7, 1939 r. Swarzędz, ul. Cieszkowskiego 9 m. 18. 18154g
Kupię „Stara Diesla” skrzyniowca, wywrotkę, dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18156g.

DYREKCJA PRE „ELEKTROMONTAŻ” W POZNANIU OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do klasy pierwszej ZSZ w zawodzie

ELEKTROMONTER.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalczącej w Pile, ul. Teatralna 1, a zajęcia praktyczne w warsztatach i na budowach na terenie miasta Piły.

Po ukończeniu nauki zapewniamy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości pracę na budowach w kraju (m. in. CHEMITEKS w Pile) oraz za granicą.

Uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

- klasa I — 300,— zł,
- klasa II — 420,— zł,
- klasa III — 1.200,— zł.

Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalczącej w Pile, ulica Teatralna 1, pokój 34.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły j. w. — następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do Szkoły i 1 do Dyrekcji przedsiębiorstwa),
- 2 życiorysy — j. w.,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie.

4132-K1

Sprzedam Stara 25 silnik Diesla S-530. Buk, tel. 227. 18159g
Syrenę 104 przebieg 31 tys. sprzedam. Tel. 651 04 po 17. 18161g
Sprzedam Trabanta 1872 r. Tel. 418-431. 18195g
Sprzedam fabrycznie nową Syrenę 105. Informacje: Skryta 8 m. 7. 18209g
Sprzedam Fiata 1500 eksportowy model 74. Głogowska 129 m. 105. 18211g
Sprzedam Fiata 125 — 1300 — 75 rok. Tel. 66-02-65 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18242g.
Sprzedam Trabanta 601 Combi. Poznań, Matejki 63 m. 2, po godz. 20.00. 18301g
Syrenę 103 sprzedam. Urbanowska 30 m. 40. 18258g
Sprzedam Trabanta — 601. Tel. 619-88 po godz. 19.00. 18414g
Sprzedam Skodę Spartak. Bonin 28 m. 113, po 16. 18485g
Sprzedam Syrenę 103, pianino Calista, biurko. Telefon 440-84. 18486g

Lokale

Członkowie SM z rocznym dzieckiem poszukują pokoju na 1 rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17563g.
Pracujący poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17608g.
Kupimy lub wydzierzawimy dom wzdłuż mieszkanie na pomieszczenia biurowe o pow. 100-200 m² w centrum Konina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17639g.
Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17590g.
Przyjmę panienkę na pokój. Stanisława 44, Winia ry. 17681g
Mieszkanie własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17662g.
Małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17670g.
Mieszkanie dwupokojowe z łazienką, zamienię na mniejsze zastępcze, warunkiem, przyjęcie dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17715g.
Kupię, wydzierzawię pomieszczenie warsztatowe na stolarnię 80-150 m², lub działkę pod budowę warsztatu. Zgłoszenia: tel. 436-24. 17717g
Poszukuję samodzielnego pokoju lub 2-3. M-3. Tel. 628-13, godz. 15-20. 17755g
Zamienię 2 pokoje z przy należnościami, słoneczne, z balkonem centrum, na pokój z kuchnią, lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17772g.
Pracownik naukowy z żoną, członkowie SM, wynajmę pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17773g.
Oddam pokój samodzielny, c.o., łazienka, ciepła woda, używalność kuchni, członkiem SM, studentem, opłatą półroczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17777g.
Kupię, lub wynajmę mieszkanie M-3 — M-5, lub domek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17782g.
Małżeństwo kupi mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17929g.

UWAGA: UCZNIOWIE KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu, ul. Lampego 7

PRZYJMIE

codziennie na rok szkolny 1975/76

ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej w zawodzie:

CUKIERNIK - CIASTKARZ (dziewczynki i chłopcy).

W okresie nauki zawodu uczeń obok wynagrodzenia miesięcznego — otrzymuje także:

bezpłatną odzież ochronną i obuwie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela: Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego PPG — Poznań, ulica Lampego 7.

4132-K1

ZŁOM ZŁOTA I SREBRA

SKUPE
SKLEP

VERITAS

Poznań, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA
SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS”:

- Gniezno, ul. Tumski 13,
- Ostrów Wlkp., ul. Gimnazjalna 2,
- Kalisz, ul. Garbarska 2.

1675-K2

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni w okresie od 13. VII. — 12. VIII. br.

GONCA — w godzinach od 15—19.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr — Poznań, ulica Grunwaldzka 19, pok. 16. 69-B

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — zatrudni w okresie od 19 lipca do 13 sierpnia 1975 r.

3 pomoce kuchenne na koloniach letnich w Rewalu — nad morzem.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania, Organizacji i Spraw Socjalnych, pokój nr 13, I piętro. 4213-K1

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkury” w Poznaniu — zatrudni:

- recepcjonistów,
- prasowaczki,
- pomoce kuchenne.

Warunki pracy i pracy poda Sekcja Spraw Pracowniczych, pok. 6a — tel. 408-01 wewn. 166. 4204-K1

Zakłady Rewerowe „Predom - Romet” w Poznaniu, ul. Serbska 7 — przyjmą zaraz do pracy

kierowców ciągnika.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Sekcji Osobowej Zakładu, pokój nr 20 przy ul. Serbskiej 7 — telefon 38-32-06. 4206-K1

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Druskienicka nr 9 — zatrudni zaraz:

- agentów i sprzedawców do kiosków i sklepów warzywno-owocowych oraz emerytów względnie rencistów na okres sezonu letniego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Druskienicka 9. 4082-K1

Poznański Kombinat Budowlany zatrudni:

- inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami i bez uprawnień na stanowiska kierowników budów i linii produkcyjnych;
- techników i mistrzów w zawodach budowlanych na stanowiska brygadzystów.

Warunki pracy i pracy oraz socjalne do omówienia bezpośrednio w Dyrekcji Kombinatu — ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 69-02-11. 4142-K1

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych - Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała nr 50 — zatrudni zaraz:

- operatorów spycharek „Caterpillar”,
- operatorów koparek „Poclain”,
- kierowców z II kat. prawa jazdy na sam. marki „Steyr”,
- dyspozytora d/s transportu.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Plac tut. Oddziału — Poznań, ul. Michała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 4118-K1

Poznańska Fabryka Maszyn Pakujących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9 — zatrudni zaraz:

ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych:

- tokarzy,
- frezerów,
- ślusarzy,
- spawaczy,
- stolarzy,
- murarzy,
- palacza c. o.,
- oczyszczacza odlewów,
- krajaczy — wycinaczy narzędziami pneumatycznymi,
- wydawców narzędzi,
- robotników magazynu i transportu wewnętrznego,
- suwnicowych,
- sprzątaczy warsztatowych,
- rewidentów kontroli wewnętrznej,
- inwentaryzatorów.

Warunki placowe zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Maszynowego do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych — pokój 20, telefon 67-44-71, wewn. 92.

Pracownicy dojeżdżający z kierunku Środa Wlkp. — dowożeni są autobusem zakładowym. 4201-K1

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28, zatrudni na okres kampanii przerobu i odbioru buraków cukrowych od 10 września 1975 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety)
- pracowników na stanowiska:
- kontystów
- wagowych
- procentmistrzów

do pracy w cukrowni oraz w terenowych punktach skupu w: Lednogórze, Pierzyskach, Oborze, Dziedzicowie, Dębicy, Rybnie, Gniezno — Las, Wrześni i w Otcynie.

Wnioski na stanowiska pracowników umysłowych wraz z życiorysem, prosimy kierować do dnia 30 lipca 1975 roku — pod adresem: Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28 Dział Spraw Pracowniczych. 1505-K2

KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA

organizuje z nowym rokiem szkolnym 1975/76

STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO W POZNANIU

dla osób posiadających świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, muzycznego i plastycznego.

Nauka w studium dla kandydatów po liceum ogólnokształcącym trwa 4 semestry (2 lata), a dla kandydatów po liceach artystycznych 3 semestry (połtora roku).

Po pierwszym roku nauki kandydatki mogą podjąć płatną praktykę w placówce przedszkolnej i kończyć studium (III i IV semestr) systemem wieczorowym lub zaocznym.

Nauka w studium jest bezpłatna. Kandydatkom zamieszkanym w Kuratorium zabezpiecza miejsca w bursach szkolnych. Kandydatki muszą wykazać się koniecznymi do pracy w przedszkolu uzdolnieniami muzycznymi i plastycznymi. Ubiegający się o przyjęcie winni w terminie do 25 sierpnia br. złożyć:

- podanie z życiorysem,
- świadectwo dojrzałości,
- świadectwo zdrowia stwierdzające przydatność do zawodu nauczycielskiego.

Zgłoszenia należy składać pod adresem:

Kuratorium Oświaty i Wychowania,
ul. Kościuszki 93
60-967 Poznań.

Blizszych informacji udziela się telefonicznie nr 91-66-66. 4185-K1

Praca Nauka

Ślusarza zdolnego oraz pracownika do przyuczenia — zatrudni. Warsztat — Jelonki, Orzechowa 2, autobusem 110. 17105g

Przyjmie tokarza, ślusarza, względnie do przyuczenia, praca stała. Poznań, ul. Sosnowa 34. 17582g

Przyjmie malarzy. Poznań - Szczepankowo, ul. Rodawska 21a. 17612g

Uwaga! Do zbierania malin. Potrzebni. Chyby — Szkolna 13. Dojazd autobusem, kierunek Napaćchanie. 17667g

Małżeństwo, przyjmie do zosrwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17671g

Przyjmie ucznia. Henryk Michalak, Stolarnia, Poznań, ul. Głogowska 184a. 17672g

Opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna. Poznań, ul. Różana 21 m. 3, tel. 33-06-38. 17726g

Przyjmie malarza - literatka oraz stażystów. Głogowska 78, w godz. 7-9. 17769g

Fryzjerka, potrzebna zaraz. Posada stała. Poznań, Wielka 17. 17627g

Przyjmie tokarza. Osiedle Plewiska, ul. Laskowa 23. 17742g

Pomoc do dziecka, zaraz przyjmie. Warunki dobre. Mylna 54 m. 27. 17743g

Kierowca na pół etatu potrzebny, najchętniej z bułdowlanki. Szepliński, Poznań, ul. Kancelarska 25, w godz. 18-20. 17754g

Zatrudni zaraz kobietę do szycia, wynagrodzenie bardzo dobre. Praca stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17762g

Kobiety - mężczyźni przyjmie ogrodnictwo. Poznań, Słodyńska 6. 17805g

Reparacje dam pracę w domu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17801g

Uczennice zawodu, przyjmie pracownia gorsetów i biustonoszy. Poznań - Długa 18. 17814g

Uczennice oraz pracownice do przyuczenia zawodu — przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Klejdyska, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7. Po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie. 17823g

Przyjmie krawca na duże szutki, praca miarowa. Kościuszki 71, narożnik. 17812g

Panią, która zaopiekuje się dzieckiem u siebie w domu, proszę o skontaktowanie. Osiedle Kraju Rad 10A m. 5. 17825g

Cztery kobiety do ogrodnictwa — zatrudni na stałe. Poznań - Grunwald, Smardzewska 17. 17889g

Spodniarza lub spodniarkę, zatrudni, praca stała. Zakład Krawiecki - Pomiennista 6, przy Grunwaldzkiej. 17910g

Pomoc do dziecka, potrzebna. Poznań, Kliniskiego 14B m. 7, telefon 33-14-80. 17938g

Przyjmie małżeństwo na dozorstwo — zamiana mieszkania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17956g

Ekonomistka — przyjmie prace zlecane w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17973g

Pracę chałupniczą, oprócz szycia, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17974g

Przyjmie kierowcę na Sta. R. Czechosłowacka 46 m. 1. 18131g

Potrzebny kierowca mechaniczny II kat., na pół lub cały etat, od 15 sierpnia. Zgłoszenia: Leonarda 11. 17975g

Przyjmie do prac żniwnych dwóch mężczyzn. Frąckowiak, Góratowo pocztą Swarzędz. 17976g

Akuratnej repaserce, oddam pracę w domu, okolica Grunwaldu. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17984g

Elektryka do prowadzenia zakładu neonowego, przyjmie. Poznań, ul. Pałucka 17. 17999g

Elektryków i pomocników, przyjmie. Debiec, Racjonalizatorów 2 m. 7. 18192g

Przyjmie tynkarzy. Stałe zakwaterowanie. Pasieka 19 (Winogrody). 18251g

Magister przygotowuje do egzaminów z chemii. Zydowska 30 m. 4. 17669g

Kto przygotuje do egzaminu z mechaniki cieczy. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17878g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki — przygotowuje. Zgłoszenia — tel. 473-55. 18199g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań al. Marcinkowskiego 2a, parter. 17183g

Kupno Sprzedaż

Zbiór znaczków pocztowych „kupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17604g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17731g

Kupię kaloryfery na gazowe ogrzewanie. Malinowa 11 m. 2, tel. 32-13-32, po godz. 20. 17776g

Kupię piec c. o. Stroebeł, względnie FCA wodny, po wierzchnia ogrzewalna ca 8 m. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17795g

Kupię duży ciągnik, Szymoniak, Śrem, 1 Maja 17. 17862g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-03-91. 17902g

Kupię wózek głęboki z importu. Osiedle Przyjaźni 17 m. 106. 17928g

Stary obraz z ramą lub bez oraz ładną miniaturkę kupi kolekcjoner. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18139g

Bardzo duży zegarek kieszonkowy także inny nie typowy oraz stare monety — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18140g

Kupię bony PeKaO. Tel. 429-32. 18152g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18229g

Namiot 5-osobowy, 2 sypialnie produkcji RFN, typ Himalaya (Gottschalk) z włókna syntetycznego, trwałe kolory, sprzedam. Tel. 405-25. 18449g

Sprzedam kombajn Vistula, w dobrym stanie. Poznań, ul. Świerczewskiego 108a m. 9. 17514g

Sprzedam Zetor K-25 z podnośnikiem, po kapitalnym remoncie. Środa Wlkp., Bartosza Głowackiego 1. 17596g

Sprzedam betoniarke 100 l. Sekowo, ul. Lipowa 30a koło Szamotuł. 17642g

Sprzedam nową niemiecką spacerówkę, głęboki wózek. Swoboda 51 m. 7. 17649g

Ciągnik C-4011, sprzedam. Jaskulski, Szczepankowo, 64-560 Ostroróg, woj. Poznań. 17674g

Sprzedam dyskoteke „Selmer”, kolumny, wzmacniacz 100 W. Tel. 33-05-80. 17722g

Zetor 3011, dobry stan — sprzedam. Raduła, Strzyżewo 12, blisko dworca Zbąszyń. 17730g

Z powodu wywłaszczenia lokalu, tanio sprzedam kompletną galvanizarnię, w tym blacha, urządzenia i chemikalia. Tel. 712-83. 17734g

Sprzedam wiązałkę konną z przystawką do ciągnika, kopaczkę konną, mocarnie zwykłą, szerszą, wieńnik, plug 4-skłowy konny i inne narzędzia. Sabina Prac, 62-031 Luboń 3, ul. Kościuski 67, tel. 25 Luboń. 17738g

Jawę 175 stan dobry sprzedam. Poznań, ul. Dojazd 6 m. 24. 17741g

Sprzedam motor Pannonia po kapitalnym remoncie. Poznań, ul. Grunwaldzka 41A m. 1 od 16.00. 17745g

Mikę do tynków sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17756g

Sprzedam piec elektryczno-węglowy. Tel. 443-65 po godz. 17. 17771g

Sprzedam snopowiązałkę konną typ WK-1, jak nowa, 1 rok używana. Adam Nowak, Trzek, 63-030 Kosów Trzcin. 17804g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam motocykl Gazele. Ul. Bułgarska 154b m. 8. 17800g

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Druskienicka 9

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/76 do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Handlowej

w zawodzie:

sprzedawca branży warzywno-owocowej.

W OKRESIE NAUKI ZAWODU uczeń otrzymywać będzie wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w pierwszym roku nauki — 300 zł,
- w drugim roku nauki — 430 zł,
- w trzecim roku nauki — 780 zł.

Po ukończeniu 2,5-letniej nauki w Zasadniczej Szkole Handlowej — jest możliwość kontynuowania dalszej nauki w Liceum Ekonomicznym dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela — Sekcja Spraw Pracowniczych, ul. Druskienicka nr 9 — Podolany, dojazd autobusem linii 68 i 72 — telefon 444-61, wewn. 64. 4080-K1

Przetargi

Zakłady Chemiczne „Asepta” Spółdzielnia Pracy w Pobiedziskach, ul. Fabryczna nr 10 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

1. prace malarskie (konserwacja) konstrukcji stalowej — wartość kosztorysowa zamierzonych prac wynosi — 149.000,—zł;
2. prace blacharsko-dekarskie polegające na przełożeniu pokrycia dachu krytego dachówką i naprawy — wartość kosztorysowa zamierzonych prac wynosi — 20.000,—zł;
3. prace betoniarne — polegające na wykonaniu fundamentu i podstawy naziemnej do wózków o łącznej pojemności betonu około 8 m³;
4. prace murarskie w szamocie polegające na ustawieniu pieca technologicznego o wymiarach 2 m x 2 m x 2,5 m;
5. prace murarsko-tynkarskie polegające na naprawie tynków — o łącznej powierzchni 1.800 m².

Termin wykonania robót:

— poz. 1 i 2 — do 31 sierpnia 1975 r.,

— pozostałe pozycje do końca III kwartału bieżącego roku.

Blizsze informacje oraz wgląd do kosztorysów i dokumentacji u Głównego Mechanika Zakładu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 1662-K1

Zakład Transportu Samochodowego i Spedyt. WZOIP w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż

samochołu marki Gaz 51 — skrzyniowy, nr rej. PL 07-94, rok budowy 1965, nr silnika 525859, nr podwozia 698083, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza wynosi 42.500,— zł.

W przetargu mogą uczestniczyć jednostki gospodarki społecznej i nieuspołecznionej oraz osoby prywatne, które przedstawią odpowiednie zaświadczenie z Wydziału Komunikacji.

Oraz

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. samochód marki Żuk A-03 — dostawczy, nr rej. 94-43 PL, rok budowy 1968, nr silnika 123823, nr podwozia 71304, stopień zużycia 67 proc., cena wywoławcza 56.100,—zł;
2. samochód marki Żuk A-05 — dostawczy, nr rej. 71-83 PM, rok budowy 1970, nr silnika 031426, nr podwozia 088565, stopień zużycia 53 proc., cena wywoławcza 79.900,—zł.

Pojazdy można oglądać w dwa dni przed rozpoczęciem przetargu w godzinach od 10—14 w Poznaniu, ul. Katowicka 2.

Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia, w Dyrekcji ZTSiS w Poznaniu, ul. Katowicka 2, o godzinie 11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa — najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przekazy pocztowe nie będą uwzględniane. ZTSiS. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4197-K1

Sprzedam piec c. o. 5 m² „Ströbel”. Ul. Malinowa 11 m. 2. 17775g

Okazjnie sprzedam maszynę do lodów włoskich. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17816g

Sypialnię bardzo ładną komplet w brozie sprzedam. Nałęczowska 5 (Podolany). 17835g

Sprzedam suknię ślubną. Tel. 653-54. 17896g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328. Józef Wachowski. Nowe Kramsko, woj. zielonogórskie. 17907g

Sprzedam miocarnie MSC-7B. Heliodor Janka. Kaziopole, 64-611 Gościejewo, woj. Piła. 17925g

Sprzedam duży garaż blaszany. Findera 14 m. 10, tel. 649-03. 18120g

Sprzedam Jawę 175. Szamotuła 86 m. 1, godz. 16-18. 18235g

Sprzedam maszynę do wiązki dwupłytową, produkcyjną. Tel. 537-53. 17980g

Sprzedam ciągnik U-35, przyczepę, plug. Właściciel: Ignacy Pierchalski, Maciejew, 63-708 Rozdrażew, woj. kaliskie. 18240g

Sadzonki pomidorów wielkogłównych „Paham Cross” sprzedam. Tel. 479-96 po godz. 20. 18104g

Sprzedam snopowiązałkę konną WK1 w dobrym stanie. Wiśniewski, Gostów, 63-004 Tulce. 18120g

Sprzedam tanio, głośność 5 VA. Tel. 508-42. 18170g

Sprzedam motocykl Victoria Bergmeister. Warsztat motocyklowy, Jerzy Falkiewicz, Stęszew, ul. Poznańska. 18173g

Sprzedam snopowiązałkę konną, Walenty Maciejewski, 64-560 Ostroróg, woj. poznańskie. 18174g

Warsztat 100 m² sprzedam, lub wydzierżawić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18187g

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie,
ulica Stalingradzka 50

POSZUKUJE WYKONAWCÓW przedsiębiorstw uspołeczniionych na wykonywanie z materiału producenta **PALET I POJEMNIKÓW**

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej —
służących do składowania i transportu
części zespołów i podzespołów według
dokumentacji FSO.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Produkcji FSO,
Warszawa, ul. Stalingradzka 50, Hala 9, pokój 304, telefon
11-10-19.

Dokumentacja do wglądu na miejscu.

Ceny według kalkulacji wykonawcy zatwierdzone przez
Dział Cen FSO. 1649-K2

Sprzedż

Sprzedam 3 piece katlo-
we. Tel. 423-46. 18126g

Sprzedam ciagnik Major
w dobrym stanie. Sta-
nislav Lipert. Kotaczko-
wo, k/Wrześni. 18209g

Elektroniczny sumator —
kalkulator wielodzianio-
wy z taśmą kontrolną
prod. japońskiej nowy.
Sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 18216g

Spiesznie sprzedam tak-
sometr Poltax mechanicz-
ny. Os. Przyjaźni 12 G m
197. 18248g

Wóz skrzyniowy 750x20.
trawiarke z oprzyrząd-
owaniem żniwnym sprze-
dam. Poznań — Pokrzyw-
no 55. 18271g

Sprzedam sadzonki pomi-
orów V-548 Smigiel, ul.
Kilińskiego 31. tel. 189 pc
godz. 20. 18273g

Sprzedam kombajn zbo-
zowy i prasę „Robot”. lub
zamienie na Fiat. War-
szawa. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 18275g

Sprzedam Ursus C-323
Tarnowo Podgórze, ul.
Poznańska 88. 18283g

Sadzonki chryzantem kupię.
Tel. 680-655, wieczoro-
rem. 18382g

Sprzedam ciagnik Ursus
C-525, snopowiązałkę kon-
ną, młocarnię. 600 sztuk
młodych kur. Adam Flor-
czyk. Uścikowice, 64-600
Oborniki. 18540g

Nieruchomości

Sprzedam w Poznaniu —
Grunwaldzie I piętro dwu-
mieszkaniowego domu 2
pokoje kuchnia łazienka
c.o. z parcia 700 m² pod
blizniak. Chętnie mieszka-
nie M-2 do rozliczenia.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17778g

Sprzedam działkę ogrod-
niczą - budowlaną. Kos-
cian — Pelikan. Wiado-
mość: Blochowski. Poz-
nań 1-tucka 16a. tel.
41-19-19. 17861g

Centrum wille wolnosto-
jaca sprzedam z ogrodem
i pomieszczeniem na war-
stwie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 17865g

Kupie domek jednorodzin-
ny w Chodzieży lub na
przedmieściu do 350 tys.
zł. Informacje: Chodzież,
plac Kopernika 6 m. 6.
17716g

Sprzedam rolnikowi lub
ogrodnikowi ogród 1 ha
w Poznaniu — Jeżyce, za
cenę wg taryfy urzęd-
owej Zarządu Gospodarki
Terenami. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
17857g

Sprzedam nowy, stylowy,
komfortowy dom wol-
nostojący z ziemią o ob-
szarze 1 ha (całość oplo-
towana) w idealnym po-
łożeniu, z zapleczem na
hodowlę pieczarek. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 17868g

Sprzedam działkę ogrod-
niczą. Prawo zabudowy
1500 m² Krzesinki. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 17863g

Kupie jednorodzinny kom-
fortowy dom z ogrodem.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17891g

Sprzedam działkę 1700 m²
Plewska. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 17865g

Piętro wille (blizniak),
mieszkanie własności-
owe M-5 M-6 lub parcele
budowlaną tylko Grun-
wald. Jeżyce kupię zaraz.
Posiadam pierwokup.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 17868g

P. P. POLMOZBYT

zawiadamia uprzejmie szanownych P. T.
posiadaczy samochodów, że

w dniach 14. VII. do 17. VII. 1975 roku
w godzinach od 10 — 17

STACJA OBSŁUGI nr 1 w POZNANIU,
przy ulicy Tatrzańskiej 1/5

PROWADZIĆ BĘDZIE
SPRZEDAŻ ZESPOŁÓW I CZĘŚCI
NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH

do samochodów osobowych produkcji
krajowej i dostaw importowanych.
4211-K1

3 ha ziemi przy Pozna-
niu sprzedam. Poznań, Ur-
banowska 18. 17933g

Willę jednorodzinną, lub
pół bliźniaka w Pozna-
niu spiesznie kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18130g

Sprzedam ogród z dom-
kiem gospodarczym 5200
m² w Szczepankowie, ul.
Rodawska 19. Zgłoszenia
w niedzielę po godz. 16.
18132g

Poznań — Smochowice!
Pół luksusowego domu
bliźniaczego zaraz sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 18177g

Sprzedam połowę domu
mieszkaniowego w Gnieźnie.
Po kupnie wolne mieszka-
nie pięciopokojowe z wy-
godami Wiadomości: Bart-
czak, Gniezno, ul. 22 Lip-
ca 18 m. 1, tel. 17-39. 18241g

Sprzedam działkę pod
dom bliźniaczy Poznań —
Stare Miasto. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
18244g

Ogrodnictwo 2200 m² szkła
wysokiego. 1 ha gruntu,
dom jednorodzinny sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 18252g

Gospodarstwo, około 3 ha
buraczanej ziemi, dobrą
komunikacją kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 18253g

Kupię piętrowy dom z wol-
nym mieszkaniem, naj-
chętniej Debiec, ewentual-
nie posiadają do zamia-
ni mieszkanie 43 m². Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 18292g

Sprzedam dom, stan su-
rowy, 6 pokoi, 2 kuchnie,
2 łazienki, 2 wejścia, 1 ga-
raz mały ogródek. Kiekrz
ul. Czysa 2 (na przeciw
kościół) możliwość wy-
kończenia 18253g

Kolo Poznania dom wol-
no stojący, 5-izbowy, c.o.,
cały wolny i podpiwnicz-
ony, budynek gospodarczy
z garażem, szklarnię 800
m² z pełną produkcją, 0.95
ha ziemi, w tym 5 tys. m
opłotowane. Komunikacja
MPK, sklepy, poczta, szko-
ła, kościół na miejscu —
sprzedam. Roman Ewyk,
Poznań, ul. Modra 17, tel.
436-76. 18276g

Sprzedam działkę budow-
laną 1,570 m² w Kiekrzu.
Adres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 18292g

Matrymonialne

Amerykanka z wyższym
wykształceniem, dobrze
sytuowana pozna pana z
wyższym wykształceniem,
od lat 52 do 65. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1824b

Studentkę do lat 21 pra-
gnącą szczerej, prawdzi-
wej przyjaźni pozna przy-
stojny student. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
17564g

Zguby • Różne

Poszukuję małżeństwa —
które w dniu 29 czerwca
1975 r. kupiło od starsze-
go pana — psa jamnika
długowłosego brazowego.
Adres: Rogacki, Sienkie-
wicz 11 m. 9. 18499g

OSIEDŁOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „RATAJE”

uprzejmie zawiadamia mieszkańców Osiedla „Rataje”,
że Osiedlowy Punkt Informacji Usługowej
i Przyjmowania Zleceń

ZOSTAŁ PRZENIESIONY z Osiedla Piastowskiego 24

NA OSIEDLE JAGIELLOŃSKIE 52/53 (PAWILONY HANDLOWE)

Równocześnie informuje się, że w/w punkt przyjmuje zlecenia
na usługi dla ludności w zakresie:

- malowania,
- czyszczenia i lakierowania parkietów,
- układania wykładzin podłogowych z rulonu
i płytek PCW,
- montaż karniszy, umywalk i zamków patentowych,
- uszczelniania okien taśmą aluminiową,
- dostaw i montażu segmentów kuchennych.

PUNKT CZYNNY JEST w godzinach od 10—18
w poniedziałek od 12—18

ZAPRASZAMY
DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG —
telefon 749-25

2909-K1

Zgubiono dowód rejestra-
cyjny ciagnika Ursus
C-4011, nr rejestracyjny
P 24-06, wydany przez
Wydział Komunikacji w
Koscinie dla Spółdzielni
Kółek Rolniczych Między-
kółkowej Bazy Maszyno-
wej Stare Bojanowo. 875p

Poszukuję pogodnej towa-
ryszki dla samotnej star-
szej pani, ewentualnie z
zamieszkaniem w letnisko-
wej dzielnicy Poznania.
Oferty pod adresem —
Orzechowa 15 m. 10.
17869g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. R. Rybar-
czyk, tel. 32-16-89. 17540g

Oddam zaraz garaż mu-
rowany z kanałem o pow.
15 m². Ul. Podkomorska.
Zgłoszenia: tel. 67-34-13.
17643g

Tapicer naprawi tapczan-
na miejscu. Tel. 639-05.
17706g

Oddam garaż. Telefon
67-62-27 po 16. 17739g

Kto poprowadzi 2-3 mie-
siące kiosk owocowo-wa-
rzywniczy. Zarobek bar-
dzo dobry. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
17783g

Zagłówni na sierpień w
Kiekrzu poszukuje. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17802g

Kto wypożyczy mi na sier-
pień zagłównę w Kie-
krzu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 17807g

Oddam garaż w dziedza-
nie. Jeżyce, ul. Bednar-
ska 3. 18379g

Krwie, konserwacja da-
chów, obróbki blachar-
skie wykonam. Ul. Cheł-
mońskiego 11 m. 26. 18147g

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA
METALOWCÓW, 60-436 Poznań,
ul. Dąbrowskiego 303, telefon 420-68

ZAKUPI NASTĘPUJĄCE URZĄDZENIA:

- gilotyń do cięcia blach,
- piłę ramową,
- piłę hydrauliczną,
- nożyce profilowe do cięcia
kształtowników.

Oferty z ceną prosimy kierować pod wyż.
wymienionym adresem.

3446-K1

Pracownicy poszukiwani

„Cukrownia Szamotuły” w Szamotułach —
przyjmię do pracy sezonowej na okres kampa-
nii buraczanej 1975 r. pracowników umysł-
owych na punkty odbioru buraków na stano-
wiska:

- a) wagowych
- b) kontystów
- c) procentmistrzów
- oraz pracowników fizycznych do pracy
dniówkowej i akordowej w Cukrowni.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat.
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy dla Prac. Przem. Cukr.

Podania na pracowników umysłowych nale-
ży zgłaszać do dnia 10 września br. z dołącze-
niem życiorysu i podaniem imion rodziców
oraz nazwiska rodzowego matki, opinię z ostat-
niego miejsca pracy.

Rozpoczęcie kampanii buraczanej przewiduje
się około 20 września br. 1646-K2

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., po krótkich i ciężkich cierpie-
niach nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek,
brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 88

WALENTY SERBA

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm.
o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Ul. Akacjowa 5 m. 3. 18455g

KOLEDZE

MICHAŁOWI RYBARCZYKOWI

oraz Jego Rodzinie

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu tragicznej śmierci syna

Macieja

składają

koleżanki i koledzy
Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego
w Poznaniu. 762-K3

KOLEGOM

JÓZEFOWI ROBANOWI

i HENRYCE ROBAN

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki i Teściowej

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
Zakładu Doświadczalnego IEMER
Poznań — Strzeszyn 759-K3

STANISŁAW WRONIAK

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11
na cmentarzu junikowskim.

Koledzy i współpracownicy

Ul. Jeżycka 25. 18433g

MARIA NITSCHKE

z domu Rachlak

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godz. 8.30 na
cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Ul. Grunwaldzka 22a. 18499g

ZOFIA GOSZCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca 1975 r. o go-
dzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia skła-
dają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Zakładu Obrótu Rolnego
WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu
761-K3

JADWIGA JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Tomickiego 14 m. 24. 18534g

† Dnia 10 lipca 1975 r. przestało bić serce na-
szej kochanej mamusi, teściowej, babci
i prababci, śp.

PELAGII SZELĄGIEWICZ

Pogrzeb dnia 12 bm. o godz. 11.10 na cmen-
tarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

córki, zięć, wnuczki i prawnuczki

Ul. Głogowska 47 m. 7. 18530g

† Dnia 9 lipca 1975 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, namaszczonej Olejami św., od-
szedł od nas na zawsze mój niezapomniany, naj-
droższy mąż, najukochańszy tatuś i teść, prze-
żywszy lat 52, śp.

HENRYK KANIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godzi-
nie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 18472g

† W dniu 10 lipca 1975 r. zakończyła nagle
swoją pracę i pełen poświęcenia żywot,
ukończywszy lat 80, namaszczonej Olejami św.,
nasza ukochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia, śp.

KATARZYNA STAWNA

z domu Piekarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.25
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Prusa 6 m. 8. 18536g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec,
brat, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK KRYSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.15
na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ul. Łozowa 88 m. 2. 18483g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, ojciec,
teść i dziadek, śp.

PIOTR PAWEŁ FIGASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godzi-
nie 9.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuki

Ul. Listopadowa 33 m. 1. 18402g

† Dnia 8 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza droga mamusia, teś-
ciowa, babcia i prababcia, przeżywszy 72 lata, śp.

JADWIGA MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 13 na
Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Zawady 8 m. 27. 18449g

† Dnia 10 lipca 1975 r. zmarła nasza najdroższa
matka, teściowa i babcia, śp.

WIKTORIA PACHULSKA

z domu Małyszka

Msza św. odprawiona zostanie 12 bm. o godz. 8
w kościele na Główniej, pogrzeb o godz. 10 na
Miłostowie.

Strapióna

RODZINA

Ul. Smolna 12b. 18524g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarła moja droga żona,
nasza kochana matka, teściowa, babcia i pra-
babcia, przeżywszy lat 71, śp.

MARIA DRYGALSKA

z domu Wolarczyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 1.
na Miłostowie.

Strapióny

mąż z rodziną

Ul. Chlebowa 1 m. 7. 18463g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy lat 86 moja kocha-
na matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

FRANCISZKA ŁAWNICKA

z domu Adamek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 15
na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Ul. Truskawiecka 10. 18519g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Sąsia-
dom, Współpracownikom, Dyrekcji i Radzie
Zakładowej CPN, Organizacji ZBoWiD oraz
Znajomym za okazane serce, pomoc, wyrazy
współczucia, wieńce i kwiaty, za udział w po-
grzebie

MARIANA CHAŁUPCZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE



K	K	A	R	A	K	O	A	K	L
K	I	N	O	K	A	R	O	Z	U
W	A	E	R	U	K	N	W	I	I
K	A	U	K	L	A	Y	N	W	P
O	G	Z	N	A	N	S	U	K	
S	U	I	H	M	Z	A	K	O	O

W każdym rzędzie poziomym należy wykreślić po jednym ssaku. Nieskreślone litery czytane także rzędami poziomymi utworzą hasło, które wystarczy przestać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie eliminatki nr 28 czekamy do 18 lipca br. Miejsce czytelników, którzy przesyłają (na kartkach pocztowych) prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez dyrekcję poznańskiego ZOO — żywe zwierzątko domowe. Nasz adres: „Głos Wielko-

polski” skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań. Na karcie prosimy napisać: Eliminatka nr 28.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 25 Z DNIA 27/28/29. VI. 1975

Hasło brzmi: „PKO udziela kredytów na wkłady mieszkaniowe”. W wyniku losowania bony towarowe po 100 zł otrzymują: Czesław Rygiel ul. Osiedle Powstań Narodowych 15/20 Poznań, Romana Skrzydłowska ul. Niestachowska 52/105 Poznań, Andrzej Gzykowski ul. Fabryczna 13a m. 19 Poznań, Małgorzata Bryl ul. Komuny Paryskiej 25/7 Leszno, Dorota Frńska ul. Gnieźnieńska 19 m. 5 Poznań.

między WIERSZAMI

NOMEN OMEN...

Księża z angielskiej diecezji Southwark zostali zaproszeni do wzięcia udziału w konferencji, której temat brzmiał: „Agresja na co dzień”. Zaproszenia podpisali dwaj organizatorzy: Dr. Gun (Armata) i kanonik Blow (Cios).

POTRÓJNY KWARTET

W rubryce „Wiadomości lokalne” w jednym z duńskich dzienników zamieszczono taką wzmiankę: „Dwaj spośród trojaczków państwa Jensen wyrosli na marynarzy, trzeci pracuje w przedsiębiorstwie ojca, a czwarty ma obecnie zamiar wyemigrować do Ameryki Południowej”. Prawdopodobnie czuje się jak piąte koło u wozu...

ACH, TE OSZCZĘDNOŚCI!

Fala oszczędności nie ominie austriackich policjantów. W Górnej Austrii władze policyjne wydały okólnik, w którym zobowiązują pracowników do przynoszenia z domu papieru toaletowego, który dotychczas nabywano z funduszy służbowych.

TEŻ METODA

Jeden z paryskich salonów futrzarskich znalazł oryginalną metodę reklamowania swego towaru. W witrynie umieszczono następujący napis: „Prowadzimy wyłącznie wyroby o najwyższej jakości. Dlatego też w ubiegłym roku do naszego sklepu sześciokrotnie włamali się złodzieje”.

PRZYWYKŁ DO SUKCESÓW

W zachodniemieckim piśmie „Hamburger Abendblatt” sprawozdawca sądowy donosi z procesu: „Oskarżony przywykł do sukcesów: ma trzy wille, Rolls-Royce’a, luksusowy jacht motorowy i dziewięć odsiedzianych wyroków”.

PRAWDZIWA MIŁOŚĆ

W tygodniku, ukazującym się w Rio de Janeiro, pewien kupiec za miesiąc takie ogłoszenie: „Właściciel dobrze prosperującego interesu poszukuje obrotnego sprzedawcy, czyni posiadającego nieco oszczędności. Po normalnym okresie próbnym nie wykluczone małżeństwo”.

NIEPOTRZEBNY WIATR

W czasie rewii mody w Warnie konferansjer stwierdził w pewnym momencie: „Jako osiągnięcie techniki — spodniczka „mini” można porównać z wynalezieniem statku parowego, którego twórcą powiedział wówczas — „Teraz nie musimy już czekać, aż zawieje wiatr”.

UŚWIADOMILI...

W londyńskim Hyde Parku członkowie Armii Zbawienia rozdawali złożoną na pół ulotkę o zachęcającym tytule „Uświadomienie seksualne”. Ku rozczarowaniu przechodniów w środku było tylko hasło: „Lepiej tego nie robi!”

SZCZYT GORLIWOŚCI

W ściganiu opłat telefonicznych pobił rekord urząd telefonów na angielskiej wyspie Jersey. Nie dość, że wystawiono rachunek na opłaty za własne telefony urzędu, to jeszcze wysłano upomnienie pod własnym adresem. Poczta dostarczyła je z adnotacją „Zwrot nadawcy”.

Naprawdę nie jestem przesądny, ale to, że spotkałem Sammiego po raz pierwszy w piątek, trzynastego, dało mi nieco do myślenia. Spacerowałem bez celu po Bond Street, kiedy nagle stanąłem naprzeciw siebie samego. W pewnej chwili pomyślałem, że idę w kierunku lustra. Ale był to człowiek i miał nie tylko moją figurę i moją twarz, ale nawet mój chód.

Stanął naprzeciw mnie i widziałem na jego twarzy zaskoczenie, jakby myślał to samo co ja: „No nie, coś takiego nie mogło się przecież zdarzyć”.

— Na Boga, przecież można się przestraszyć — powiedział moim głosem.

W tym samym momencie wpadł mi do głowy pomysł mego życia. Z radosnym uśmiechem potrząsnąłem głową mego sobowtóra, przedstawiłem się i zapytałem, czy nie byłoby słusze oblać to przedziwne spotkanie. Zgodził się ze mną i przedstawił się: Sammy Johnes.

Widziałem w pobliżu maty lokalik, w którym mnie nie znano. Weszliśmy i od razu skierowaliśmy się do najciemniejszego kąta. Cuchnęło baranym mięsem, a stoliki były wyjątkowo brudne. Normalnie nigdy bym tu nie przyszedł. Mój sobowtór jednak wydawał się być zadowolony. Zamówił mi piwo i dla niego wystawny obiad. Przyglądał mi się swymi nieco wypukłymi, niebieskimi oczami, które do złudzenia przypominały moje. Kiedy zjadł, zamówił mi nowe piwo i słuchał mego co mówił.

Im dłużej opowiadał, tym bardziej byłem przekonany, że zeszliśmy mi go dobre bogi. Sammy przyjechał z małego miasteczka w Walii, gdzie nie miał ani krewnych, ani znajomych. Był samotnikiem, jak ja. Chciał odwieźć w Londynie swą starą ciotkę, ale okazało się, że ona umarła, nic mu naturalnie nie zostawiając. Nie wiedział jeszcze, czy będzie szukał w Londynie jakiejś pracy, czy też wróci do Walii.

Po trzecim piwie oczy Sammiego zasłży lekką mgiełką i mówiliśmy już sobie po imieniu. Zdecydowałem, że nadeszła chwila aby nachylić się nad stołem i powiedzieć mu: — Sammie, czy nie chciałbyś zarobić pięć tysięcy funtów?

Zamknął usta i zmarszczył czoło a ja stwierdziłem, że moja twarz wygląda identycznie, kiedy jestem czymś zaskoczony. Po chwili otrząsnął się z zaskoczenia, skinął głową i powiedział: — Naturalnie. Alfred. Co mam dla ciebie uczynić?

Dzisiaj po południu, jutro i w niedzielę będziesz siedział w mojej willi, nosił moje ubra-

nia, zajrząz do mojej lodówki i będziesz leżał w słońcu na tarasie. A ja przez ten czas załatwię pewną ważną rzecz, która jest ściśle tajna. Rozumiesz?

Sammy potrząsnął głową.

— Wyobraź sobie, na przykład, że ja pracuję dla naszej ukochanej ojczyzny i muszę złapać któregoś z jej wrogów — tłumaczyłem cierpliwie. — Nie mogę ci, niestety, wyjaśnić tego dokładnie. Wyjeżdżam w pewnej tajnej sprawie, ale pewni ludzie powinni być przekonani, że ja nie jestem w podróży, tylko siedzę w domu. Jasne?

Tym razem skinął głową.

— Czy można z tego tak dobrze żyć, Alfred? Willa, taras i na pewno masz wytworne auto?

— Wszystko to otrzymałem od moich mocodawców — odpowiedziałem.

— Ach tak — zdziwił się Sammie — I pięć tysięcy dla mnie, pewnie też. Teraz wiem, dlaczego płacimy tak wysokie podatki.

Słuchałem jego gadaniny jednym uchem. Myślałem już w Szkocji, w bungalowu Henry Daltona, gdzie zwykle spędzał on weekendy. Dalton był moim wspólnikiem i seniorem naszej firmy. Był to człowiek, który, jak udało mi się stwierdzić, rzucał mi kłody pod nogi. Wkrótce skończył osiemdziesiąt lat, ale wyglądał rześko i żywo. Najwyższy czas aby usunąć z drogi tego nudziarza.

Po chwili wsiadłem z mym sobowtorem do swego „Jaguara”, który zaparkowany był w pobliżu. Pojechaliśmy do firmy wynajmującej samochody, gdzie wziąłem maty wóz. Sammie otrzymał mego „Jaguara”, klucze od mego domu i dokładny opis drogi do mojej willi. Dałem mu również czek na pięćset funtów i nakazałem aby w willi przebrał się natychmiast w moje ubranie i możliwie przez cały weekend leżał na tarasie. Pogoda bardzo temu sprzyjała.

Chciałem wrócić w poniedziałek rano. Umówiliśmy się, że Sammie około ósmej rano przyjedzie „Jaguarem” do pewnego lasku pod Kilburn. Tam przesiądę się w mój samochód i wręcę mu resztę przyrzeczonych pieniędzy.

Aby nie przedłużać tej historii: sprawa z Daltonem poszła łatwo. Przyglądał mi się z niedowierzaniem, kiedy wyciągnąłem pistolet.

— Alfred, ty zwariowałeś — powiedział swym starym głosem.

Kazałem mu otworzyć sejf i przez sekundę myślał zapewne, że przyjechałem go obrażać. Potem strzeliłem mu prosto w twarz. W rekwizytach na rękach opróżni-

łem sejf. W drodze powrotnej w ustronnym miejscu spaliłem wszystko co zabrałem z sejfu. Mogłem gwizdać na te pieniądze. Teraz, pomyślałem, policja będzie szukała nieźna tego rabusia.

Tuż przed ósmą byłem w Kilburn. Musiałem szybko załatwić się z Sammym i pojechać „Jaguarem” do firmy. Wieczorem przyjadę tu autobusem, aby odprowadzić wynajęty samochód.

O wpół do dziewiątej byłem trochę niespokojny. Gdzie jest ten drań? Minęła dziesiąta i wpół do dziesiątej, a „Jaguara” i Sammiego nie było.

Musiałem jechać do firmy. Oddałem wynajęty samochód i wsiadłem w taksówkę. Z biura zadzwoniłem do swej willi, ale nikt się nie zgłaszał. Około dwunastej zadzwoniłem z mego banku. Kierownik filii był zdziwiony, że mnie zastał. Czy mój wyjazd opóźnia się? Wypytałem go ostrożnie i dowiedziałem się, że w piątek, tuż przed zamknięciem podjął z banku wszystkie posiadane na koncie pieniądze i oświadczył że

wyjeżdżam na kilka lat do Australii.

— Czy wszystko jest w porządku? — zaniepokoił się urzędnik bankowy.

Uspokoilem go. Powiedziałem, że moja podróż nieco się opóźnia. Wtedy oświadczył, że przyszedł jeszcze jeden czek z firmy wynajmującej samochody i że ten czek, naturalnie nie ma pokrycia. Przyrzekłem natychmiast rzecz załatwić. Naturalnie nie miałem tego zamiaru. Jedynym moim ratunkiem był rzeczywisty wyjazd jak najdalej stąd, kto wie, czy nie do Australii. Fatalnie oceniłem inteligencję Sammiego. Miał drań dość czasu, aby nauczyć się podrabiać mój podpis na podstawie czeku, który mu wręczyłem. Wszedłem do sekretariatu oświadczyłem swemu asystentowi Charlesowi Milesowi, że wyjeżdżam, na co on powiedział:

— Bardzo mi przykro, sir, ale musi pan odczekać podróż. Właśnie dzwoniło z policji. Pan Dalton został zamordowany. Policja zaraz tu będzie. Zrezygnowany usiadłem w fotelu. Tego drania Sammiego Johnesa z Walii nikt nie będzie szukał. Nie wiem czy ktośkolwiek nawet uwierzy w jego istnienie. Zresztą, to i tak nie mi nie pomoże.

KLAUS MEES

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

PAN AJENT

(Z Gałczyńskiego)

Któż to wyborne piecze szaszłyki? Dyc oczywiście dobry pan ajent. Mógł się dziecić, aby nie zginął — niech Bóg mu siłę daje; szaszłyki przypieka, dba o człowieka dobry pan ajent.

A któż wyciska nam włoskie lody, gdy skwar, gdy skwar, dzieciń? Warczy automat, rurkami dwoma pieniążki jak woda płyną; czekoladowe i śmietankowe dla ciebie, miła dzieciń.

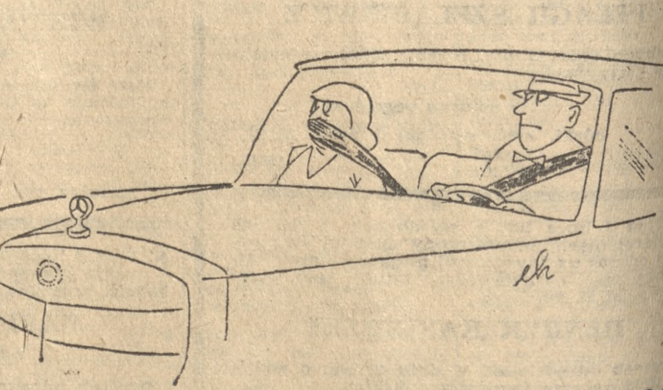
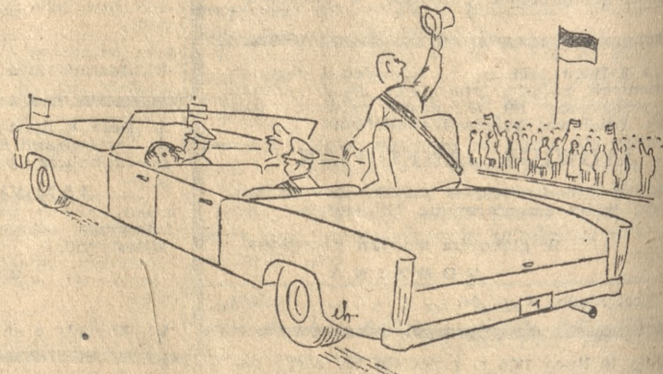
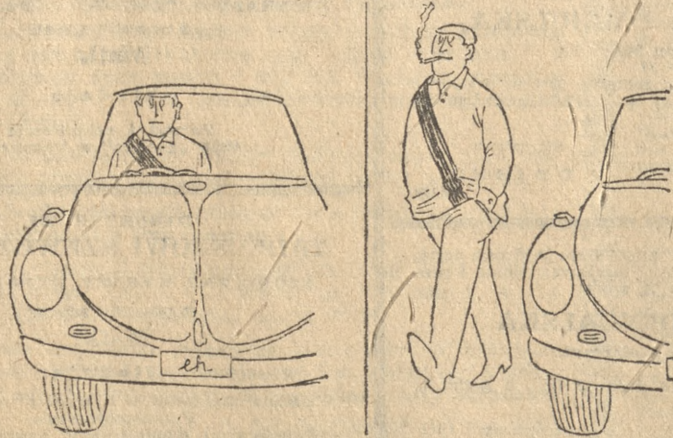
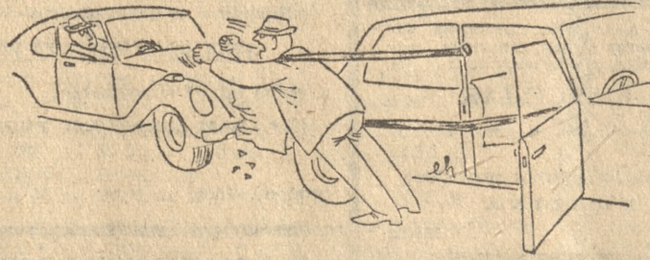
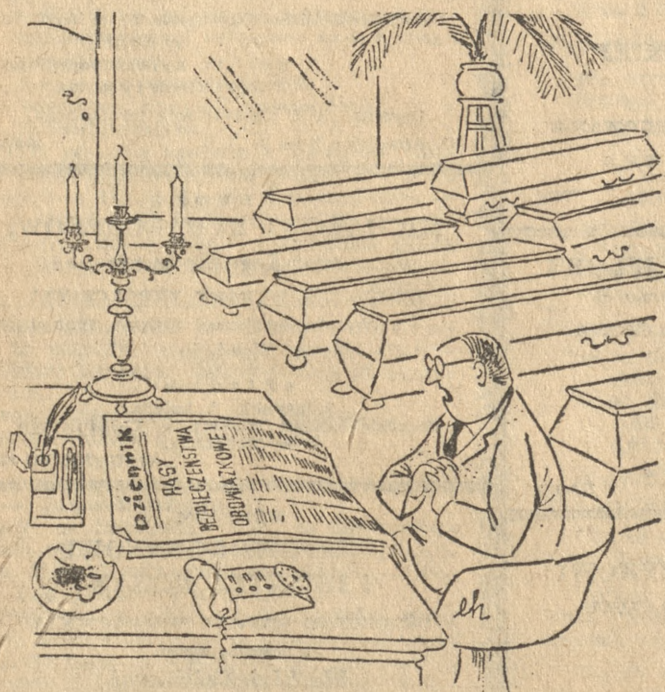
A któż sprzedaje te piękne kwiaty po dysze plus dodatki? Czy to Dzień Kobiet, czy ktoś w żalobie — na wszystkich czekają kwiatki, srebrzyste wstążki, listki, gałązki, goździki, róże i bratki.

A czy to domek z różami wokół? Dyc oczywiście pana ajenta! Nowy mercedes i złoty sedes oraz Kanary na święta. Kto się nie leni, szmał ma w kieszeni — bierz przykład z pana ajenta!

Hej, tam wysoko jest mądry Stwórca, siwy i taki miły, przez chmury bystre spojżenia rzuca, bo chce by dla ciebie były ciepłe szaszłyki i zimne lody: wszystkie światowe wygody.

Wielki mój Stwórco, dobry mój Boże, by świat był taki jak trzeba, ja proponuję małą przedłoże, jeśli zbłądziłem, to przebac: kłopotów dość już i dosyć strat! Oddaj w ajencji świat!

Tylko w pasach (bezpieczeństwa)



— Państwo mnie rujnuje: najpierw szybkość tylko do 100 kilometrów na godzinę, później zmiana na 0,8 promille alkoholu, a teraz jeszcze te pasy bezpieczeństwa!

STRONA

GŁOS — 11/12/13 VII 1975